

prestizż

magazyn kulturalny i filmowy



MACIEJ ŚWIESZEWSKI
ARTYSTA JAK WINO

FRANCIS LAPP
WIZJA, CEL, REALIZACJA

ADAM NERGAL DARSKI
MISJONARZ Z BRODĄ

Gran Performer.

Nowy Mercedes-Benz Klasy S Coupé.

To tutaj uroda spotyka się z siłą. Porywająca sylwetka zachwyca dynamiką i proporcjami. S Coupé to arcydzieło nowoczesnej inżynierii i ucieleśnienie motoryzacyjnych marzeń. Piękny, sportowy design daje przedsmak gorących emocji i wyśrubowanych osiągnięć.
www.mercedes-benz.pl



A Daimler Brand



Mercedes-Benz

Klasa S 500 4MATIC – zużycie paliwa (średnio) – 9,7 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 226 g/km.

BMG Goworowski Sp. z o.o.

Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

 Znajdź nas na Facebook



Świątujemy 5 Urodziny Sheraton Sopot Spa

Nie możemy uwierzyć, że upłynęło już **5 lat** od kiedy Sheraton Sopot Spa otworzyło drzwi dla swoich pierwszych Gości...

Od 1 do 26 października proponowane będą zniżki w postaci voucherów podarunkowych, które wykorzystać można, jako idealny prezent świąteczny, urodzinowy lub z okazji rocznicy dla siebie i najbliższych.

Proponujemy:

Vouchery o wartości 350 PLN w cenie 280 PLN

Vouchery o wartości 500 PLN w cenie 400 PLN

Vouchery o wartości 800 PLN w cenie 600 PLN

Ta szczególna
oferta zdarza
się jedynie
raz w roku!

* Zapytaj o szczegóły w Recepcji Spa: +58 767 1900, www.sheratonsopotspa.pl



Żyj z całych sił
I uśmiechaj się do ludzi
Bo nie jesteś sam
Śpij, nocą śnij
Niech zły sen Cię nigdy więcej nie obudzi
Teraz śpij

Niech dobry Bóg
Zawsze Cię za rękę trzyma
Kiedy ciemny wiatr
Porywa spokój
Siejąc smutek i zwątpienie
Pamiętaj, że

Jak na deszczu łza
Cały ten świat nie znaczy nic a nic...
Chwila, która trwa
Może być najlepszą z Twoich chwil...

Pewnie się domyślacie, że słowa najpiękniejszej piosenki Dżemu, i chyba w ogóle najpiękniejszej polskiej piosenki, przysły mi do głowy, gdy dowiedziałem się o śmierci Ani Przybylskiej. Tak jak wszystkich w tym kraju, ogarnął mnie smutek potężny i najwzyczajniej w świecie, po ludzku zryczałem się jak bóbr.

Słowa napisane przez Macieja Balcara, mimo że ułożone na zupełnie inną okoliczność, idealnie oddają to, jakim człowiekiem była Ania i jaką lekcję odebraliśmy od niej pośmiertnie. Pamiętam nasze spotkanie niewiele ponad cztery lata temu. Mamy mnóstwo wspólnych znajomych, wpadaliśmy więc od czasu do czasu na siebie i podczas jednego z tych spotkań zaczęliśmy rozmawiać o Prestiżu.

Prestiż był wtedy młodziutki, wyglądał dużo skromniej niż dzi-

siaj, był czasopismem na dorobku. Ania życzyła nam wytrwałości i konsekwencji w tych trudnych dla branży „papierowej” czasach, a ja, znając jej stosunek do mediów, powiedziałem jej, że jak już przetrwamy i będziemy duzi i mocni to z przyjemnością zrobię z nią wywiad. A ona na to, że po co czekać, jeśli chcę, to ona się zgadza. Pod jednym warunkiem - nie chciała, żeby to był wywiad - cytuję - „przesłodzony, taki z dupy...”. Wiecie, co najbardziej zapamiętałem z tego wywiadu?

„Boję się samotności, starości, śmierci. Trudno mi się pogodzić z upływającym czasem i nie wiem, co będzie za kilka lat...”

Dzisiaj już wiemy, że Ania odeszła. Ale wracając do cytowanej na początku piosenki wiemy, że przez te 36 lat żyła z całych sił. Z całych sił, czyli pięknie i przede wszystkim uczciwie. Uczciwie wobec siebie, wobec swoich bliskich, wobec rodziny. Bo to rodzina właśnie była dla niej najważniejsza. Broniła jej jak lwica, przed brukowcami, paparazzi i innymi cwaniaczkami. Dla rodziny poświęciła swoją karierę, zawsze stała przy swoim partnerze Jarku Bieniuku, właściwie ważyła priorytety. Nigdy nie robiła z siebie wielkiej gwiazdy, nie nosiła głowy w chmurach, pozostając wciąż tą samą, niezmanierowaną Anką. Po prostu Anką.

Trudno się dziwić, że Polska jak długa i szeroka spłynęła morzem łez. Mam nadzieję, że ta chwila refleksji nad ulotnością życia, życiowymi priorytetami, spowoduje trwałą zmianę w naszym społeczeństwie. Śmierć Ani dobitnie pokazała nam, że żyjemy w totalnym matrixie. W świecie płytkim, pełnym obłudy i pozorów, w świecie kompletnie przestawionych wartości, w rzeczywistości, w której wystarczy być normalnym i żyć w zgodzie ze sobą, by poruszyć serca milionów. Chciałbym, żeby ta normalność, którą Ania wręcz celebrowała, poruszyła nie tylko serca, ale i mózgi nas wszystkich.

Bierzmy przykład z Ani, dla której „cały ten sztuczny świat nie znaczył nic”, bo „chwila, która trwała była najlepszą z jej chwil”. Życie to chwila, często mija szybko niczym mrugnięcie oka. Tak szybko, że nawet nie zauważamy, że żyliśmy. Wydaje się, że Ania tą krótką chwilę wykorzystała najlepiej jak tylko można. Bo chciała. I potrafiła. A teraz pewnie „dobry Bóg trzyma ją za rękę”. Czyż nie o to właśnie chodzi... w życiu?

Jakub Jakubowski



facebook.com/MERAHOTELSPA



Sopot jesienny SPA odpoczynek

ZAPRASZAMY DO ŚWIATA RELAKSU



NOWOŚCI MERY

MERA FIT MENU
JESIENNE PAKIETY
NORDIC WALKING ACADEMY

www.meraspahotel.pl



Na okładce:
Adam Nergal Darski
Foto: Martyna Gumuła
www.ma.rtynaq.umula.pl



Misjonarz Adam Nergal Darski.

28

nr 10 (2014 r) www.magazynprestiz.com.pl

FELIETON

- 8 Zza szklanego ekranu: Sposób na chama.
- 10 Krzywym okiem - Michał Stankiewicz.

WYDARZENIA

- 12 Moda dla wielkiej sprawy.
- 14 W rytmie Hard Rocka.
- 15 Święto piwa w Brovarni.
- 16 Bądź Fit, bądź piękna. Moda i marketing.
- 18 Szafarnia 10 już otwarta.
- 19 Kobięca strona Rubio-Art.
- 20 Prawo Agaty w Gdańsku.
- 21 Marka i wizerunek. Inspirujące Wenusjanki.
- 22 Z Gdańska do Alicante. Everest biznesu.
- 23 Dinozaury rocka wciąż w formie.
- 26 Golfści z wielkim sercem.
Anja Rubik dla Mohito.

TEMAT Z OKŁADKI

- 28 Misjonarz Adam Nergal Darski.

LUDZIE

- 36 Paweł Żuchowski - na tropie Ameryki.
- 38 Z Michałem wśród zwierząt
- Król Lew i trzy królowe.

PODRÓŻE

- 40 Między bielą a błękitem.

MOTORYZACJA

- 42 Premiera miesiąca: Nowe oblicze Cayenne.
- 43 W hołdzie Porsche 911 Turbo.
- 44 Czterooosobowy luksus.
- 46 BMW i8 - elektryczny kamień milowy.
- 47 Król terenu.
- 48 Ekologiczna motoryzacja.

ŻEGLARSTWO

- 50 Sport w wersji luksusowej.

TECHNO TRENDS

- 52 Techno nowości.
- 52 Must Have: Samsung Galaxy Note 4.

DESIGN

- 54 Prestiżowe wnętrza
- użytkowa funkcjonalność.

- 56 Ikony designu: Bernard Albin Gras.

- 58 Sofy i fotele.

STYL ŻYCIA

- 60 Na styku historii i współczesności.
- 62 Nianie na zawołanie.

MODA

- 64 Luksus, styl i klasa.
- 66 Jesienne propozycje na każdą okazję.
- 68 Moda u Byrona.
- 69 Do ślubu w koronkach.
- 70 Marietta na Monciaku.
- 72 Jesienne trendy.

ZDROWIE I URODA

- 76 Zatrzymaj czas.
- 78 Ciesz się pięknem.
- 79 Czy młodość da się kupić.
- 80 Młodość we krwi.
- 82 Sposób na wstydlivy problem.
Kolorowy zawrót na głowie.
- 83 Zawsze piękna i pewna siebie.

KULINARIA

- 84 Na Morskiej.
- 86 Kuchnia szefa kuchni - Adam Głowiński.
- 88 W Lobsterze po francusku.
- 89 Metamorfoza z nowym szefem kuchni.

KULTURA I SZTUKA

- 90 Czytając Świeszewskiego.
- 92 Prestiżowe imprezy.
- 93 Gry Rafała Kowalskiego.
- 94 Powstanie w Muzycznym.

KRONIKA PRESTIŻU

- 96 W świecie wielkiej mody.
- 97 Bawarskie święto w Brovarni.
- 98 Nowy salon BMW Zdunek.
Porsche Parade 2014.
- 99 Zamieszkać w Apartamentach Conrada.
Morska zaprasza.
- 100 PKB w Szafarni. Marka jest kobietą.
- 101 Nowy punkt na mapie designu.
Gry planszowe w Triadzie.
- 102 Hard Rock (owe) otwarcie.
- 104 Szafarnia z widokiem na sukces



Użytkowa funkcjonalność

54



Sport w wersji luksusowej

50



Czytając Świeszewskiego

90

ART DECO

APARTAMENTY
LOFTY



4 pokoje od 72 m²
Ceny od 7.900 zł brutto za m²

www.artdecogdynia.pl



SPOSÓB NA CHAMA

Małgorzata Rakowicz

Dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club

Halo! Kierowcy, co się z wami dzieje? Potrzebujecie się sprawdzić - to na ring. Są takie sytuacje, które irytują szczególnie. Ja mam takie swoje ulubione. Najbardziej wkurza mnie, gdy chcę być dla kogoś miła i uprzejma, a on mi „w pysk”.

To dla zilustrowania taki przykład z przejazdu po drogach Trójmiasta. Coraz bardziej zatłoczonych - co wymaga od nas kierowców, którzy chcą poruszać się sprawnie - refleksu i orientacji. W takich sytuacjach staram się pamiętać o etykiecie, albo po prostu o tym, że warto na drodze sygnalizować to, co chcę zrobić.

Jadę trzypasmówką, zamierzam zmienić pas - spokojnie, mam miejsce. Włączam kierunkowskaz i ... Nagle kierowca z tyłu wciska gaz do fula. Przyspiesza tak, jakby rozpoczął wyścig na śmierć i życie: „nie dam!”, „nie pozwolę!”. Twarz czerwona, ściśnięte usta, pełna frustracja. O co chodzi? Może mi ktoś wytłumaczyć?

Najlepsze jest to, że jak nie uda mu się mnie zablokować i znaleźć się przed nim na pasie to zostaje daleko w tyle. Czyli jednak nie spieszył się tak bardzo. Już parę razy po takiej akcji myślę - nie to zbyt niebezpieczne, będę zjeżdżała najpierw, a potem dopiero już na finał dam kierunkowskaz. Ale jeszcze się nie poddaję, jeszcze

walczę o to, żeby nie ulegać takiemu zdzičeniu. Bo wtedy o mnie ktoś mógłby powiedzieć: „a ta kierunkowskazu nie ma?!”.

Ostatnio jednak trafiło mnie w nowej odsłonie. Jechałam za wlekać się ciężarówką, za mną było już parę aut. Widzę, że za chwile będzie szansa, aby ją wyprzedzić, daję ciut wcześniej sygnał migaczką, żeby gość za mną wiedział, że, podobnie jak on, nie zamierzam tak dalej jechać.

Z zaciętości jego miny i czerwonej twarzy wiedziałam już co się święci. I nie pomyliłam się. On MUSI wyprzedzić pierwszy. Może jego poziom samoakceptacji zależy od tego, że na ulicy Elbląskiej pierwszy minie ciężarówkę. Trudno. Tym razem mu nie wyszło. Tyle, że nie jestem pewna, że tacy kierowcy mają świadomość swojego prymitywnego zachowania, bo takich sytuacji jest duuuuużo. Zdecydowanie poprawia się, jeśli chodzi o przepuszczanie pieszych, ale w przypadku uprzejmości kierowca-kierowca - porażka.

Na stres i frustracje polecam: bieganie, pływanie, głęboki wdech i mniej chamstwa. Jak jesteśmy mili, to i o sobie możemy myśleć trochę lepiej. A wtedy nie trzeba na każdym kroku udowadniać, jacy jesteśmy świetni. Tylko nikt się na mnie jeszcze nie poznał!

Małgorzata Rakowicz

HEXELINE

AUTUMN WINTER 2014
E-HEXE.COM.PL





KRZYWYM OKIEM

Michał Stankiewicz

zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej”. Od kilku lat związany też z TVN. Wydawca Prestiżu. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate” Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a ostatnio do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser.

■ Maria Wasiak, nowa minister infrastruktury, a dotychczas wiceprezes PKP dostała ponad pół miliona złotych odprawy. Tak wynika z kontraktu jaki zawarła z tą państwową spółką. Należy się jej. Bezwzględnie. Chociażby za fantastyczny poziom składu, jaki kursuje na trasie Szczecin - Trójmiasto. To nic, że panuje w nim standard sprzed 20 lat i mało co w nim działa. A o wagonach restauracyjnych czy barowych można pomarzyć. Ba, nawet wózek z napojami, kanapkami i słodyczami rzadko jeździ po składzie. Pytani konduktorzy szczerze wyjaśniają, że nikt nie wie kiedy wózek się pojawia. To taki latający holender. Tym ciekawsza jest wiadomość, że WARS (spółka z grupy PKP) właśnie ogłosił, że wprowadza specjalną aplikację na smartfony, dzięki której będzie można zamówić posiłek do przedziału. Trzeba przyznać, że w PKP nie tylko kasę, ale i fanatażę mają niezłą. To z pewnością zwolennicy legalizacji marihuany.



Fot. Intercty

■ Skoro pociągiem niewygodnie i długo to może lepiej trasę z Trójmiasta do Szczecina pokonać samochodem. Jest doskonała. W ciągu ostatnich dwudziestu lat instytucjom odpowiedzialnym za drogi udało się wymalować dziesiątki kilometrów podwójnych linii ciągłych, a samorządom postawić dziesiątki fotoradarów. Obwodnice Słupska i Nowogardu to zaledwie kilkukilometrowe odcinki stąd nie mają dużego wpływu na standard jazdy blisko 350 kilometrową trasą. W tym samym czasie ruch się znacznie zwiększył, więc dzięki tym wspaniałym modyfikacjom trasę można wygodnie i długo pokonywać np. jadąc w bezpiecznej kawalkadzie TIR-ów i autobusów, a latem dodatkowo traktorów zjeżdżających z pola (dla zachodnich turystów to na pewno nie lada atrakcja). Choć podobno ma się to zmienić - jak odgrają się nasi politycy, (zresztą po raz kolejny już w ciągu ostatniej dekady), bo ma powstać S6. Ogłoszono już przetargi na budowę 3 małych odcinków przyszłej drogi ekspresowej (łącznie na 63 km). Aż się wierzyć nie chce. Póki co do dyspozycji kierowców jest przedwojenna, niemiecka autostrada, która miała połączyć Berlin z Kaliningradem (wtedy Królewiec). Jej budowę rozpoczęto w 1933 roku, w ciągu 3 lat powstało 113 km (Berlin - Szczecin). Potem od Szczecina w kierunku wschodnim budowano już tylko jedną nitkę autostrady. Trwały też prace nad odcinkiem Kaliningrad - Gdańsk. Prace przerwała II wojna światowa, której zresztą bezpośrednią przyczyną była

właśnie ta autostrada. Niemiecka droga do dzisiaj służy kierowcom na odcinku od Szczecina do Chociwła i stanowi część tzw. trasy turystycznej Szczecin - Trójmiasto. Co ciekawe nawierzchnia zachowana jest w dobrym stanie. Są też i wiadukty i inne obiekty inżynierskie. Ciekawe co nastąpi wcześniej - uroczystości z okazji otwarcia S6? Czy też obchody 100 lecia użytkowania ponemieckiej autostrady? Przecież to już za 19 lat!



Fot. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów

■ Cała Polska cieszy się, że nowej premier Ewie Kopacz udało połączyć się zwaśnione frakcje w PO. Wystarczyło każdemu dać jakąś robotę. Grzegorz Schetyna, wcześniej m.in. szef MSW, a potem marszałek Sejmu wylosował teraz stanowisko szefa MSZ. Cezary Grabarczyk, znany z kierowania Ministerstwem Infrastruktury, a potem obsadzony jako Wicemarszałek Sejmu tym razem dostał resort sprawiedliwości. Radek Sikorski, który zajmował się najpierw armią (jako szef MON), potem MSZ-em teraz został Marszałkiem Sejmu. Jest taka scena w komedii Stanisława Barei „Poszukiwana, poszukiwany”, gdzie żona zapytana co robi jej mąż - odpowiada: „Mój mąż... mąż z zawodu jest dyrektorem”. Teraz pewnie byłby ministrem.

■ Wkrótce ukaże się nowa pływa formacji Queen z Freddy'm Mercurym, a na której gościnnie wystąpi też Michael Jackson. My czekamy niecierpliwie kiedy ukaże się nowe nagranie Jima Morrisona z Donną Summer oraz nowy film z Bruce'm Lee.



Fot. Archiwum

GALERIA
BAŁTYCKA

MODNE CENTRUM MIASTA

pol.fashion brand meeting

POLISH FASHION BRAND MEETING

TARGI MODY

GALERIA BAŁTYCKA
25-26/10 POZIOM-1

STREFA WYWIADÓW Z PROJEKTANTAMI - **POPROWADZI ŁUKASZ JAKÓBIAK (20m² ŁUKASZA)**

NAJLEPSZE POLSKIE MARKI MODOWE - STREFA ZAKUPÓW

SPECJALNIE ZAPROJEKTOWANE **MIASTECZKO MODOWE Z RUR MIEDZIANYCH**

KONKURS NA NAJLEPSZĄ STYLIZACJĘ - PRZYJDŹ I ZRÓB SOBIE ZDJĘCIE

szczególności na: www.galeriabaaltycka.pl

trojmiasto.pl

deluxe

SEPTEMBER
ART AGENCY

INFINITE
FASHION
FOURTY

prestiż

TESKA

PRIMAVERA

Moda dla wielkiej sprawy

W tej imprezie było wszystko - znamienici goście, szyk, klasa i elegancja, piękne kolekcje światowych marek, niezwykle klimatyczne, wyjątkowe wręcz wnętrze i przede wszystkim szczytny cel. Jednym słowem klasa światowa. Mowa o imprezie Fashion & Style for a Cause prowadzonej przez rewelacyjnego Tomasza Kammela, która odbyła się na dziedzińcu im. Fahrenheita Politechniki Gdańskiej.



Dziedziniec Fahrenheita był cudownym tłem pokazu.



Dziedziniec Jana Heweliusza, część bankietowa.

Fot. Chaudhury Saikat Gani

Imprezę zorganizowano z okazji XX lecia firmy Olimpia Group, która w Polsce jest przedstawicielem takich marek, jak Max Mara, Versace, Patrizia Pepe, Escada i Escada Sport. Najnowsze kolekcje tych trzech pierwszych marek zaprezentowano na wybiegu (relacja w dziale Moda).

- 20 lat temu zaczynaliśmy od sprzedaży perfum i kosmetyków w perfumerii Olimpia, z czasem Olimpia zmieniła się w Olimpia Group, która sprzedaje luksusową odzież światowych, starannie wyselekcjonowanych marek. Czas upłynął tak szybko, ale tak wiele się przez te 20 lat wydarzyło, że nie sposób nie być dumnym. Dzisiaj chcemy połączyć wielką, światową modę i szczytny cel dający nadzieję kobietom zmagającym się z chorobą nowotworową - mówiła Barbara Zaborowska, organizatorka imprezy i prezes firmy Olimpia Group.

Ta nadzieja to specjalistyczny ultrasonograf do śródoperacyjnego badania kobiet z nowotworem dla Katedry i Kliniki Chirurgii Onkologicznej GUMed w Gdańsku. Na zakup tego właśnie urządzenia zbierano pieniądze podczas aukcji charytatywnej.

- To będzie pierwsze takie urządzenie na Pomorzu. Pozwoli skutecznie prowadzić operacje i w trakcie wykrywać ewentualne przerzuty nowotworów, by je natychmiast usuwać. To rewolucja w operowaniu chorych, dająca szansę na wyleczenie - mówił dr hab. med. Tomasz Jastrzębski z Kliniki Chirurgii Onkologicznej Centrum Medycyny Inwazyjnej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku.

Szczytny cel sprawił, że serca gości się otworzyły. Gości nie trzeba było nawet zachęcać do sięgania do portfela, gdyż wcześniej Anna Ziemiańska, prezes Fundacji Amazonki, poruszyła uczestników opowieścią o zmaganiach z chorobą nowotworową, ale i o nadziei, jaką niesie dzisiejsza medycyna i nowe urządzenia do walki z chorobą - jak to, na które zbierano środki.

Goście bardzo dobrze się bawili, a Tomasz Kammel doskonale wszedł w rolę licytatora. Panie ulegały jego czarowi, a mężczyźni walczyli jak lwy o weekend z Jaguarem XJ czy XF przeznaczony na aukcję przez autoryzowany salon marki, firmę JLR. Najwyżej zlicytowano siodło wenezuelskiego gaucha, przywiezione przez prof. Janusza Jaśkiewicza, kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii Onkologicznej GUMED. Zwycięzca licytacji zadeklarował za nie 20 tysięcy zł. W sumie zebrano 46.200 zł, a swoją cegiełkę dołożył także Magazyn Prestiż, który na aukcję zaoferował wywiad i sesję zdjęciową.

Emocje jeszcze nie opadły, a organizatorzy już myślą o przyszłorocznej edycji Fashion & Style for a Cause. Produkcją tegorocznej imprezy zajmowała się firma PROARTE z Alicją Harackiewicz na czele, zieloną scenografię przygotowała architekt krajobrazu, Dagmara Kaleta z firmy Parkadia, o oprawę wizualną zadbała firma Svoboda, a za światowy poziom pokazów mody odpowiadał Jarosław Szado, warszawski stylistka i choreograf, współprowadzący program Wywiadu na Dwyaniku oraz juror programu Shopping Queen w telewizji Polsat.

mr



Pokaz marki Max Mara.



Siodło wenezuelskiego gaucha zlicytowano za 20 tys. zł.



Me Myself and I.



Fotografie Katarzyny Figury.



Hanna i Jarosław Olszewscy z córkami, lekarze, zwycięzcy licytacji sesji zdjęciowej i wywiadu w magazynie Prestiż.



Odwaga

Czyni Cię lwem

LION'S  BANK

PRIVATE BANKING

W rytmie Hard Rocka

Coma i Tymon Tymański byli gwiazdami uroczystego otwarcia Hard Rock Cafe w Gdańsku. O świetną atmosferę imprezy zadbała elektryzująca prowadząca - Agnieszka Szulim. Zabawa na gdańskiej starówce trwała do białego rana.

Otwarcie kolejnego lokalu spod szyldu Hard Rock Cafe w Polsce nie mogło się obyć bez rytuału „smashing guitars”, czyli roztrzaskiwania gitar. Tradycyjnie wziął w nim udział prezydent miasta, w którym uruchamiana jest nowa restauracja. Oprócz Pawła Adamowicza, w „niszczyielskim” gronie znaleźli się: Michael Becham reprezentujący Hard Rock International; Wojciech Stankiewicz i Janusz Arciszewski z Rady Nadzorczej Barista S.A. wraz z Prezesem Zarządu Robertem Sztuką, wokalista zespołu Coma - Piotr Rogucki oraz światowa ambasadorka restauracji Hard Rock Cafe - Rita Gilligan, która jest pierwszą w historii kelnerką zatrudnioną przez sieć Hard Rock Cafe (1971 rok, Londyn).

Hard Rock Cafe to dwupiętrowy lokal przy ul. Długi Targ 35/38 o powierzchni 500 mkw., wyposażony w 120 miejsc siedzących i patio dla 100 gości. To trzeci lokal tej sieci w Polsce. Pozostałe dwa znajdują się w Warszawie i Krakowie.

mr



Załoga to bardzo mocny punkt gdańskiego Hard Rocka.



Tort kroїła Rita Gilligan, światowa ambasadorka sieci Hard Rock Cafe.



Pałki perkusyjne podarowane przez Alexa Van Halen'a i Bena Horowitza.



Selfie z Agnieszką Szulim.



Tradycyjne rozbijanie gitar towarzyszy otwarciu każdego nowego lokalu Hard Rock Cafe.



Piotr Rogucki, wokalista zespołu Coma.



Otwieracz do piwa.



Bęben, na którym grał Larry Mullen, perkusista U2.

■ Piwne święto w Brovarni

Uroczyste odbicie beczki, bawarskie specjały kulinarne, piwo w litrowych kufiach, muzyka na żywo, zabawy i konkursy, a przede wszystkim goście przebrani w tradycyjne bawarskie stroje - w taki sposób w Brovarni Hotelu Gdańsk zainaugurowano Oktoberfest. Święto piwa w Brovarni potrwa do 27 października.



Zespół Brovarni i Hotelu Gdańsk.



Cornelia Pieper, Konsul Generalny Niemiec w Gdańsku, odbija beczkę.

Dzięki Oktoberfest w Brovarni nie trzeba wcale jechać do Niemiec, by rozkoszować się smakiem wybornego piwa i poczuć niezwykły klimat tego największego na świecie piwnego święta. Przedsmak mieliśmy podczas inauguracji, impreza była znakomita, a o humory gości dbał także kabaret Łowcy.B.

Co roku piwowarzy Brovarni Hotelu Gdańsk warzą na tą okazję specjalne limitowane piwo Brovarnia Oktoberfest. W tym roku jest to piwo uwarzone w stylu amber lager, o bursztynowej barwie i delikatnym karmelowym posmaku. W menu gościły bawarskie specjały kulinarne takie, jak golonka po bawarsku zapiekana w ciemnym piwie Starogdańskim lub bawarskie kielbaski ze słodką musztardą. Znalazły się także gdańskie akcenty, na przykład śledź po starogdańsku.

Oktoberfest w Brovarni Hotelu Gdańsk z jednej strony nawiązuje do piwnego święta w Monachium, z drugiej zaś głównym celem Brovarni jest kultywowanie gdańskich tradycji piwnych oraz budowanie nowej tradycji unikalnego gdańskiego święta piwa. Tradycja warzenia piwa ma swoje korzenie właśnie w wielowiekowej historii tego miasta.

W XVII-wiecznym Spichlerzu, w którym obecnie znajdują się Hotel Gdańsk i Brovarnia Hotelu Gdańsk, w przeszłości składowano słód używany do produkcji piwa przez gdańskich piwowarów. W historii Gdańska warzenie piwa odgrywało zawsze niezwykle ważną rolę. Już w XV wieku, na przełomie sierpnia i września, organizowano tu bowiem tzw. dożynki chmielne, podczas których pito piwo wyprodukowane jesienią ubiegłego roku.

mr



Piwo Brovarnia Oktoberfest.



Bawarskie stroje to podstawa podczas Oktoberfest.



Mariusz Kalamaga, kabaret Łowcy.B.



Toastom nie było końca.



Kufle w górę.

■ Bądź Fit. Bądź piękna.

Tytuł pięknych, wymodelowanych i wysportowanych ciał w jednym miejscu dawno nie widzieliśmy - 1 Grand Prix Fitness Aleksandry Kobielał to dowód na to, że warto promować zdrowy styl życia i kształtować młode charaktery poprzez sport.



Fot. Karol Kacperski



Fot. Materiały prasowe / Ł. Recki

Nietuzinkowe zawody, których partnerem było miasto Gdańsk, przyciągnęły do Miejskiej Hali Sportowej w Gdańsku wiele osób z całej Polski. Wśród zawodników były zarówno dzieci, które od najmłodszych lat uczą się dbać o swoje ciało, zdrowie i organizm, oraz seniorzy, którzy mają za sobą już wiele lat ćwiczeń. Nie zabrakło też zawodników niepełnosprawnych, na każdym kroku udowadniających, że niemożliwe nie istnieje.

Co zaprezentowano na scenie? Różne formy fitness, od układów

taneczno - gimnastycznych, przez prezentacje we wspaniałych sukniach zaprojektowanych przez Aleksandrę Kobielał oraz Michała Starosta, po prezentacje w bikini. Piękne ciała, niebywała gracia i wdzięk zdecydowanie podobały się publiczności. Sędziowie zaś patrzyli na zawodniczki bardziej surowym okiem porównując między innymi symetrię ciała, jakość mięśni i proporcjonalność budowy. Z kolei podczas prezentacji w sukniach wieczorowych sędziowie oceniali poruszanie się na scenie i wdzięk.

mp

■ Moda i marketing

Wizerunek, strategia, komunikacja, showroomy, sesje zdjęciowe, kampanie promocyjne - to tylko kilka z wielu tematów poruszanych podczas konferencji „100% retail & fashion”, która odbyła się w sopockim Grand Hotelu. Ta specjalistyczna konferencja dla branży odzieżowej miała na celu przedstawienie najskuteczniejszych narzędzi promocji i komunikacji z klientem.



Fot. Sylwia Jankowska

Dogrona prelegentów organizatorzy zaprosili największych fachowców od lat pracujących w branży retailu odzieżowego. Wśród wykładców pojawili się między innymi: Krzysztof Śliwiński (dyrektor marketingu marki CCC), Tomasz Gardzewicz (dyrektor marketingu Simple), czy Michał Leszczyński z firmy GetResponse będącej światowym ekspertem ds. e-mail marketingu.

- Kreowanie wizerunku marki z segmentu Premium zawsze musi zacząć się od rozpoznania oczekiwań klienta - przyznaje Tomasz Gardzewicz. - To klient wymagający, gotowy wyłożyć duże pieniądze, pod warunkiem że towar trafi w jego gust. I nie chodzi tu tylko o to, że jest to towar wysokiej jakości, bo to oczywiste. Pracujemy przede wszystkim nad tym, by klienta związać z marką, proponując mu ubrania praktycznie na każdą okazję - dodaje dyrektor marketingu firmy Simple.

Tomasz Gardzewicz przyznaje także, że w przypadku marki luk-

susowej ważna jest obecność w prasie, produkcja wysokiej jakości sesji zdjęciowych i komunikacja z klientem. Na ten ostatni aspekt zwrócił też uwagę w swojej prezentacji Michał Leszczyński, ekspert ds. e-mail marketingu.

- Nowoczesny e-mail marketing nie ogranicza się do cyklicznego wysyłania newslettera z ofertą, czy promocją. Dzięki nowoczesnym narzędziom widzimy, że klient włożył jakiś towar do koszyka, ale z niego zrezygnował. Zapytajmy dlaczego. Zaproponujmy alternatywę, albo rabat. Klient kupił coś w twoim sklepie? Zapytajmy, czy jest zadowolony z obsługi. Poprośmy go o recenzję. Najlepszy klient to lojalny klient. W ten sposób tą lojalność budujemy - mówił Michał Leszczyński.

Podczas konferencji rozmawiano też o nadchodzących trendach w marketingu modowym. Te najważniejsze to zdaniem ekspertów video marketing oraz kampanie na urządzenia mobilne.

mr



APARTAMENTY CONRADA

JUŻ SĄ



GDYNIA, ul. Strzelców. Ceny od: 5.600 zł za m²

tel. 58 770 14 70
www.eurostyl.com.pl

ES EUROSTYL
Deweloper z pasją

Szafarnia 10 już otwarta!

Takiego otwarcia w Trójmieście dawno nie było. Czerwony dywan, mnóstwo atrakcji, gwiazdy w roli prowadzących i spektakularny pokaz sztucznych ogni - Szafarnia 10, restauracja zlokalizowana tuż nad Motławą, otworzyła się z przysłupem.



PRESTIŻ
PATRONUJE

Taras i widok na Stare Miasto oczarował gości.

Na uroczystym otwarciu, prowadzonym przez Dorotę Wellman i Tomasza Jacykova, pojawiło się wielu znamienitych gości, nie zabrakło luksusowych jachtów i samochodów, ekskluzywnej mody sygnowanej takimi markami, jak Cavalli (butik Splendido w CH Klif), Emanuel Berg, czy Batycki. Goście mogli zwiedzić także część hotelową kompleksu - apartamenty z widokiem na Motławę urządzone przez firmę BoConcept zrobiły wielkie wrażenie. Podobnie jak restauracyjny taras widokowy na dachu, z którego rozciąga się przepiękna panorama Gdańska.

Menu restauracji jest stosunkowo krótkie, ale bez kompleksów prezentuje, to co najlepsze w kuchni europejskiej w autorski, niejednokrotnie bardzo odważny sposób. Szefowie kuchni stawiają sobie za cel, by codziennie przygotować kilka propozycji spoza karty głównej, kładąc szczególny nacisk na świeże ryby, owoce morza oraz produkty z lokalnych gospodarstw. **mp**



Wykwintne przekąski.



Obsługa stała na wysokości zadania.



Pokaz Emanuel Berg.



Pokaz Cavalli na jesień/zimę 2014 - butik Splendido CH Klif.



Taras i widok na Stare Miasto oczarował gości.

Sztuczne ognie nad Szafarnią 10.



Cavalli.



Cavalli.

Kobieca strona Rubio-Art.

Pokazy mody, sesje zdjęciowe, porady stylistki fryzur i wystawa malarstwa Katarzyny Puchowskiej - to główne atrakcje spotkania z cyklu "Kobiety - kobietom", które odbyło się w gdańskiej galerii Rubio-Art.

Fot. Krzysztof Nowosielski



Obrazy Katarzyny Puchowskiej.



Fryzjerskie metamorfozy.



Pokaz sukienek Katarzyny Ambroziak.

Cała impreza była jasna - spędzić czas w sposób niebanalny delektując się tym, co każdej kobiecie sprawia przyjemność oraz pomoc na rzecz Klubu Sportowego Niesłyszących Mewa. Sukienki zaprezentowane przez Katarzynę Ambroziak z pracowni Ambris Atelier to lekkie, zwiewne propozycje, które przypadły do gustu gościom. Podobnie jak szale, kurtki, bluzki i torby zaprojektowane przez Annę Skuczyńską z pracowni Filcem Malowane.

Spore wrażenie zrobiły również obrazy Katarzyny Puchowskiej.

Młoda artystka, która specjalizuje się w malarstwie abstrakcyjnym, uchodzi za dużego talentu, a jej prace są tego najlepszym potwierdzeniem. Całości atrakcji dopełniły przepyszne jesienne przekąski przygotowane przez Food Art Company, degustacje win wyselekcjonowanych przez "Podróże smakiem wina" oraz szybkie fryzjerskie metamorfozy proponowane przez Katarzynę Borochońską ze Studia Fryzur Mila.

mp

REKLAMA



PREMIUM SOUND

Doskonała atmosfera,
wyjątkowe marki, perfekcyjne brzmienie.

Salon HiFi – Premium Sound

ul. Trawki 7, 80-257 Gdańsk

tel.: 513 07 07 30, 537 07 07 30

www.premiumsound.pl

■ Prawo Agaty w Gdańsku

Gdańsk jest miejscem akcji popularnego serialu Prawo Agaty emitowanego na antenie telewizji TVN. Ekipa realizacyjna, wraz z aktorami po raz kolejny kręciła zdjęcia nad Motławą. Miejscem akcji była m.in. restauracja Szafarnia 10, a także stadion PGE Arena.



Agnieszka Dygant



Tomasz Karolak

Prawo Agaty to polski serial obyczajowy o tematyce prawniczej z Agnieszką Dygant w roli głównej. Życiowe problemy Polaków pokazane są tutaj przez pryzmat sądowych postępowań, z którymi mierzy się Agata Przybysz - kiedyś trzydziestoparoletnia dyrektor działu prawnego w wielkim koncernie ubezpieczeniowym, a po utracie pracy, współwłaścicielka małej kancelarii prawnej.

Obok Agnieszki Dygant, w serialu możemy zobaczyć Darię Widadowską, Małgorzatę Kożuchowską, Leszka Lichotę, Tomasza Karolaka i Mariana Opanię. Serial emitowany jest w telewizji TVN we wtorki o godz. 21.30. Miasto Gdańsk za umiejscowienie akcji w grodzie nad Motławą zapłaciło producentom 295 tys. zł. **mp**



Xawery Żuławski i Daria Widadowska



Plan zdjęciowy na tarasie dachowym.



W serialu wystąpili też Sławomir Lewicki, współwłaściciel restauracji Szafarnia 10 i Marcin Krawczyk, kelner.

Fot. Karol Kasperski

REKLAMA

Rzeźby kamienne, www.kamiennebaby.pl

Marka i wizerunek

Jak stworzyć wizerunek osoby harmonijnej i uporządkowanej i jaką rolę odgrywa w tym stylizacja wyglądu? Jak kreować swój wizerunek w internecie i jak opanować mowę ciała, by nie zepsuć negocjacji biznesowych? Te zagadnienia były przedmiotem spotkania Lady Business Club w hotelu Haffner w Sopocie.



Jarosław Łęski (z lewej) stylizuje Katarzynę Dowgiało - Edel, właścicielkę hotelu Villa Antonina.

co, co wypada podczas wieczornego spotkania towarzyskiego niekoniecznie przystoi w trakcie spotkania biznesowego - taki wniosek płynie z wystąpienia Ewy Czertak, założycielki Akademii Marki z Klasą, która przypomniała, że duży dekolt eksponujący biust, pstrokaczna w ubiorze, wyrazisty makijaż, czy kokietyrjna mowa ciała to podstawowe błędy popełniane podczas spotkań o charakterze biznesowym.

O tym, jak tych błędów unikać w praktyce pokazywał Jarosław Łęski, stylistą z firmy Balladine, który na miejscu stylizował przybyłe na spotkanie panie oraz opowiadał o najnowszych trendach w modzie. Z kolei makijażowe tricki zaprezentowała na uczestniczkach Marzena Niewiarowska z firmy Stylab Laboratorium Styłu. Dużym zainteresowaniem cieszył się także wykład Michała Jabłońskiego z Noble Banku, który zdradził tajniki świadomego inwestowania. **mp**

Inspirujące Wenusjanki

Gdzie można w przyjemnej atmosferze posłuchać o pasji i przedsiębiorczości, jednocześnie degustując wymśnionych mołdawskich win, aromatycznej włoskiej kawy oraz pyszności zaserwowanych przez blogerki kulinarne? Takie rzeczy tylko na konferencji Wenusjanek!



Fot. Maciej Buczek/ampphoto.pl

Tym razem trójmiejska społeczność Wenusjanek spotkała się w malowniczo położonym hotelu Golden Tulip Gdańsk Residence. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem spotkania Wenusjanki miały okazję poznać się bliżej, a także zapoznać się z ofertą takich firm jak Golden Tulip Gdańsk Residence, Douglas, Caffè Vergnano - Kaffelopez.pl, Cricova - Winazmoldawi.pl, White 8, Collagen La Pure, Alles czy Pralines.

Z zaproszenia organizatorek, Patrycji Bronk i Katarzyny Sempolowicz - Lipskiej, skorzystały przedsiębiorcze kobiety: Małgorzata Jasnoch, prezes inkubatora Starter, Natalia Bogdan, założycielka agencji pracy tymczasowej i doradztwa personalnego Jobhouse, oraz Sylwia Zaręba, blogerka modowa i stylistka. Opowiadały przede wszystkim o pasji, konsekwencji w działaniu i o pokonywaniu własnych słabości, obaw. To według nich klucz do sukcesu zawodowego. Podczas spotkania na panie czekało wiele atrakcji, a wśród nich makijaż oraz manicure wykonane przez wizażystki z perfumierii Douglas w CH Alfa w Gdańsku. **mp**

REKLAMA



Czarna torba DKNY 1309 pln, Szara torba DKNY 1469 pln, Oficerki AJ 1379 pln, Oficerki MK 1249 pln, Portfel DKNY 389 pln, Apaszka AJ 399 pln



Botki DKNY 879 pln, Sneakersy CK Jeans 479 pln, Torba DKNY 519 pln, Kosmetyczka DKNY 289 pln



Torba AJ 759 pln, Botki z kozuchem AJ 989 pln, Trampki MK 829 pln, Buty DKNY 1159 pln, Pasek AJ 469 pln



shoes  & bags

accessories



Centrum Handlowe Riviera

81-304 Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 2, (1 piętro, alejka Włoska 129), tel. +48 792 223 339, www.shoes-love-bags.com



Z Gdańska do Alicante

Nowe połączenie do Alicante i większa częstotliwość lotów do Warszawy (Modlin) i Londynu (Stansted) - Ryanair właśnie ogłosił letni rozkład lotów z lotniska w Gdańsku. W sumie pasażerowie będą mogli wybierać w sezonie letnim spośród 14 połączeń oferowanych przez Ryanair z Gdańska.

Fot. Krzysztof Nowosielski



Michael O'Leary, prezes Ryanair

Rozkład połączeń na sezon letni przyszłego roku ogłosił Michael O'Leary, prezes Ryanaira. Pierwsze loty z Rębiechowa do Alicante planowane są na marzec 2015. Oprócz tego polecimy m.in. do Krakowa, Wrocławia, Manchesteru, Leeds, Dublina, czy Oslo.

Najwięcej będzie się jednak działo w Modlinie, gdzie hitem nowego letniego rozkładu połączeń mają być Ateny - loty do tego miasta będą się odbywały codziennie. Dużego ruchu władze Ryanaira spodziewają się także na trasie do Lizbony - starty dwa razy w tygodniu. Z Modlina polecimy też na Teneryfę, Gran Canarię i Fuertaventurę, a także do Madrytu i do Glasgow.

Z okazji ogłoszenia rozkładu lotów na lato 2015 r. Ryanair sprzedaje 100 000 biletów na loty na trasach w całej Europie w cenach rozpoczynających się od 84 zł i ogłasza promocję na połączenia krajowe (ceny od 39 zł), na podróż od października 2014r. do stycznia 2015r.

mp

Everest biznesu

Michał Juda i Jan Stasz, właściciele platformy Showroom.pl, byli gośćmi spotkania "Everest Biznesu - wejź na szczyt i osiągnij sukces" zorganizowanego w hotelu Mercure przez Wyższą Szkołę Bankową w Gdańsku.



PRESTIŻ
PATRONUJE

Fot. Marcin Rakowski/hardworkstudio.pl

Showroom.pl to multibrandowa platforma sprzedająca za pośrednictwem internetu ubrania około 300 polskich projektantów mody. Za miejsce na platformie, marketing, opakowania do sprzedawanych ubrań i materiały reklamowe właściciele pobierają 19 procent prowizji od każdego sprzedanego towaru.

- Piękno internetu polega na tym, że na początek nie trzeba wiele inwestować. Wykorzystaliśmy potencjał rynku i samych młodych marek. Oni mieli swoje fanpage na Facebooku, klientów, ale nie mieli czasu czy umiejętności, żeby się promować i profesjonalizować - tłumaczy Michał Juda.

Dużą niespodzianką przygotowaną przez organizatora był pokaz mody, podczas którego prezentowane były ubrania projektantów współpracujących z platformą Showroom.

mp

REKLAMA



**COLOUR
CHANGE**

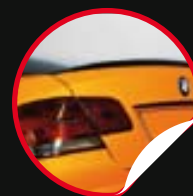
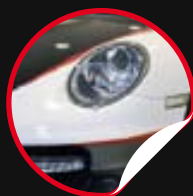
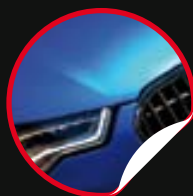
Auto oklejone folią
Arlon Deep Ocean

Zmiana koloru
auta folią

Ochrona lakieru
- folie zabezpieczające

Stylizacja

Przyciemnianie
szyb i lamp



ColourChange

Dinozaury rocka wciąż w formie

To był prawdziwy powrót do przeszłości – tak można podsumować pierwszą edycję festiwalu Heroes of Vintage, który odbył się w sopockiej Zatoce Sztuki. Festiwal to hołd złożony muzyce rockowej i jej wpływowi na całe pokolenie Polaków i historię Polski, szczególnie w latach przełomu.



Kobranocka.

To także powrót do złotych czasów polskiego rocka, kiedy to ta genialna muzyka poruszała serca i umysły odbiorców, słowa miały głęboki sens, a wykonawcy byli prawdziwymi bohaterami trudnej rzeczywistości czasów PRL-u, a następnie raczkującej młodej demokracji. Sztynny Pal Azji, Róże Europy, Kobranocka, Big

Cyc i świętujący swoje 35-lecie Oddział Zamknięty udowodniły, że mimo upływu lat ich muzyka wciąż smakuje doskonale.

Możemy też być spokojni o następców. Podczas festiwalu zaprezentowały się także młode zespoły, których poziom zachwycił publiczność. Milky Wishlake, Latające Pięści, We Artist, Kamień Kamień oraz Czarne Kwiaty - na te nazwy warto zwrócić uwagę.

mp



Oddział Zamknięty.



Krzysztof Skiba, szef artystyczny festiwalu.

Fot. Karol Kacperski

REKLAMA

CarSPA. Znacznie więcej, niż kosmetyka samochodowa.

CarSPA to miejsce, w którym samochody traktowane są niezwykle wyjątkowo i indywidualnie. Dzięki nam Twoje auto może uzyskać i na zawsze zachować wygląd lepszy od tego, którym zachwycało w chwili, gdy zostało stworzone.



**CAR[®]
SPA**
auto detailing

- Auto detailing - profesjonalna kosmetyka samochodowa
- Renowacja lakieru i tapicerek skórzanych

- Powłoki ceramiczne ograniczające powstawanie zarysowań
- Sklep z kosmetykami samochodowymi

CarSPA Trójmiasto, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 172, tel. 505 505 999, trojmiasto@car-spa.pl

www.car-spa.pl



Konferencje w XVII - wiecznym

www.hotelmlynklekotki.pl | www.klekotkisentospa.pl



MŁYNIĘ KLEKOTKI & Sento SPA

e-mail: repcja@hotelmlynklekotki.pl | tel. 55 249 00 00

Golfiści z wielkim sercem

Kilkudziesięciu golfistów zawitało do Paśtęka, aby wziąć udział w pierwszej edycji Charytatywnego Turnieju „Golfiści Noworodkom”. Stawka była niebagatelna – pomoc Oddziałowi Neonatologii Szpitala Specjalistycznego im. Św. Wojciecha na Gdańskiej Zaspie.



Turniej cieszył się dużą popularnością.

Turniej odbywał się na polu Sand Valley Golf&Country Club. Międzynarodowa obsada turnieju tylko podniosła jego rangę, po kilku godzinach rywalizacji okazało się, że w gronie pań wygrała Małgorzata Kapsa przed Małgorzatą Ścisł i Marią Szpiłą, a w rywalizacji mężczyzn najlepszy okazał się Peter Hornstein, który wyprzedził Antoniego Wiercińskiego i Jakuba Ścisła.

Uczestnicy turnieju zmierzali się również z wyzwaniem typu Hole In One, jednak żadnemu z nich nie udało się po jednym uderzeniu umieścić piłki w dołku nr 10, tym samym nowoczesny model audi S4 nie znalazł właściciela. Najważniejsza była jednak pomoc noworodkom, czyli charytatywna licytacja, z której dochód przeznaczony był całkowicie na wsparcie oddziału neonatologii szpitala na Zaspie, którym kieruje dr Elżbieta Pilarczyk, prezes fundacji „Dobrze, że jesteś”.

Jako pierwsze jednak licytowane były prace plastyczne byłych pacjentów oddziału dr Elżbiety Pilarczyk. Prawdziwym „królem polowania” podczas licytacji był Dariusz Michalczewski. Bokser po jednym z „pojedyneków” stwierdził, że to może nie była najtrudniejsza walka w jego życiu, ale na pewno jedna z tych najbliższych jego sercu. Efekty licytacji przeszły najsmielsze oczekiwania organizatorów turnieju. Zgromadzono łącznie 23 000 złotych!

- Cieszę się niezmiernie, że przy pomocy wielu osób dobrej woli



Dariusz Michalczewski nie tylko licytował, ale podarował też na aukcję unikatowe rękawice bokserskie.

udało się zorganizować ten turniej. Udało się zrealizować nasz cel nadrzędny, czyli pomoc najmłodszym pacjentom oddziału neonatologii. To wszystko sprawia, że przed drugą edycją turnieju charytatywnego poprzeczka została zawieszona jeszcze wyżej - powiedział Robert Kafar z firmy AutoHouse.pl, pomysłodawca i główny organizator turnieju, którego firma ufundowała m.in. nagrodę w konkursie Hole in One.

Organizatorami Turnieju Golfiści Noworodkom były Pomorska Fundacja Neonatologii „Dobrze, że jesteś”, Sand Valley Golf & Country Club oraz firma autohouse.pl. Pomoc małym pacjentom Oddziału Neonatologii Specjalistycznego Szpitala im. św. Wojciecha nie byłaby jednak możliwa bez wsparcia pomorskich firm: Valentini, Ziaja, Brandish oraz neon.tv, **kk**

Anja Rubik dla Mohito

Anja Rubik, polska supermodelka, ikona stylu, wcieliła się w rolę projektantki i stworzyła autorską linię dla gdańskiej marki Mohito. Limitowana kolekcja pojawi się w salonach już w listopadzie.

Sejsja promocyjna kolekcji odbyła się w Nowym Jorku a jej autorem jest Marcin Tysza, jeden z najsłynniejszych polskich fotografów mody. Projekty Anji Rubik ukażą się jako Exclusive Collection. Kolekcja ma charakteryzować indywidualny styl Anji Rubik, a jej motywami przewodnimi będą nowoczesność i wielkomięjska nonszalancja.

- Ze starannością zaprojektowałam oraz stworzyłam kolekcję ready-to-wear wraz z akcesoriami. Uważam, że każda kobieta powinna mieć w swojej garderobie ubrania, które byłyby zarówno eleganckie, szykowne jak i wyrafinowane - napisała na swoim facebooku Anja Rubik.

Polska supermodelka to kolejne znane nazwisko tworzące dla Mohito. Poprzednie kolekcje projektowały dla gdańskiej marki Maja Sablewska i Marta Żmuda - Trzebiatowska. **mp**



Fot. Materiały prasowe



AIRFIELD

C. H. Riviera Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 2 www.airfield.at

MISJONARZ

ADAM NERGAŁ DARSKI

AUTOR: PAULINA BŁASZKIEWICZ / FOTO: MARTYNA GUMUŁA WWW.MARTYNAGUMULA.PL

Piękne, wrześniowe przedpołudnie. Z Adamem Darskim poznajemy się na chwilę przed rozpoczęciem sesji zdjęciowej dla Prestiżu na terenie złomowca Baltic w Gdyni. To miejsce niezwykle, specyficzne, które dzięki pasji właścicieli zaczerpowało czasoprzestrzeń – ujarzmiło upływający czas i stworzyło rzeczywistość alternatywną. Wiem, że dziwnie brzmi, niemniej trzeba tam zajrzeć, by do końca zrozumieć, o czym mówię. Inna nazwa tego miejsca to Najt Kluboskup – industrialna, surowa przestrzeń pełna najróżniejszych przedmiotów z minionych epok, od sprzętów domowego użytku, przez urządzenia RTV i AGD, po sprzęt militarny. Mój rozmówca, gdy wszedł do środka, zaniemówił. Podobnie Lord Jack Knife, który wziął udział z Nergalem w sesji zdjęciowej. Lord to jeden z najbardziej znanych na świecie przedstawicieli subkultury barberskiej – w uproszczeniu brodaczy i wąsaczy. Z tym środowiskiem wiele wspólnego ma także bohater tego wywiadu, Adam Nergal Darski.

Po kilkugodzinnej sesji niewiele mówiący dotychczas Nergal zmienia się w gadułę. Czas na wywiad. – Pojedziesz ze mną – pyta? Nie mam wyjścia i chwilę później jestem z moim rozmówcą w drodze do Sopotu. W tle słychać najnowszą płytę Johna Portera, a ja dziwię się, że ten zwolennik najcięższych dźwięków słucha takiej muzyki. – Słucham dobrej muzyki – Porter, Julia Marcell, Organek – to tylko niektóre moje muzyczne odkrycia w ostatnim czasie – mówi ze śmiechem Adam.

Dojechaliśmy na miejsce. Adam zaprasza mnie do swojego domu. – Chodź, zobaczysz jak mieszkam, a ja zostawię rzeczy i pójdziemy na obiad – mówi. Stylowy dom robi wrażenie. Królują tu czerń i biel oraz jasne przestronne wnętrza. Moją uwagę przykuwają czarne świeczki, a Adam śmieje się z tego pod nosem. Wychodzimy przez taras, który przypomina ganek z dawnych filmów. – Widzisz tu jest jak na wsi. Spokój, cisza. Sąsiadka, która łąpie ostatnie promienie słońca, krzyczy do nas: dzień dobry.

Chwilę później siedzimy w jednej z sopockich knajp i zamawiamy sałatkę z gruszkami i kozim serem. Kim jest Adam Nergal Darski? Chłodnym i pewnym siebie facetem, który uprawia personalny marketing? Nowym dyktatorem mody, a może królem życia? Przeczytajcie sami.





esteś celebrytą?

A co to znaczy? Jeżeli zastanowimy się nad etymologią tego słowa, to wydaje mi się, że pochodzi ono od czasownika „celebrare” czyli wielbić, sławić. Domyślam się, że chodzi o celebrowanie życia i jeśli to jest definicja, którą przyjmujemy, to chyba zawsze byłem celebrytą, bo zawsze kochałem życie. Amor fati - umiłowanie losu - jak mawiał jeden z moich mistrzów

Friedrich Nietzsche. To hasło, które zawsze mi przyświecało z tyłu głowy i wiąże się ono z bezwzględną miłością do wszystkiego co żyje, co nas inspiruje i co nas otacza. Oczywiście w kontekście popkulturowym słowo celebryta zyskało swoje nowe znaczenie i implikuje nefajne skojarzenia związane raczej z czymś, co jest próżne i puste. To taki balon medialny, który się pompuje, ale nie ma w nim żadnej treści. Ta definicja dotyczy ludzi, którzy nie inspirują świata, ale są, błyszczą, a ktoś im robi zdjęcia - czasem oficjalnie, a czasem w ukryciu. Zatem wszystko zależy od tego, jakie kryteria przyjmujemy... Wiesz, chyba zaczęłam za bardzo kombinować... Może powinienem od razu na dzień dobry postawić kreskę i powiedzieć: Nie, nie jestem celebrytą, ale odpowiedziałem na to pytanie w ten sposób, bo przede wszystkim jestem sobą.

Czyli kim?

Adamem Nergalem Darskim. W dalszej kolejności muzykiem i artystą, który daje się też eksplorować do wielu innych projektów. (uśmiech)

Niezwiązanych z muzyką.... Przejdźmy zatem do sedna. Przecież ty dzięki popularności, którą zdobyłeś możesz dziś sprzedać ludziom projekt niekoniecznie muzyczny. Gdybyś był zwykłym, szarym człowiekiem, który nie jest znany, to pewnie parę osób powiedziałoby o tym, co robisz, że jest nowatorskie i fajne, ale nie wspomisz mi, że nie trzeba mieć znanej twarzy i nazwiska, by móc promować nowe rzeczy...

Nie trzeba, ale ta twarz może ułatwić prowadzenie i promocję jakiegoś projektu albo biznesu. Rozumiem, że nawiązujesz do Barberiana? To moje nowe dziecko, zabawka, szalenie inspirująca. Barberian to barbershop, czyli salon dla mężczyzn brodatych i wąsatych, ale nie tylko. To takie męskie SPA bez obciachu. To przestrzeń dla nas, tylko dla nas. To miejsce charakterne, wyjątkowe, z bardzo indywidualnym i charyzmatycznym stylem.

Barberian... fajnie brzmi!

Tak, ta nazwa to owoc słownego ping-ponga (śmiech). Pamiętam, że jeszcze rok temu ten projekt miał nazwę „Wąsy” i chciałem, żeby właśnie tak zostało.

Bardzo po polsku

Tak, z Polską się kojarzy. Uważam, że ta nazwa była przewrotna i fajna, ale jakiś czas później, na etapie omawiania koncepcji i filozofii, uznaliśmy, że „Wąsy” brzmią jednak za bardzo lokalnie. Pojawiło się pytanie: A co jeśli ten nasz projekt eksploduje na świat? Jak Belg albo Francuz będzie wymawiał „wąsy”? Nie chcemy utrudniać facetom życia, chcemy je ułatwiać (śmiech). Rzuciłem hasło „barberzyńca”...trawestacja słowa barbarzyńca.

Znowu gra słowna...

No tak. Barberzyńca, czyli po angielsku barberian. Uznaliśmy, że to fantastyczna i bardzo oryginalna nazwa, ale wracając do twojego pytania...

No właśnie. Liczę na odpowiedź

Tak, z premedytacją używam swojej twarzy i nawet idę z tą twarzą i projektem do telewizji śniadaniowej, bo czuję misję, uczestniczę w czymś fajnym i chcę to przekazywać dalej. Korzystam ze swojej twarzy, ale jednocześnie chcę postawić wyraźną granicę między tym,

co robię w zakresie kultury barberskiej, kultury wąsaczy i brodaczy - jak zwal tak zwal - a między tym co robię z Behemothem.

Dla zespołu są granice?

Oczywiście. Nie chodzę z zespołem do pierwszego lepszego programu w TV. Selektywnie podchodzę do mediów w których chcemy się pokazywać. Przede wszystkim jesteśmy zespołem niszowym i tę niszę eksplorujemy... oraz pielęgnujemy. Pod niemalże każdą szerokością geograficzną radzimy sobie świetnie. Nie potrzebujemy więc wspomagać się prasą tabloidową, bo to nie jest nasz target. Nasi ludzie są zupełnie gdzie indziej, dlatego pilnuję tej granicy do bólu.

Dla Barberiana robisz wyjątek?

Przekroczyłem już chyba wszystkie możliwe granice, ponieważ uważam, że to jest świetny projekt. Takich lokali, gdzie goli i pielęgnuje się brody jest raptem kilka na naszej mapie. Kultura barberka w Polsce umarła dawno temu. Kiedyś też goliło się brzytwą, ale to być może pamięta mój ojciec, ja urodziłem się za późno. Komuna zrobiła swoje - mam tu na myśli porządek z małymi rzemieślnikami, którzy uprawiali zawód golibrody. Renesans na golibrodę rozpoczął się w Europie kilka lat temu, a może nawet dobrą dekadę temu, ale w Polsce ludzie dopiero się o tym dowiadują. Większość z nich nadal nie ma jednak pojęcia o tym, kim jest barber. Chciałbym, żeby słowo barber zaczęło funkcjonować w naszym języku i kulturze tak samo jak rzeźnik, młynarz, czy fryzjer. Barber, czyli bękart fryzjerstwa... ale jednocześnie coś dużo więcej niż po prostu fryzjer męski. To jest piękna koncepcja!

Kogo ty chcesz zarazić tą piękną koncepcją? Polskich mężczyzn?

Przede wszystkim, ale nie tylko... Założeniem Barberiana jest stworzenie komfortowej przestrzeni dla mężczyzn, w której ci będą się czuli po prostu dobrze. Bez obciachu, skrupowania i wstydu będą mogli zadbać o siebie, o swój wygląd, a nie tylko... Będą mogli też porozmawiać i spędzać czas w świetnym towarzystwie. Jedną z podstawowych zasad Barberiana jest współpraca z ludźmi, z którymi mamy świetny przelot i rozumiemy się bez słów. Nie pracujemy z osobami toksycznymi i nie wchodzimy w sytuacje biznesowe, czy towarzyskie, które nam nie odpowiadają. Wszystko opiera się na bardzo ludzkich, przyjacielskich zasadach. Zaobserwowałem, że kobiety takiej przestrzeni mają mnóstwo. Mężczyźni niewiele.

Gdzie chodzą mężczyźni?

Idą do burdelu, na siłownię albo na piwo.

Stereotypowo.

Ale tak wygląda męska rzeczywistość. Wciąż jest bardzo zero jedynkowa. Warto pracować nad jej odczarowywaniem...

Jak polski facet idzie do fryzjera to już jest dobrze. Nie oszukujmy się - na wakacjach w Egipcie nadal spotkasz Polaka w skarpetach i sandałach. Jak ty chcesz zachęcić takiego faceta do pielęgnacji brody?!

Ci goście w sandałach ubranych na skarpety istnieli i istnieć będą, ale to przecież tylko część naszego społeczeństwa. Jest też inna - to ludzie coraz bardziej świadomi i otwarci. Myślę, że tego typu osób będzie przybywać. Oczywiście to proces, który może trwać, ale co z tego? Ok, możemy postawić krzyżyk i powiedzieć: Polacy są szarzy, nie nadążają za światem, to pijacy i złodzieje, ale to będzie nie tylko krzywdzące dla nas, ale i głupie. Lepiej zawsze widzieć szklankę do połowy pełną. Bo przecież ten proces, o którym wspominałem, już się toczy: zdecydowanie więcej podróżujemy, a to oznacza, że uczymy się świata, zapraszamy go do siebie. Koncepcja Barberiana jest takim zapraszaniem świata do Polski. To przenoszenie wspaniałej subkultury na nasz grunt, także po to, aby wzbogacić nasz świat. Zauważ, że cały czas rozmawiamy nie o biznesie, ale o misji.

Misjonarz Adam Nergal Darski...?

(śmiech) Prawda, że ładnie brzmi? Ważne w tym projekcie jest to, że nie stoi za nim pan w garniturze z walizką pełną pieniędzy, ale trzech zajawkowiczów - tyłu jest inwestorów i wspólników w Barberianie. I my wszyscy wierzymy, że ten projekt jest skazany na powodzenie. Koniec i kropka. Takie rzeczy się czuje. To tak jak idziesz na randkę i czujesz dziwne mrowienie, ekscytację. Mój organizm wysyła



mi takie sygnały. Ta koncepcja jest spójna z moją osobowością. Zależy mi na tym, żeby trochę odczarować polskiego mężczyznę.

O tym mówiłam. A jak Ty dbasz o siebie?

Od czasu do czasu chadzam do kosmetyczki. Zdarza mi się robić manicure. Dbanie o siebie w moim przypadku wynika z czystej higieny i poczucia estetyki. Zawsze było dla mnie oczywiste to, że jeśli wymagam od kobiety, żeby dbała o siebie, to myślę, że kobieta ma prawo dokładnie tego samego wymagać od mężczyzn. Krótka piłka, prosty rachunek. Myślę, że wielu facetów wciąż po prostu tego nie rozumie. Być może to jakaś spuścizna patriarchy, ale emancypacja kobiet robi swoje. Trzeba zainspirować mężczyzn i ich zachęcić. Jak przyjdą z ładnie ostrzyżoną brodą, nasmarowaną pachnącym olejem, to nikt nie będzie kwestionował ich męskości ani orientacji seksualnej. Trudno o bardziej męski atrybut, prawda?

No właśnie. Myślisz, że broda to dziś jedyny symbol męskości?

Nie jedyny, ale bardzo archetypiczny, wyrazisty, charyzmatyczny. Jeżeli weźmiemy pod lupę kulturę grecką, hellenistyczną, to żadnego z przedstawicieli tej kultury, choćby filozofa, nie zobaczymy bez brody. To ciekawostka historyczna, a zarazem dobry komentarz do twojego pytania.

Sugerujesz, że broda jest symbolem mądrości?

Tak było od zarania...

Gdyby dzisiaj tak było...

Specjalnie odniosłem to do przeszłości. Dzisiaj oczywiście broda nie oznacza, że mamy do czynienia z mędrcelem... raczej z hipsterem albo drwalem, choć przecież jedno nie wyklucza drugiego, prawda? (śmiech). Większość facetów jest zbudowana w taki sposób, że w związku z cyklem biologicznym ubywa nam włosów tam, gdzie byśmy chcieli je mieć. Nie będę wchodził w żadne szczegóły, ale jeśli już rosną tam gdzie nie chcemy, to też możemy o nie zadbać, uczynić z nich nasz atut. Takie myślenie jest naturalne i męskie.

A jak ktoś powie, że wizyta w salonie barberskim to przykład snobizmu?

W odrobinie snobizmu nie ma nic złego tak samo jak egoizm w zdrowych proporcjach jest ważny do prawidłowego funkcjonowania w dzisiejszym świecie, prawda? Po to zarabiamy pieniądze, żeby je wydawać, często na siebie. Jeżeli zachowamy jakiś umiar i znamy granice to ok. Po to przecież żyjemy.

Myślisz, że możesz być takim wzorem do naśladowania dla mężczyzn albo ikoną stylu jak Prince, czy David Beckham?

Ja przede wszystkim jestem sobą. Mam jakieś pomysły w głowie, które uważam za zdrowe, i które mam nadzieje trafiają na podatny grunt. Ja bardzo dużo biorę od świata i bardzo dużo muszę oddawać. Tak samo jak inspirują mnie różne sytuacje, miejsca, kultury, czy ludzie, tak samo ja chciałbym coś dać od siebie i w efekcie również inspirować świat, wzbogacać go. Energia musi płynąć. To najzgrabniejszy komentarz do tego, o czym rozmawiamy. Chcę żeby rzeczywistość była bardziej kolorowa, ciekawsza, pełna, wartościowa i kompletna. Za Barberianem zatem nie stoi artysta, tylko misjonarz zajawkowicz (śmiech).

Ty to branie i dawanie przekładasz na wszystkie części życia? Bliżej ci do altruisty, czy może jednak do egoisty?

Uczę się dawać. Bardzo powoli, ale się uczę. Ten proces u mnie bardzo późno się zaczął. Jak śledzę biografie filantropów, to widzę, że zaczynali od siebie. Kiedy zabezpieczył przyszłość swoją i swoich najbliższych, kiedy zbudował już stabilny fundament, to przenosił to dalej, na świat. Żeby pomagać komuś, to najpierw trzeba pomóc sobie. Trzeba poczuć, że stąpa się po twardym gruncie. Podobnie jest z inspiracją. Jestem naładowany tym, czym nasiąknąłem podróżując po świecie. Tym co zobaczyłem, przeczytałem... a teraz to wszystko filtruję w sobie i muszę się tym podzielić ze światem. Jak nie będę się tym dzielił, to pękne albo się uduszę. Powtórzę się, energia musi płynąć.

Jesteś otwartym człowiekiem?

Mam nadzieję, że bardzo.

To dosyć dojrzałe zabrzmiało. Mam wrażenie, że wbrew pozorom jesteś strasznie poukładanym człowiekiem





Nie wiem, ale jeżeli mnie zapytasz, gdzie widzę siebie za dziesięć lat to...

To co? Nie boisz się takich pytań?

Nie. Przerabiałem takie pytania pracując z coachem i mądrze jest je zadawać. Jeśli tylko chcemy, możemy zaplanować swoją przyszłość. Oczywiście nie musimy tego robić, ale wtedy nie rozpaczamy, że życie nam się nie klei lub że tracimy nad nim kontrolę. Ja codziennie pracuję nad tym, żeby właśnie ogarniać, żeby dbać o siebie, swoje życie, otoczenie, najbliższych. Mimo wrodzonego buntu i kontestacji wyssanej z mlekiem matki odczuwam coraz większą symbiozę i harmonię z otaczającym mnie światem. Ale zaznaczam, że jest to proces. Nie mówię: jestem. Mówię: staję się. Widzisz różnicę? Popelniałem miliony błędów i wciąż zdarzają mi się fuck-upy, ale przynajmniej kierunek, w którym idę, staje się coraz bardziej jasny.

A co z tym planowaniem życia?

Ja żyję chwilą. To pierwsza myśl z którą się budzę i z którą zasypiam. Tu i teraz to jedyna wartość, której jestem pewien, ale to nie oznacza, że nie mogę planować przyszłości. Oczywiście są siły na które nie mam wpływu: kataklizmy, wojny etc. ale już nie torturuję

Powiedziałeś kiedyś, że nie wierzysz w Boga, ale wierzysz w człowieka...

Maksim Gorki to powiedział, a ja mu to ukradłem i powtarzam.

Lubisz tak powtarzać?

Tak. Lubię też ludzi, bo potrzebuję ich do życia i symbiozy. Lubię samotność tak samo jak lubię towarzystwo. Zachowuję właściwe dla mnie proporcje.

Potrafisz się cieszyć z małych rzeczy?

Pewnie. Zobacz na tę sytuację. Jestem zdrowy, smakuję mi sałata którą jem, jest piękna pogoda - w tych prostych sytuacjach zawiera się wszystko. Ta chwila nie potrzebuje niczego więcej. Otaczam się fajnymi ludźmi, których potrzebuję i którym jestem potrzebny, mam rodziców, którzy żyją i się kochają - a to dziś jest rzadkością. To pierwsze przykłady, które przychodzą mi na myśl, bo są najbliższe.

A reszta?

Reszta się jakoś ułoży, nawet jeśli teraz się nie układa.

Masz poczucie zazdrości?

Nie, nie mam poczucia zazdrości wobec kogokolwiek ani czegośkolwiek.

A może ty za dużo dostałeś od losu?

Bardzo dużo dostałem i jestem za to bardzo wdzięczny.

Dziwny ten nasz wywiad. Spodziewałam się jakichś kontrowersji, a tu nic. Poukładany facet...

Przykro mi, że cie rozczarowałem (śmiech). Są ludzie, którzy i tak znajdą kontrowersje we wszystkim co robię.

Czym kierujesz się w życiu? Mam wrażenie, że pokonujesz wszystkie przeszkody, a poczucie strachu jest ci obce?

W ogóle nie kieruję się w życiu strachem. Wielu ludzi ma zakorzeniony jakiś strach przed tym co robią, ale ja do nich nie należę. Zawsze kieruję się ciekawością. Więcej... nieznane mnie podnieca.

A lubisz ryzyko?

Do pewnego stopnia tak.

Co to znaczy do pewnego stopnia?

Np. nie pojechałbym do Afryki i nie uprawiałbym seksu bez zabezpieczenia z tamtejszą dziewczyną. Jest wiele takich przykładów. Nie mam tych granic rozpisanych na

kartce, ale słucham intuicji. Wiem, czego nie przekroczę i już.

Masz tematy „tabu”?

Nie.

Kiedy czytałam twoją biografię miałam wrażenie, że powiedziałeś już chyba wszystko?

Mam nadzieję, że wszystkiego nie powiedziałem, bo to by świadczyło o tym, że jestem bardzo płytkim człowiekiem. Zgaduję, że historia tego kundla który krąży wokół naszego stołu jest bogatsza niż 400 stron mojej książki...

Zdradzisz mi, czego jeszcze nie powiedziałeś?

Kiedys może (śmiech).

Czego ci życzyć? W ogóle interesuje cię to, czego ludzie ci życzą?

Interesuje, bo uważam, że dobre i nawet te najbardziej błahe życzenia trzeba przyjmować i brać do siebie, do serca. To dobre słowo, energia, którą ktoś do ciebie wysłał. Nie jest mądre odrzucanie tego. Zawsze przyjmę i szczerze podziękuję za życzenia zdrowia, bo to jedyna rzecz, której nie jestem w stanie sobie kupić.

Zatem życzę ci zdrowia i dziękuję za rozmowę.



siebie, bo coś jest poza moją kontrolą a tak kiedyś bywało... Jeżeli żyjesz chwilą tak jak ja i potrafisz czerpać radość z codziennych, nawet najmniejszych rytuałów życia, to tak zwany koniec cię mniej przeraża. Śmierć cię mniej przeraża, brak jutra czyli jakiejś dalszej perspektywy - bo najważniejsza jest obecność w tym właśnie momencie. Plany, które mam na jutro i na dwa lata wprzód owszem, są dla mnie ważne ale nie jestem nimi chorobliwie zdeterminowany.

Czyli jak?

Są ludzie, którzy nawet jak osiągną zamierzony cel to i tak są ciągle niezadowoleni, bo zawsze pragną czegoś więcej. Nauczylam się robić stop-klatki. Czyli pauzy, dzięki którym przyglądam się owocom swojej pracy, daję sobie chwilę na refleksję, na prostą radość płynącą z obcowania z życiem. Dla mnie celem jest właśnie ta chwila. Jest mnóstwo rzeczy, które się dzieją, cudownie byłoby, żeby one się udały, ale nawet jak się coś zesra po drodze, to coraz częściej wruszam ramionami... i uśmiecham się do siebie. Wiesz, jeśli ponury zniwiarz jutro wylosuje mój numer, to umieram ze świadomością, że naprawdę żyłem zajebistym życiem.

NIELETNIM I NIETRZEZYM
ALKOHOLU NIE PODAJEMY

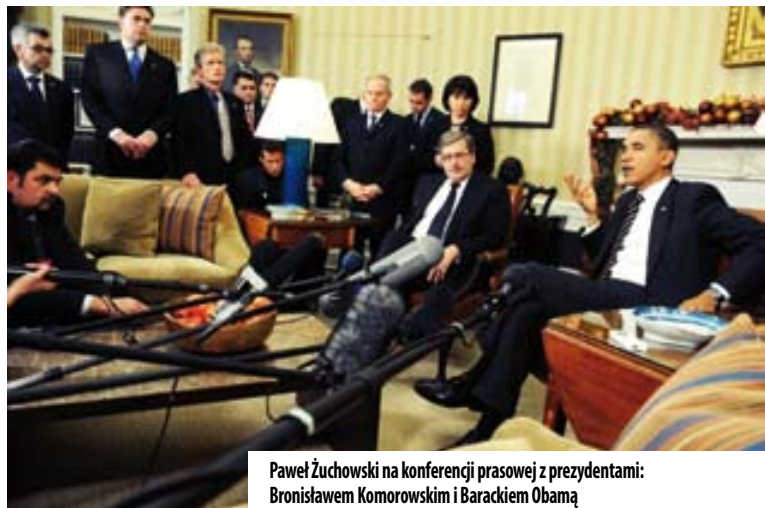


NA TROPIE AMERYKI

AUTOR: DARIA PROCHENKA / FOTO: ARCHIWUM PAWŁA ŻUCHOWSKIEGO



Na lunchu z Lennym Kravitzem



Paweł Żuchowski na konferencji prasowej z prezydentami Bronisławem Komorowskim i Barackiem Obamą

Raz bryluje na ceremonii rozdania Oskarów, innym razem siedzi ramię w ramię z Barackiem Obamą. Niestety ma też do czynienia ze strzelaninami, a takich w Stanach nie brakuje. Tak w skrócie wygląda życie korespondenta RMF FM Pawła Żuchowskiego. Wszystkie nieprzyjemne sytuacje rekompensuje mu jednak widok z okna na Kapitol.

Od jak dawna mieszkasz w Stanach i dlaczego chciałeś pojechać?

Do Stanów Zjednoczonych pojechałem na dwa lata. Właściwie pojechalśmy, bo jest tutaj ze mną również moja żona Lidia Krawczuk, dziennikarka RMF Classic, no i teraz także nasz syn, który urodził się w ubiegłym roku. W każ-

dym razie z tych dwóch lat zrobiło się trochę więcej i w lipcu minie pięć lat od kiedy mieszkamy w stolicy USA. Przyjechałem ponieważ uważałem, że na pewno jest to szansa na to, aby zobaczyć kawałek świata.

Gdzie dokładnie urządziłeś swoje nowe gniazdo?

To mieszkanie w fajnym apartamentowcu w Arlington. Mamy jednak wrażenie jakbyśmy mieszkali w samym Waszyngtonie, bo z okna mamy widok na Capitol i całą stolicę USA. Mieszkamy już za rzeką Potomac, a więc z dala od całego waszyngtońskiego zgłębka, ale to w sumie zaledwie 3 stacje metra od Białego Domu. A stacja metra jest przy samym budynku. Tak więc jak trzeba to dosłownie chwila i jestem w samym centrum amerykańskiej stolicy.

Czy po latach masz już jakieś swoje przemyślenia jaki jest typowy Amerykanin? Czy wybijają się na wierzch jakieś cechy, które według ciebie charakteryzują ten naród?

Pewnie mam zupełnie inne zdanie o Amerykanach niż przeciętny Polak. Z pewnością dlatego, że poznałem wielu, którzy są naprawdę fajnymi, wartościowymi ludźmi. Wcale nie grubymi. Nie jedzą

hamburgerów na śniadanie i nie mają nadwagi. Przy tym mają ogromną wiedzę, być może większą niż nie jeden nasz rodak. To jest olbrzymi kraj, wielokulturowy. Czasem słyszę, że „znów coś tam się dzieje w USA”. Ale zauważmy, że w Europie też się sporo dzieje. Popatrzmy na wielkość tego kraju, sam Teksas ma obszar podobny do Polski. Tu się dzieje i musi się dziać. Na takim terenie i przy tylu ludziach zawsze ktoś coś „wywinie”.

Wschód czy zachód? Który kierunek bardziej przypadł Ci do gustu i dlaczego?

Mieszkam na wschodnim wybrzeżu. Lubię tą część USA. Mam blisko do Nowego Jorku, w którym nie jestem w stanie policzyć ile razy byłem. Lubię chodzić sobie ulicami tego miasta. Ot tak, bez celu. Zawsze człowiek zobaczy coś nowego. W zachodniej części byłem kilka razy. Ale zdecydowanie mniej. Najczęściej lecę tam na ceremonię wręczenia Oscarów. W tym roku planuję pojechać na wakacje na drugie wybrzeże. Niestety najczęściej lecimy gdzieś służbowo. Wpadamy na kilka dni, robimy i gonimy dalej. Taka jest praca reportera. Czasem nie ma czasu na to by zwiedzić jakieś miasto. Bardzo lubię zachodnie wybrzeże San Francisco. Nie jestem zachwycony Los Angeles, a Hollywood mnie rozczarowało. Niech będzie, że wolę wschodnią część USA.

Obserwujesz amerykańską politykę z bliska, czy nasi politycy mają się czego uczyć, czy wręcz przeciwnie?

Oczywiście, że mamy się czego uczyć... Daleko nam do amerykańskiego stylu uprawiania polityki. Do klasy ich polityków i sza-

cunku do prezydenta, nawet jak się jest w opozycji. Tutaj szanuje się urząd. Można się z prezydentem nie zgadzać, ale pewne słowa nigdy nie padają. Na pewno nie publicznie. A u nas? Bagno.

Wiele mówi się o wolności w tym kraju, czy nie jest przesadna? Czy nie popada się w skrajność i absurd?

Pewnie jest. Choćby kwestia dostępu do broni. Ludzie uważają, że mają prawo ją mieć. A potem dochodzi do tragedii. Nie ma miejsca bym nie mówił o kolejnej strzelaninie w Stanach Zjednoczonych. Byłem na miejscu strzelaniny w kinie w Aurorze w Colorado w 2012 roku. Byłem też w szkole w Newtown w Connecticut. To jedno z najsmutniejszych wydarzeń jakie przyszło mi relacjonować. Ale jeżeli chodzi o inne sprawy to na pewno w tym kraju żyje się lepiej. Luźniej, swobodniej. Ale to nie jest tak, że tu nie ma zasad, że ludzie mogą robić co chcą. Tutaj jest wolność do pewnego stopnia. Ale jak ktoś łamie prawo, jakieś zasady, normy to już nie ma zabawy.

Od zawsze ważny w tym kraju był kolor skóry. Czy do tej pory można spotkać ataki na tle rasowym, czy odkąd Stany mają ciemnoskórego prezydenta to faktycznie już przeszłość?

To jest temat na długą dyskusję. Bardzo długą. Na pewno wciąż są różne przypadki o jakie pytasz. Ale mam wrażenie, że doszło też do pewnego rodzaju paranoi. Trzeba być nad wyraz poprawnym by nikogo nie urazić. Ja natomiast kilka razy usłyszałem: „ty białasie” - z ust Afroamerykanina. Gdyby było na odwrót, gdybym ja kogoś nazwał w sposób określający jego kolor skóry, mógłbym zostać oskarżony o rasizm. Ale czarnoskórym mieszkańcom najczęściej uchodzi to na sucho.

Podobno w Stanach liczy się wielkość auta.

Eeeee, może kiedyś tak było. Paliwo jest coraz droższe. Amerykanie przesiadają się do małych, ekonomicznych samochodów.

Jacy są Polacy w Ameryce?

Przynoszą nam bardzo często wstyd.

Dlaczego tak uważasz?

Polacy mieszkający za granicą często mają bardzo roszczeniową postawę. Wystarczy też popatrzeć jak wyglądają polonijne dzielnice. Jak się tam zachowujemy. Tymczasem Polska się zmieniła. A nasze polonijne dzielnice wyglądają jak niektóre części kraju jeszcze 20 czy 30 lat temu. Tam czas się zatrzymał.

Opowiedz jak wygląda praca korespondenta na co dzień?

Nigdy nie wiesz co się stanie. Wstajesz i masz wrażenie, że wydawcy nie zamówili zbyt wielu materiałów i będzie spokojnie. A za chwilę pakujesz walizkę i lecisz na drugi koniec Stanów lub do innego kraju bo dzieje się tam coś ważnego. Były takie wyjazdy, że nie miałem czasu walizki spakować, brałem tylko sprzęt reporterski i gonilem czym prędzej na lotnisko. Ale to jest fajne w tej pracy. Każdy dzień jest inny.

Dzięki tej pracy mogłeś pojechać chociażby do Kostaryki, a finałem tej podróży była książka. Opowiedz coś o tej historii.

Pojechałem na Kostarykę, aby odnaleźć i porozmawiać z Floribeth Morą Diaz, która twierdziła że uzdrowił ją papież Jan Paweł II. Nie wiedziałem dokładnie, gdzie ona mieszka. Nawiązałem kontakt z kimś, kto miał mi pomóc do niej dotrzeć, ale o tej osobie zbyt wiele nie wiedziałem. Moja żona obawiała się tej wyprawy w nieznaną. Jak to w życiu bywa zawsze musi wydarzyć się coś niespodziewanego. Pojechałem do San Jose, a ostatecznie rozmawiałem z uzdrowioną kobietą gdzieś pod granicą z Panamą. Gdzieś w pobliżu wulkanu, na obrzeżach lasu deszczowego. Rozmawiałem też z lekarzami i księżmi - świadkami cudu, o którym usłyszały cały świat. I dzięki któremu kanonizowano Jana Pawła II. Powstała też książka, w której oprócz informacji o cudzie, opisują przygody w Kostaryce.

Gdybyś miał przypomnieć sobie jakieś najciekawsze, najdziwniejsze, a może najstraszniejsze wydarzenie, które tam przeżyłeś?

Na zawsze zapamiętam choćby wyjazd do Sandy Hook, gdzie szaleni strzelali do dzieci w szkole. Wielka tragedia. A trzeba tam było pracować, przygotowywać materiały.

Czy spełniłeś swój amerykański sen? Czy to były dobre lata?

Mam nadzieję, że on wciąż przede mną, a te fajne lata, które tu spędziłem to dopiero wstęp. ■



CLOCHEE

SIMPLY ORGANIC

Genialnie działa kiedy śpisz Odmładzająco-regenerujący krem na noc z algami i olejem arganowym



100%
Natural
Ingredients

Kup go online:
www.clochee.com

Z MICHAŁEM WŚRÓD ZWIERZĄT KRÓL LEW (I TRZY KRÓLOWE)

AUTOR: AGATA RUDNIK

Fot. Tadeusz Dobrzyński



Michał Targowski



Z dyrektorem gdańskiego zoo Michałem Targowskim spotkałam się tym razem w przededniu przyjazdu czterech lwów angolskich. Arco, Berghi, Binga i Zion to zwierzęta długo oczekiwane. Mają być jedną z największych atrakcji oliwskiego zoo.

Panie dyrektorze, czy wszystko przebiega zgodnie planem?

Mamy małe opóźnienie, ale działa ono tylko na naszą korzyść, bo możemy jeszcze wszystko spokojnie sprawdzać i przetestować. Samochód z lwami jedzie z maksymalną prędkością 90 km/h, a kierowca też potrzebuje odpowiednich przerw. Stąd też podróż rozciąga się w czasie. Poza tym samice przyjeżdżają do nas z ośrodka hodowli kotów drapieżnych pod Paryżem, a samiec pochodzi aż z Lizbony.

Co czeka na nowych mieszkańców?

Nowy wybieg liczy 1,5 ha i znajdują się na nim pagórki, drzewa, krzewy, głązy oraz półki skalne. Wiele się zmieniło od czasu, gdy lwy były u nas po raz ostatni, a więc na początku lat 90. Zbudowany pawilon jest dość trudny w obsłudze. Sami też musimy opanować układ korytarzy oraz jak precyzyjnie otwierać i zamykać całość, aby zachować bezpieczeństwo swoje i zwierząt. Od dwóch dni intensywnie trenujemy. Typujemy któregoś z pracowników, który zostaje lwem i wchodzi różnymi wejściami, a my za nim otwieramy i zamykamy poszczególne pomieszczenia. Brzmi to zabawnie, ale to bardzo ważne, by uzyskać pewną rutynę i nie popełnić żadnego błędu. Wewnątrz pawilonu znajdują się wielkie lustra, aby pracownik dokładnie wiedział, w którym miejscu znajduje się lew. Dwadzieścia lat temu ekspozycja była klasyczna - klatka wewnętrzna i klat-

ka zewnętrzna. Całość otwierało się jednym zamkiem, bez żadnej filozofii. Teraz musimy nabrać doświadczenia, by umieć zwierzęta przywołać na noc do pomieszczeń wewnętrznych.

Jak wyglądają pierwsze dni lwów w ogrodzie zoologicznym?

Pierwszych kilka lub nawet kilkanaście dni lwy potrzebują na zapoznanie się z nowym terenem. W swojej psychice muszą zrozumieć, że ten pawilon to źródło pokarmu, wody i ciepła. Dla zwierząt sama podróż to także ogromny stres, a tu dodatkowo trafiają do pomieszczenia, którego w ogóle nie znają. Tam czeka na nie zapach świeżości, a ponieważ mają lepiej rozwinięty węch niż ludzie, więc wyczuwają zapach farby, czy lakieru. Z czasem zaczną znać teren, w takim samym sposób, jak każdy kot zostawia swój ślad w domu (śmiech). Dzięki temu oswiają się z otoczeniem i czują się w nim coraz bezpieczniej. Są to bardzo młode zwierzęta, bo samice są 1,5-letnie, a samiec ma niecałe 4 lata. Myślę więc, że łatwiej i szybciej będzie je do nas przyzwyczać.

Jak więc oswoić lwa?

Trzeba przede wszystkim spędzać z nim dużo czasu. Nie ma możliwości bezpośredniego kontaktu pracownika z lwami. Nie będzie on wchodził do pomieszczeń, ani ich głaskał, ale przez sam fakt, że będzie podawał mięso, sprzątał i wymieniał wodę, lwy przyzwyczajają się do jego zapachu i szybko skojarzą go z tym, co pozytywne. Obecnie mamy dwóch pracowników oddelegowanych do pracy z lwami. Po jakimś czasie te będą traktowały opiekunów jak członków stada.

Lwy są bardzo pojętne i bardzo szybko mogą się nauczyć pozytywnej współpracy z opiekunem, na to liczymy. Pamiętam z przeszłości, że były tu lwy wręcz oswojone. Chodziły np. na spacer na smyczy. To była ogromna zażyłość. Teraz czasy są inne i taka bliskość jest zabroniona nie tylko ze względu na bezpieczeństwo, ale też dobro zwierząt. Mieliśmy kiedyś takiego samca lwa, który trafił do nas z cyrku. Po paru latach przyjechał do nas jego treser, którego kociak od razu rozpoznał. Zaczął skomleć i wykonał prawdziwy taniec radości. Zwierzęta potrafią rozpoznać dobre strony znajomości z człowiekiem.

A jak wygląda wyкарmienie takiego stada?

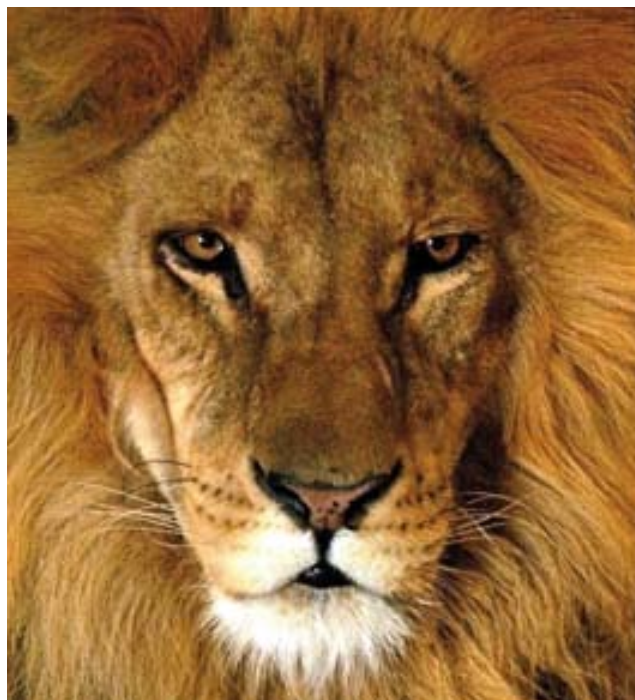
Jeden lew będzie jadł 7 kilogramów mięsa dziennie, a więc każdego dnia podawać będziemy im łącznie 28 kilogramów np. wołowiny. W sumie rocznie zjadać będą ok. 10 ton mięsa. Za dwa lata możemy spodziewać się pierwszych przychówków. Każda samica może urodzić nawet do czterech młodych, choć statystycznie rodzi dwoje, więc w efekcie zyskujemy kolejne sześć kociaków do wyкарmienia. Wówczas musimy przygotować aż 20 ton mięsa!

Jakie są tak naprawdę lwy?

Przed wszystkim bardzo rodzinne. Jako jedyne koty drapieżne żyją w stadzie. Lew, określany jako król zwierząt, de facto ma bardzo trudne życie. Musi być zdrowy, silny, a jeśli coś nie jest w porządku od razu następuje walka i detronizacja. Ta rodzinna sielanka nie jest więc taka kolorowa, jak mogłoby się nam czasem wydawać, gdy oglądamy lwy na fotografiach.

Na koniec chciałem jeszcze zapytać o to, jak to się stało, że był pan lwim tatą...

Kiedyś, w latach 90. rzeczywiście miałem w domu lwa. Ostatni nasz lwi przychówek musieliśmy samodzielnie wychować i karmić butelką. Z przyjemnością podjąłem się tego wyzwania. Byłem bardzo dumny z tego, że jadąc autobusem i tramwajem, miałem za pazuchą małe lwiątko. Wystawał mu tylko pyszczek, a współpasażerowie zastanawiali się co to jest. Słyszałem tylko, jak szepotali: „zobacz, zobacz, to chyba pies jest. Nie, coś ty, pies takich uszu nie ma”.



Naprawdę byłem wtedy dumny z tego, że wszyscy na mnie patrzyli. Szybko jednak musiałem z takiej opieki domowej zrezygnować. Kociak wołający o godz. 6:00 rano o jedzenie był dla sąsiadów nie do zniesienia. Wzięliśmy wówczas suczkę karmiącą z azylu, która doskonale wyкарmiła te maluchy i się nimi zaopiekowała. Na swoim sumieniu mam jeszcze podobne historie z pumami i lampartami. To już jednak temat na kolejną rozmowę. ■

REKLAMA

Mago

Salon
Modnej
Fryzury



Al. Niepodległości 688, 81-853 Sopot
tel. 58 551 54 65, tel. kom. 503 453 398
czynne: poniedziałek- piątek 9-20, sobota 9-19

MIĘDZY BIELĄ A BŁĘKITEM

AUTOR: MARTA LEGIEĆ / FOTO: MATERIAŁY PRASOWE



W to miejsce wpisany jest podszyty tajemnicą i pięknem krajobrazu magnetyzm, który niejednemu każe tutaj wracać. A już z całą pewnością rozmyślać o powrocie, z wyrysowaną przed oczami niebieską kopułą świątyni na tle połyskująca bielą zabudowań. Każdy widział ten obrazek. Przecież to Santorini reklamuje najczęściej niepowtarzalne greckie wakacje.

Gdy u nas jesień wita nas pluchą i zamieciami, na południu Europy ciągle świeci słońce. Jest ciepło, czyli śmiało można powiedzieć, że lato trwa w najlepsze. Jednak przy wyborze dobrego kierunku na wypoczynek liczy się nie tylko wyjątkowa aura. Dobrze by było, żeby razem z nią szła gościnność gospodarzy i jakiś bliżej nieopisany czar.

MIEJSCE MITYCZNE

Dokąd pojechać, żeby temperatury rozpierzchły, ale przy okazji aby było urzekająco? Może gdzieś, gdzie można zanurzyć się w wypełnione upałem uliczki miasteczek na Cykladach, jednym z największych greckich archipelagów? Niewielkie wysepki w tym rejonie liczy się w dziesiątkach. Spośród kilkudziesięciu z rozsianych po Morzu Egejskim między Peloponezem a Kretą, biało niebieska Santorini wydaje się najlepszym celem. Przyciąga między innymi chęć zobaczenia przejrzystego morza we wszystkich odcieniach błękitu kontrastującego z jasno wykończonymi budynkami i czarnymi poszarpanymi skałami spadającymi pionowo w rozszumiane fale.

Poza swoim urokiem, wyspa może poszczycić się dość niesamo-

witą historią i tym, co się jeszcze może wydarzyć. Na przestrzeni dziejów zmieniali się jej władcy, a co za tym idzie, również nazwy tego niewielkiego skrawka lądu. Od wieków Santorini istniała w zbiorowej świadomości jako miejsce mityczne. Najstarsza znana jej nazwa to Strongile - Okrągła, później Kalliste - Najpiękniejsza, później Thera - na cześć syna tebańskiego herosa. Jednak najbardziej popularna i używana obecnie to Santorini. Słowo to pochodzi z czasów bizantyjskich i kojarzone jest z imieniem patronki wyspy, świętej Ireny.

TYKAJĄCA BOMBA

Gdy zmieniały się jej nazwy, wyglądała zupełnie inaczej. Dziś to właściwie szczątki dużej wyspy. O dawnym wyglądzie przypominają słynne czarne plaże i monumentalne urwiska, będące świadkami kataklizmu, który przed wiekami doprowadził do zapadnięcia się pod wodę jej znacznej części i nadania jej obecnego kształtu. Jedna z legend przekonuje, że właśnie Thira była mityczną Atlantydą. Trudno na ten temat dyskutować, choć wiemy z pewnością, że przed kataklizmem ok. 1600 r. p.n.e., wyspa była kwitnącym ośrodkiem kultury minojskiej.

Samą erupcję wulkanu uznaje się za najpotężniejszą w historii naszego globu. Pogłos detonacji podobno czterokrotnie obiegł kulę ziemską, a fala tsunami, jaką wywołał wybuch, miała zdaniem naukowców 200 metrów wysokości. Pył wulkaniczny, który wznosił się na wysokość ponad 30 km, zasypał nie tylko okoliczne wyspy, ale dotarł nawet do Grenlandii. Wybuch, któremu przypisuje się moc 4 bomb atomowych dosłownie rozerwał wyspę na strzępy. Środkowa część wyleciała w powietrze, puste miejsce wypełniło morze i tak powstała słynna kaldera (rozległe zagłębienie), uważana za największą i najpiękniejszą na świecie. Kto wie, co się wydarzy dalej. Spodziewać się można wszystkiego, bowiem wulkan nie wygaś, a naukowcy od czasu do czasu straszą, że bajeczna Santorini wkrótce może przestać istnieć, bo potwór właśnie budzi się do życia.

GRECJA Z POCZTÓWKI

W czasach nowożytnych Santorini przez lata była głównie wyspą żeglarzy i marynarzy. Kilkadziesiąt lat temu pokochali ją artyści. Za poetami, malarzami i rzeźbiarzami, zaczęli przybywać turyści. Tłumy turystów. Najczęstszym celem przyjeżdżających tu jest niemal zawieszona na klifie stolica Santorini - Fira. To tu znajduje Stary Port (Old Port), w którym wielkie wycieczkowce nie mogą dobijać do samego brzegu, a turystów na ląd dowozi się niewielkimi łódkami. Z portu do miasta dostać się można na trzy sposoby - kolejką, pokonując samodzielnie drogę, na którą składa się 600 schodów lub wybierając grzbiet osła wspinającego się po tych samych schodach.

Dobrze jest tu choćby na kilka godzin zgubić się w zaułkach, by w spokoju poczuć jego prawdziwy urok poza głównymi ulicami, na których jest zbyt wiele blichtru. Urzeka tu wiele, choć najbardziej spektakularne krajobrazy kryją się na północnym krańcu wyspy, w Oia. Szczególnie, kiedy nasączone światłem późnego popołudnia powietrze zaciera granicę między niebem a morzem. Setki ludzi przyjeżdżają tu tylko po to, by podziwiać niewiarygodny zachód słońca. Poza tym Oia jest najczęściej fotografowanym miejscem



na całej wyspie. Właśnie stąd pochodzi większość znanych nam pocztówek i zdjęć przedstawiających nie tylko Santorini, ale też całą Grecję. To tu znajdziemy słynną niebieską kopułę kościoła pod wezwaniem Św. Mikołaja, patrona rybaków, oraz równie słynny wiatrak znajdujący się na samym końcu miasteczka, tuż nad klifem.

DO KNAJPKI I NA PLAŻĘ

Fira czy Oia to oczywiście tutejsze szlagiery, których walorów nikomu nie trzeba zachwalać. To też najbogatsze miasta, gdzie przepych i bogactwo dostrzec można niemal na każdym kroku. Co się stanie, kiedy postanowimy uciec z tych bajecznych miejsc? Dalej malownicza trasa prowadzi z Oia wzdłuż klifów, ku sercu wyspy. Warto wybrać się na taką wycieczkę, by trafić do miejsc, w których słychać tylko granie cykad i czuć zapach dzikiego tymianku, a przydrożne knajpki z stolikami w kolorze wody i kraciastymi obrusami, serwują

domowe wino. O słodkim vinsanto z suszonych na słońcu winogron powiedzieć można tylko, że jest jedyne w swoim rodzaju.

Podróż przez wyspę, która liczy 76 km kw., ma długość 18 km, szerokość 2-6 km, nie zajmuje dużo czasu. Choć pamiętać musimy, że cała Santorini składa się z Thery, głównej wyspy w kształcie podkowy, mniejszych: Therasii i Aspronisi oraz 2 wysepek w kalderze: Palea Kameni i Nea Kameni, z kraterem wulkanu. Po nacieszeniu oka widokami na wszystkie okoliczne wyspy, warto zainteresować się plażami, na których okrągłe kamyki stukają o siebie, wprawiane w ruch najmniejszą falą. Raj mają tutaj też windsurferzy.

WYRAZISTE SMAKI

Da nikogo nie jest tajemnicą, że w Grecji podczas wakacji można nie tylko odpocząć, ale także dobrze zjeść. Najlepiej tam, gdzie miejscowi. Ulubionym miejscem ich spotkań jest kafienion. Tam starsi mężczyźni spędzają całe dnie nad filiżanką kawy bądź szklaniczką ouzo, grając w planszową grę tavli. W dzień bez problemów można się do nich przysiąść, nawet zagrać partyjkę. Wszystko zmienia się wieczorem. Bo prawdziwa tawerna ożywa po zachodzie słońca i wtedy niełatwo znaleźć w niej miejsce. Grecy są narodem o bardzo silnych więzach rodzinnych, dlatego nie dziwi nikogo, że wielopokoleniowe rodziny przychodzą wspólnie, by zjeść razem wieczorny posiłek. Jest gwarno i smacznie. W tygodniu biesiadowanie kończy się zwykle ok. 22. W weekendy tawerny tętnią życiem do rana.

Co pojawia się na stole? Oczywiście feta, świeże pieczywo i wino - wstęp do greckiej kuchni. W greckim jadłospisie zawsze znajdzie się też masa oliwek i oliwa, często własnej produkcji. Jeszcze smak dorastających w słońcu fig, które nigdzie nie smakują tak jak w tym miejscu i retsiny, wina zaprawianego żywicą. Z dojrzałych pomidorów przyrządza się tomatokeftedes - smażone placki z dodatkiem ziół, bobu drobnego jak groch i oryginalnych białych bakłażanów. Wszędzie mało wyszukane składniki, bo typowa tutejsza kuchnia jest



kuchnią wiejską, prostą, ale też o wyrazistych, charakterystycznych smakach. Scenerię na ich próbowanie wybieramy sami. Na całej wyspie znajdziemy bowiem setki miejsc, mniej i bardziej eleganckich, w których można delektować się niecodziennymi smakami.

UROK ZAKAMARKÓW

Mocno rozbudowana baza hotelowa oraz urokliwy charakter samej wyspy sprawiają, iż jest ona jednym z najczęściej wybieranych greckich kierunków wakacyjnych. W sezonie wyspę zalewa fala masowej turystyki. Zresztą cała Grecja coraz bardziej zdeptana jest przez zwiedzających. W większości miejsc fast foody, dyskoteki i stragany z tandetą wypierają senną i leniwą dawną atmosferę tego kraju. Ale nie na Santorini. Bo choć turystów wielu, wyspa zachowała swój niecodzienny, dawny klimat. Urok tutejszych zakamarków łatwiej dostrzec, gdy nie są zatłoczone. O wytchnieniu z pewnością łatwiej tu jesienią. ■

NOWE OBLICZE CAYENNE



Bardziej wyrazisty wygląd, nowe silniki, zwiększona wydajność i bogatsze wyposażenie standardowe – oto najważniejsze cechy nowego Porsche Cayenne. Ten sportowiec wśród SUV-ów oferuje nie tylko funkcjonalne nadwozie i najnowocześniejszą technologię, ale przede wszystkim mnóstwo przyjemności z jazdy.

N

owa generacja Cayenne trafia na rynek w pięciu wersjach: Cayenne S, Cayenne Turbo, Cayenne Diesel, Cayenne S Diesel, a także, po raz pierwszy, jako Cayenne S E-Hybrid. To pierwsze w segmencie SUV-ów auto hybrydowe z możliwością ładowania akumulatorów z gniazdka (plug-in).

Wszystkie odmiany silnikowe nowego Cayenne legitymują się jeszcze lepszymi osiągnięciami i niższym względem poprzedników zużyciem paliwa. Wariant S otrzymuje nową, 3,6-litrową jednostkę V6 biturbo, w pełni opracowaną przez Porsche. Silnik ten jest dowodem na to, że downsizing – ograniczona pojemność i mniejsza liczba cylindrów – nie wpływają na kluczowe parametry. Model zużywa średnio 9,5-9,8 l/100 km, czyli o 1 l/100 km mniej od montowanej poprzednio jednostki V8. Podwójnie turbodoładowana V-szóstka generuje moc 420 KM przy 6000 obr./min, o 20 KM więcej niż dotychczas.

Do napędu topowego Cayenne Turbo służy 4,8-litrowy silnik V8 biturbo o mocy 520 KM przy 6000 obr./min i 750 Nm maksymalnego momentu obrotowego, generowanego w zakresie 2250-4000 obr./min. To pozwala na przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 4,5 s (4,4 s z opcjonalnym pakietem Sport Chrono) i rozwinięcie prędkości maksymalnej równej 279 km/h. Zużycie paliwa wynosi 11,2-11,5 l/100 km.

Wysokoprężne odmiany Cayenne łączą sportowy charakter

AUTOR: WIKTOR WIKTOROW / FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

z jeszcze bardziej imponującą wydajnością. 4,2-litrowy turbodiesel V8 w Cayenne S Diesel legitymuje się mocą 385 KM przy 3750 obr./min i 850 Nm maksymalnego momentu obrotowego. Na sprint do „setki” potrzebuje jedynie 5,4 s, osiąga prędkość maksymalną 252 km/h i zużywa średnio 8,0 l/100 km.

Projektanci Porsche nadali najnowszej odsłonie Cayenne jeszcze bardziej wyraziste rysy. Zupełnie nowy jest przedni pas, przednie błotniki i pokrywa silnika. Nowe są także wloty powietrza z „płetwami” po obu stronach auta, zapewniające efektywny dopływ powietrza do intercoolerów. W kabinie projektanci skupili swoje wysiłki na miejscu kierowcy, który ma do dyspozycji nową, wielofunkcyjną kierownicę sportową z łopatkami do zmiany przełożeń (standard), wzorowaną na wolancie z 918 Spyder. Wygodę pasażerów tylnych foteli zwiększa dostępne na życzenie osobne sterowanie wentylacją.

Wyższa moc i moment obrotowy przy niższym zużyciu paliwa – w nowym Cayenne inżynierowie Porsche godzą sprzeczności. W tym celu przeprowadzono szereg osobnych modyfikacji całego zespołu napędowego oraz zoptymalizowano zarządzanie chłodzeniem. Po raz pierwszy zastosowano w Cayenne aktywne klapki powietrza, zlokalizowane w środkowym odcinku układu dolotowego. System kontroli silnika otwiera je i zamyka zależnie od sytuacji na drodze oraz potrzeb układu chłodzenia, regulując ilość dopływającego powietrza. W zamkniętej pozycji klapki przyczyniają się do zmniejszenia oporu aerodynamicznego, a co za tym idzie – do obniżenia zapotrzebowania na paliwo. ■



W HOŁDZIE PORSCHE 911 TURBO

W tym roku miłośnicy marki Porsche świętują 40 urodziny modelu 911 Turbo, jednego z najbardziej kultowych samochodów w historii motoryzacji. W Polsce z tej okazji zorganizowano Paradę Porsche, której finalnym przystankiem było Trójmiasto.

Porsche Parade to wyjątkowe wydarzenie, które co roku łączy właścicieli szybkich i pięknych maszyn ze Stuttgartu oraz stanowi niezapomnianą atrakcję dla fanów marki w całym kraju. Do Sopotu przyjechało około 50 samochodów, wśród których nie zabrakło kolekcjonerskich perełek, takich jak modele 911 z pierwszych lat produkcji, czy też wersje oznaczone wywołującymi dreszcze literkami GT. Przed sopockim molo można było podziwiać wszystkie siedem generacji modelu 911 Turbo, od najstarszych modeli do tych najnowszych.

Następnego dnia rano goście wjechali na teren historycznych zabudowań Stoczni Gdańskiej, gdzie wykonano pamiątkowe zdjęcie wszystkich samochodów - w tym urodzinowy napis „40 lat” ułożony z zaparkowanych obok siebie egzemplarzy modelu. Zwieńczeniem imprezy była uroczysta kolacja w klubie CSG uświetniona pokazem live cooking w wykonaniu Modesta Amaro, koncertem Macieja Małeńczuka oraz wyjątkowym, przedpremierowym pokazem najnowszego modelu Porsche Cayenne.

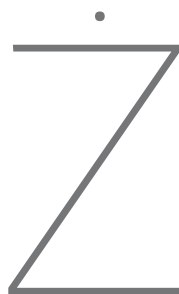
mp



CZTEROOSOBOWY LUKSUS



400 koni pod maską, 5 sekund do setki i napęd na 4 koła - to nie opis sportowego bolidu, a krótka charakterystyka sportowej limuzyny. Salon samochodów luksusowych Auto Fit udostępnił nam Porsche Panamera 4 S. Czteroletnie auto wciąż wywołuje emocje i sprawia wrażenie, jakby czas się w nim zatrzymał.



adne inne auto nie wywoływało chyba tylu emocji przed pojawieniem się na rynku, wszak Porsche to przede wszystkim super sportowe samochody, równie dobrze radzące sobie w warunkach ulicznych, jak i na torze.

Tymczasem Porsche po raz kolejny zaskoczyło swoich fanów i zrobiło limuzynę, która w pełni koreluje ze sportowym rodowodem marki. Ale trzeba przyznać, że firma ze Stuttgartu długo przekonywała się do koncepcji czterodrzwiowej, sportowej limuzyny. Mało kto wie, że projekt Panamery nawiązuje do powstałego pod koniec lat 80. koncepcyjnego modelu 989, który w istocie był czterodrzwiową odmianą Porsche 911.

Nawiązań do kultowej 911 jest w Panamerze całe mnóstwo, począwszy od stylistyki, przez wyposażenie, po osiągi. My jeździliśmy wersją 4 S z 2010 roku. Cyferka 4 oznacza stały, aktywny napęd na cztery koła - rozwiązanie idealne na polskie drogi i często śliską, moką nawierzchnię. Mimo swoich sporych gabarytów samochód porusza się z gracją, nie sprawia wrażenia ociężałego. Niezwykle sprężyste, pneumatyczne zawieszenie idealnie tłumi wszelkie nierówności. Wrażenie, jakbyśmy jechali po idealnie równych, niemieckich drogach.

Na obwodnicy, dzięki systemowi Porsche Active Suspension Management, zmniejszamy prześwit, włączamy tryb Sport i dostrzegamy zalety automatycznej skrzyni PDK. Dwusprzęgłowa przekładnia jest idealnym rozprowadzaczem mocy generowanej przez widlastą ósemkę o pojemności 4.8 l.

Warto wspomnieć, że ten model wyposażony jest w aktywny tempomat ACC. To inteligentny system, który „uczy się” drogi - rozpoznaje zmiany kierunku jazdy, wzniesienia oraz ograniczenia prędkości, a kierowcy pozostaje jedynie kręcenie kierownicą. Przyspieszanie i hamowanie odbywa się zupełnie automatycznie na podstawie mapy w pamięci systemu. Funkcja ciekawa, pewnie przydatna przy dalekich trasach, ale z drugiej strony przyjemność z prowadzenia tego auta jest tak duża, że wspomaganie się tym systemem to chyba ostateczność.

A co we wnętrzu? Mimo tylko czterech miejsc jest komfortowo i przestronnie, a przede wszystkim luksusowo. Najbardziej pozy-

AUTOR: MAX RADKE / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

tywne wrażenie robi tunel środkowy, wysoki i poprowadzony przez całą długość wnętrza. Nawiązanie do kultowego modelu Carrera GT jest tutaj oczywiste. Wygodne kubelkowe fotele o szerokim zakresie regulacji (18 kierunków) przypominają, że Panamera, mimo swoich gabarytów i segmentu, to nadal prawdziwe Porsche. ■

PORSCHE PANAMERA 4 S

ROK: 2010

SILNIK: 4.8 L, 400 KM

NAPĘD: 4X4

WYPOSAŻENIE:

- Porsche Communication Management
- automatyczna skrzynia 7 biegowa pdk
- system Reifendruck Control MIERZY TEMPERATURE I CIŚNIENIE W OPONACH
- 12 poduszek powietrznych
- wizualny parktronik przód i tył oraz kamera cofania
- pakiet sport chrono plus + launch control szybki start
- pneumatyczne zawieszenie adaptacyjne PASM
- regulacja twardości i wysokości zawieszenia
- alufelgi 20 cali
- dwa komplety kół 20 calowych turbo
- nagłośnienie Bose Surround Sound
- czujnik zmierzchu
- cała tapicerka obszyta skórą
- tempomat aktywny ACC
- klimatronik cyfrowy automatyczny dwustrefowy
- aktywny układ wspomagania Porsche





Samochody luksusowe -
Nowe oraz używane auta
wszystkich ekskluzywnych
marek.



AUTOFIT Władysław Kłosiński istnieje od 1991 roku. Na naszym koncie jest już ponad 8 tysięcy sprzedanych aut. Prowadzimy sprzedaż samochodów nowych i używanych w każdym segmencie rynku, od samochodów miejskich do dużych limuzyn klasy premium. U nas znajdziesz najlepsze samochody odpowiadające Twoim potrzebom. Sprowadzamy samochody na indywidualne, nawet najbardziej wyrafinowane zamówienie. Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie. Wieloletnie doświadczenie oraz wykwalifikowana kadra umożliwia nam zapewnienie Państwu obsługi na najwyższym poziomie. Przez 22 lata naszej pracy dla Państwa w zakresie sprzedaży i naprawy pojazdów różnych marek zjedналиśmy sobie wielu zadowolonych klientów, z których przeszło 70% jest z nami do dnia dzisiejszego korzystając z oferowanej przez naszą firmę gamy usług.

Oferujemy pełen zakres usług w zakresie doradztwa technicznego oraz napraw samochodów wszystkich marek. Części i akcesoria mogą zostać zakupione zarówno u nas jak i dostarczone przez Państwa bez wpływu na koszt usługi. Na potrzeby oferowanych usług dysponujemy stacją diagnostyczną o rozszerzonym zakresie.

Autofit

Chwarznieńska 170 D, 81-602 Gdynia, kontakt@autofit.pl, tel: 58 621 46 19, www.autofit.pl

Partner Globalleasing

Chwarznieńska 170 D, 81-602 Gdynia, info@globalleasing.eu, tel. 537 446 606

**Global
Leasing**

ELEKTRYCZNY KAMIEŃ MIŁOWY



To jeden z najnowocześniejszych salonów samochodowych w Polsce spełniający najwyższe światowe standardy - salon BMW Zdunek w Gdyni przy ulicy Druskiennickiej został uroczystie otwarty. Największą gwiazdą imprezy prowadzonej przez ambasadora BMW Zdunek Mateusza Borka był zjawiskowy, elektryczny samochód BMW i8.

Powiedzieć, że jest to niesamowity samochód zapierający dech w piersiach, to jakby nic nie powiedzieć. BMW i8 to kamień milowy w historii współczesnej motoryzacji. W tym samochodzie zastosowano wszelkie dostępne technologie BMW EfficientDynamics, zrealizowano inteligentną koncepcję lekkiej konstrukcji karoserii oraz urzeczywistniono ideę sportowego samochodu przyszłości.

Stworzono hybrydę plug-in o wyglądzie i fenomenalnych osiągach samochodu sportowego, a jednocześnie o parametrach zużycia paliwa i emisji małego auta. Tym samym udało się przekonująco rozwiązać problem pozornej sprzeczności między efektywnością a dynamiką. BMW i8 jest hybrydą napędzaną 1,5-litrowym silnikiem TwinPower Turbo połączonym z jednostką elektryczną. Łącznie pojazd dysponuje mocą 362 KM i umożliwia przyspieszenie od 0 do 100 w czasie 4,4 sekundy. Maksymalna prędkość została ograniczona do 250 km/h. Spalanie wynosi 2,1 l/100 km.

AUTOR: MAX RADKE / FOTO: MAREK STILLER

Wyłącznie za pomocą silnika elektrycznego i8 pokonuje 37 km. Gromadzeniem energii i zasilaniem silnika elektrycznego zajmują się wysokonapięciowe akumulatory litowo-jonowe z bezpośrednim chłodzeniem cieczą, o pojemności brutto 7,1 kWh. Doładowanie na postoju odbywać się może ze zwykłego gniazdka elektrycznego, z gniazda BMW i Wallbox lub z typowej stacji ładowania.

Duży rozstaw osi, krótkie zwisy karoserii, solidne osadzenie na drodze i sylwetka, która wydaje się czaić do skoku: BMW i8 ma wszystkie atrybuty rasowego samochodu sportowego. Przód jest bardzo niski i szeroki. Elementy takie jak częściowo zamknięta atrapa chłodnicy, sterowanie klapami powietrza i krawędzie aerodynamiczne dodatkowo znacznie zmniejszają opór powietrza. Wyjątkowy charakter BMW i8 jako samochodu sportowego podkreślają unoszone do góry, efektowne drzwi skrzydłowe, które gwarantują rozpoznawalność od pierwszego wejrzenia.

Konsekwentna lekka konstrukcja w samochodach z napędem elektrycznym to rzecz nieodzowna, mająca istotny wpływ na dynamikę, stylistykę i zapotrzebowania na energię. Niska masa pojazdu umożliwia lepsze przyspieszenie, większą zwinność i maksymalną wydajność. W BMW i8 w kabinie pasażerskiej stosuje się tworzywo karbonowe, które jest materiałem innowacyjnym i uniwersalnym: o 50% lżejsze od stali i o ok. 30% lżejsze od aluminium, a jednocześnie tak samo wytrzymałe i zapewniające dobrą ochronę w przypadku kolizji.

Model i8 jest także pierwszym seryjnie produkowanym samochodem wyposażonym w lampy główne działające w technologii laserowej, oświetlające drogę na blisko pół kilometra przed samochodem. Emitowany przez laserowe diody strumień światła jest bardzo intensywny i właściwie idealnie jednorodny. W połączeniu z komputerowym systemem wsparcia sterowaniem oświetlenia (Asystent świateł drogowych), wyeliminowane zostaje niebezpieczeństwo oślepienia jadących z przeciwka lub poprzedników. Cena wersji podstawowej BMW i8 wynosi 573.900 złotych.



KRÓL TERENU



Mistrzostwo napędu na cztery koła stało się od samego początku esencją marki Jeep, a najlepiej jest ono widoczne w modelu Wrangler. To najbardziej terenowy model w gamie marki, o największych zdolnościach off-roadowych. Przeznaczony do jazdy w bardzo ciężkim terenie.

M

ówią ci „jedź, gdzie chcesz i rób, co chcesz” (Go Anywhere, Do Anything™) i od razu wiadomo, że stoi za tym 70 lat najlepszych doświadczeń w konstrukcji pojazdów terenowych. Mogliśmy się o tym przekonać testując najnowszego Wranglera w limitowanej wersji Polar.

Samochód wyróżnia się nową atrapą chłodnicy z czarnymi akcentami dekoracyjnymi, posiada hard-top w kolorze karoserii, a także agresywne 18-calowe felgi Gloss Black z lekkiego stopu. Koło zapasowe otrzymało sztywny pokrowiec, a w środku dodano akcenty wykończenia wnętrza w bieli Polar White.

Wersja Polar wyposażona jest w mosty napędowe Dana 30 (przedni) oraz wzmocniony Dana 44 (tylny). Legendarną dzielność terenową 4x4 zapewnia dwustopniowa skrzynka rozdzielcza Command-Trac NV241. Jeep Wrangler Polar wyposażony jest także w „przeciwpoślizgowy” tylny mechanizm różnicowy Trac-Lok, zastę-

AUTOR: MAX RADKE / FOTO: KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

pujący tradycyjny dyferencjał blokowany ręcznie. O tym jak przydatny jest ten mechanizm przekonaliśmy się na zwirowej i szutrowej nawierzchni. Trac-Lok, mimo naszych starań, perfekcyjnie utrzymał trakcję.

Jednostka napędowa w testowanym modelu to silnik benzynowy o pojemności 3,6 l. w układzie V6 generujący 284 KM i 347 Nm momentu obrotowego. Kultura pracy, zarówno podczas spokojnej jazdy w mieście, jak i bardziej offroadowej w terenie, robi wrażenie. Jeśli nie lubicie benzyniaków możecie wybrać również diesla o pojemności 2,8 l.

Jeep Wrangler to prawdziwa legenda motoryzacji. Auto kultowe, pożądane, nie do zdarcia. Stylistycznie nawiązuje do powszechnie znanego auta z okresu II Wojny Światowej, czyli modelu Willys MB. Można powiedzieć, że koncepcja wyglądu nadwozia nie zmieniła się praktycznie od czasów wspomnianej II Wojny Światowej!

Wrangler ma dwa systemy napędu 4x4: Rock Trac® i Command-Trac®. Wzmocnione rury progowe mocowane są bezpośrednio do ramy, aby uniknąć odkształcenia i uszkodzeń „przycierając” o głązy, czy skaliste podłoże. Wyjątkowy prześwit oraz pięciodrażkowe zawieszenie przednie i tylne, ewidentnie powiększają zdolności terenowe. Jednorurowe amortyzatory w zastrzeżonej technologii Low Speed Tunable pozwalają zwiększyć twardość w warunkach niskich prędkości (pokonywanie przeszkód skalnych) lub zoptymalizować własności tłumienia do jazdy autostradowej.

System kontroli zjazdu (z wykrywaniem stopnia nachylenia) pozwala płynnie zjechać ze zbocza o trudnym lub śliskim podłożu – bez konieczności operowania pedałem hamulca. Siła hamowania każdego z kół Wranglera dobierana jest oddzielnie w miarę potrzeby, aby możliwie skutecznie spowolnić prędkość ruchu podczas zjazdu ze stromizny.

Jeśli chcesz się poznać legendarne właściwości terenowe Jeepa Wranglera, wybierz się do salonu Auto Mobil w Gdyni i umów się na jazdę próbną. ■



EKOLOGICZNA MOTORYZACJA

E jak ekologia, E jak elektryczność - największe na Pomorzu targi motoryzacyjne, które niedawno odbyły się w Ergo Arenie, silnie wpisały się w obowiązujące trendy. Zwiedzający mogli bowiem obejrzeć wiele ciekawych samochodów o napędzie elektrycznym i hybrydowym.

Niewątpliwie, jedną z największych „gwiazd” targów był elektryczny Fisker Karma zaprezentowany przez firmę Auto Fit z Gdyni. Fiskera napędza zespół złożony z silnika spalinowego i dwóch motorów elektrycznych, o łącznej mocy 408 KM. W trybie Sport Fisker wyzwała kosmiczny moment obrotowy 1232 Nm, a setkę osiąga w 5,9 s i pozwala uzyskać 200 km/h, a całość przy zachowaniu spalania na poziomie 2,4 l/100 km.

W Ergo Arenie nie zabrakło hybrydowych Toyot, a także samochodów marki Lexus. Spore zainteresowanie wywołała elektryczna Kia Soul, nie można było też oderwać wzroku od Mercedesa klasy S i Mitsubishi Outlandera. Hybrydowego Mondeo przedstawił także Ford. Notabene ten właśnie samochód zdobył tytuł Samochodu Targów 3TM.

Inne nowości, które można było zobaczyć na targach to Merce-



Klasyki przed Ergo Areną

des A klasa, Ford Focus, Peugeot 508, Lexus NX, Citroen C4 Cactus i Opel Adam Rocks. Na targach zaprezentowano także wiele samochodów klasycznych i zabytkowych. Były pospolite niegdyś małe i duże Fiaty, Warszawy i Trabanty, ale również pożądane przez kolekcjonerów na całym świecie Mustangi, Jaguary z lat 70., a także Rolls Royce Silver Shadow czy Cadillac Monte Carlo.

mr



Fisker Karma



Volvo w limitowanej edycji Volvo Ocean Race



Audi przyciąga również młodych fanów motoryzacji



Mercedes to kwintesencja luksusu i elegancji



Ten Mercedes to ikona motoryzacji



Tradycja i nowoczesność



HOTEL MARINA
GOLF CLUB
★★★★★

HOTEL W ŚRODKU JEZIORA

NAJPIĘKNIEJSZA LUKSUSOWA LOKALIZACJA NA MAZURACH



Zapraszamy na długi weekend listopadowy już od 238 zł/os/noc



W pozostałe jesienne weekendy skorzystaj z oferty 3 noce w cenie 2



Hotel Marina Golf Club
Siła k. Olsztyna

Siła 100, 11-036 Gietrzwałd, recepcja@marinaclub.pl tel: 89 523 87 97

www.marinagolfclub.pl

SPORT W WERSJI LUKSUSOWEJ

AUTOR: ANDRZEJ KUS



Naszymi klientami byli ludzie z pierwszej 100. najbogatszych na świecie wg miesięcznika Forbes - mówi "W Ślizgu!" prezes i założyciel gdańskiej stoczni Sunreef Yachts, Francis Lapp. - Teraz przygotowaliśmy dwie zupełnie odmienne koncepcje dla klientów z Londynu i Dubaju. Są to pływająca restauracja i hotel.

W

ostatnim czasie pochwaliliście się projektami katamaranów, „do zadań specjalnych” czyli Floating Restaurant oraz Water Hotel. To koncepcje, ale jaką mają szansę na produkcję?

Projekty pływającej restauracji i hotelu na wodzie powstały na zlecenie dwóch potencjalnych, ale niezależnych

od siebie, klientów z Londynu i Bliskiego Wschodu. To pierwsze na świecie tego typu, tak zaawansowane koncepcje katamaranów, które będą służyły do innych celów niż klasyczne jednostki pływające. Oba modele są krokiem na przód zarówno w branży jachtowej, jak i designu. Obecnie jesteśmy na etapie negocjacji kontraktów.

Według planu - innowacyjna restauracja - katamaran umiejscowiona zostanie w Dubaju i będzie zabierać gości w rejsy do Abu Dhabi i z powrotem. Pokład główny jednorazowo pomieści nawet do 150 osób. W kadłubach zagospodarowano miejsce na przestronną kuchnię, pomieszczenia techniczne i ekskluzywne toalety dla gości. Na górnym pokładzie umieszczono sterówkę, a część barowa razem z mini klubem w części rufowej na pokładzie głównym. Projekt zewnętrzny dzięki opływowemu kształtom doskonale wpisuje się w architekturę islamską i bogactwa Emiratów Arabskich.

Water Hotel, czyli drugi model, miejmy nadzieję zacumuje na rzece w słynnym Camden Town w Londynie. Koncept obejmuje 8 pokoi o identycznych rozmiarach, każdy z dwuosobowym łóżkiem z ekskluzywnym wyposażeniem oraz osobnym balkonem. Z tyłu hotelu znajdują się duże okna z całkowicie wyciemniającymi pokój roletami. W części dziobowej katamaranu znajdować się ma frontowy taras, a w części rufowej - pomieszczenie nawigacyjne z częścią biurową i prywatną toaletą. Całkowita długość jachtu ma wynosić 25 m 85 cm, szerokość 3 m 48 cm, a wysokość 2 m 55 cm. Z kolei wysokość pokoju hotelowego to 2 m 15 cm.

Produkujecie jachty i katamarany dla klientów na całym świecie. W czym tkwi fenomen waszej firmy i jaka jest historia?



Francis Lapp

Można powiedzieć, że historia Sunreef Yachts zaczęła się bardzo prosto, a dokładniej od mojej pasji do żeglowania. Po kilku wyprawach nad Zalew Żegrzyński koło Warszawy postanowiłem mieć swój własny jacht, a właściwie katamaran. Wszystkie cechy wielokadłubowców, jak m.in. ogromna przestrzeń życiowa, doskonała stabilność czy osiągi sprawiły, że wybór co do typu jednostki był stosunkowo prosty. Pierwszy katamaran kupiłem na targach w Paryżu, skąd przetransportowałem go na Madagaskar. Po krótkim czasie otworzyłem Sunreef Travel- biuro podróży specjalizujące się w wynajmie jachtów na Oceanie Indyjskim. Zapotrzebowanie klientów na większe i bardziej komfortowe katamarany sprawiło, że firma zaczęła się rozrastać. Był to dla mnie sygnał, że nastąpiła najwyższa pora, by zaangażować się w budowę niestandardowych, luksusowych wielokadłubowców. Moja rozrastająca się firma HTEP Polska umożliwiła mi inwestycję w kolejną spółkę i rozpoczęcie przygody z prawdziwym biznesem żeglarskim. To było niesamowicie ekscytujące, ale z perspektywy czasu myślę, że i bardzo odważne przedsięwzięcie. Wiele wówczas zaryzykowałem. W 2001 roku oficjalnie otworzyłem na terenie stoczni gdańskiej firmę Sunreef Yachts. Chwilę później wynajmowałem kolejne hale produkcyjne i rozpocząłem, wraz z kilkoma osobami, budowę pierwszego katamaranu sygnowanego marką Sunreef Yachts. Na początku było bardzo ciężko

wypromować luksusowy produkt z Polski. Pamiętam, że na pierwszych targach zagranicznych w Monaco czy Cannes nie wróżyło nam powodzenia. Z czasem jednak przekonanie do jakości naszych produktów i rekomendacje kolejnych klientów sprawiły, że obecnie Sunreef jest powszechnie znany, jako światowy lider w tworzeniu luksusowych jednostek na miarę. Na czym polega nasz fenomen? Jesteśmy w stanie zrobić wszystko na życzenie klienta. Niezależnie, czy jest to jacuzzi na flybridge, siłownia czy wnętrza wyściełane szczerem złotem. Posiadamy również szeroki, wysoko ceniony przez właścicieli, zakres usług wsparcia: usługi czarteru jachtów, zarządzania jachtem oraz serwis ze wsparciem technicznym. Obecnie firma ma również biura sprzedaży w Miami, Szanghaju, Dubaju i nowo otwarte w Bahrajnie. Dotychczas możemy się poszczycić zwodowaniem już prawie 80 imponujących jednostek, które można znaleźć na akwenach morskich na całym świecie.

Zbudowaliście już wiele katamaranów. W innych również stosowaliście innowacyjne, wręcz kosmiczne rozwiązania. Proszę opowiedzieć o kilku sztandarowych projektach.

Jak już wspominałem, do tej pory zwodowaliśmy prawie 80 katamaranów, z czego każdy przygotowany był na indywidualne życzenie klienta. Wszystkie jednostki miały unikalne wykończenia, inny rozkład pomieszczeń, ale też i zróżnicowane wyposażenie



boki, po przekątnej, do tyłu oraz obrócić go wokół własnej osi za pomocą jednej manetki. Dodatkowo pozwala na jeszcze niższe zużycie paliwa. Aby zmaksymalizować wydajność, 70 Sunreef Power 1 Life został wyposażony w gruszki dziobowe na obu kadłubach. Została w nim również zainstalowana specjalna platforma hydrauliczna, która pozwala na szybkie uruchomienie pontonów, skuterów, nart etc. Wnętrza jednostki również zachwycają. To pierwszy katamaran motorowy o długości 70 stóp, gdzie strefa wypoczynkowa i salon są bezpośrednio połączone z kabiną armatorską zlokalizowaną na przodzie jachtu. W suicie właścicielskim znajduje się tzw. „magic glass”, który oddziela łazienkę od części sypialnej. Dodatkowo na flybridge znajduje się wspaniała siłownia. Specjalnie dla właściciela, który ceni sobie aktywny styl życia. Myślę, że mógłbym wymieniać bez końca kolejne innowacyjne rozwiązania na naszych jednostkach.

Czy budowa takiego katamaranu to czasochłonne zajęcie?

Czas przygotowania katamaranu od momentu stworzenia projektu do czasu odbioru przez klienta zależy od wielkości jachtu i jego wyposażenia. Zakładany proces produkcji przy jednostce średnich rozmiarów, to kilkanaście miesięcy. Mniej skomplikowany katamaran typu LOFT o długości 60 stóp można zbudować nawet w 7 miesięcy. Zdarza się, że klienci zamawiają bardzo wyszukane



techniczne. Co roku wprowadzamy do naszej gamy kolejne, jeszcze bardziej innowacyjne koncepty. Przełomowy dla stoczni był rok 2010, kiedy zwodowaliśmy dwie największe w naszej historii jednostki żaglowe powyżej 100 stóp/30m: IPHARRA (102 stopy) i CHE (114 stóp). Obie łodzie na zawsze naznaczyły branżę super jachtów i udowodniły, iż katamaran jest interesującą alternatywą dla tradycyjnego jachtu. Sunreef CHE 114 w momencie wprowadzenia na rynek był drugim największym katamaranem jednomasztowym i trzecim pod względem wielkości wielokadłubowcem żaglowym na świecie. IPHARRA natomiast była pierwszym katamaranem z serii double-deck (z podwójnym pokładem).

W 2013 rok zwodowaliśmy pierwszy model super jachtu żaglowego o koncepcji bazującej na lekkim kadłubie - Sunreef 80 Carbon Line LEVANTE. W czerwcu 2014 roku jednostka ta została uhonorowana orderem „Teraz Polska” w kategorii najbardziej innowacyjny produkt oraz Medalem Europejskim Business Centre Club. W ubiegłym roku również wprowadziliśmy na rynek rewolucyjny koncept trimaranu 210 Power Trimaran, który dosłownie wstrząsnął światem superjachtów. Gdybyśmy zrealizowali ten projekt to byłaby największa jednostka tego typu na świecie, z przestrzenią życiową wynoszącą prawie 1000 metrów kwadratowych i 3 kondygnacjami połączonymi windą oraz garażem. W ostatnich miesiącach pokazaliśmy projekt sportowego katamaranu żaglowego Sunreef 156 ULTIMATE przygotowanego na życzenie potencjalnego klienta z Chin. Naszą najnowszą perełką jest zwodowany pod koniec maja katamaran motorowy 70 Sunreef Power 1 Life z systemem VOLVO IPS. Narzędzie umożliwia swobodne manewrowanie łodzią, dzięki czemu można prowadzić jacht w każdym możliwym kierunku: na

materiały wnętrarskie z najdalszych zakątków świata, czy specjalne udoskonalenia techniczne, na które trzeba czekać trochę dłużej, co uniemożliwia nam dalsze prace konstrukcyjne, ale niezależnie termin realizacji pozostaje zgodny z umową. Etap początkowy, to przygotowanie projektu i podpisanie umowy przez klienta. To zwykle najdłuższy proces. To zrozumiałe, że każdy klient chce jak najlepiej wybrać wyposażenie wg własnych upodobań. Dalej rozpoczynają się już prace produkcyjne i tworzenie formy. W tym samym czasie architekci i stolarnia pracują już nad wnętrzami. Nad sprawnością prac nad łodzią czuwają kierownik produkcji oraz najważniejsza osoba, czyli Project Manager, który bezpośrednio raportuje postępy klientowi. Po zwodowaniu każdy katamaran przechodzi szereg prób wodnych w różnych warunkach, by klient dostał swój wymarzony katamaran bez jakichkolwiek usterek. Co więcej każdy z właścicieli może liczyć na serwis jednostki w trakcie jej używania, po odbiorze. Na finalny koszt jachtu nakłada się wiele czynników. Nie mamy standardowych cenników. Każdy katamaran jest inaczej wyposażony, wykończony, etc. Naprawdę ciężko jest określić generalnie ile kosztuje pojedyncza jednostka.

Na koniec proszę zdradzić: kto jest odbiorcą waszych łodzi? Zdarzały się jakieś znane osobistości?

Nasze katamarany sprzedajemy głównie zagranicą: w Europie Zachodniej, ale też i w Rosji, na Bliskim Wschodzie, w Stanach Zjednoczonych oraz w Azji. Nie upubliczniamy danych osobowych naszych klientów, ale mogę zapewnić, że pośród nich są osoby z listy 100 najbogatszych ludzi na świecie wg miesięcznika Forbes. Zdarzały się już koronowane głowy, celebryci, ale też wielcy pasjonaci prawdziwego luksusu i żeglarstwa.

MUST HAVE: SAMSUNG GALAXY NOTE 4

Galaxy Note 4 to najnowszy biznesowy phablet koncernu Samsung. W porównaniu do swojego poprzednika, Galaxy Note 4 został wyposażony w szybszy procesor (czterordzeniowy Snapdragon 805), ekran o rozdzielczości QHD (2560 × 1440) i dodatki znane z Galaxy S5 - pulsometr i czytnik linii papilarnych. Nowością jest także czujnik promieni UV.

Telefon wyposażony jest w wyświetlacz Super AMOLED 5,7 cala, o rozdzielczości QHD i gęstości 515 ppi. Aplikacje na tym urządzeniu otwierają się w trybie pełnoekranowym, na dzielonym ekranie lub w formie pływającego okienka. Można swobodnie zmieniać ułożenie i wielkość okienka za pomocą rysika.

Note 4 ma aparat fotograficzny, który robi - jak twierdzą przedstawiciele producenta - jaśniejsze i bardziej ostre zdjęcia. Ma 16 megapikseli oraz premierowy system stabilizacji optycznej (Smart Optical Image Stabilizer),



dzięki któremu udało się wyeliminować wpływ drgań na jakość zdjęcia. Co za tym idzie, można bezpiecznie wydłużyć czas ekspozycji w trudnych warunkach oświetleniowych.

W Galaxy Note 4 uwagę zwraca elegancka obudowa z materiału imitującego skórę, a nowością jest metalowa ramka wzdłuż urządzenia. Bardzo przydatną zaletą tego urządzenia jest tryb niskiego zużycia baterii i do 30 procent szybszy niż u poprzednika proces ładowania baterii.

Samsung Galaxy Note 4 kupisz w Samsung Brand Store w Galerii Bałtyckiej w Gdańsku. Premiera 24 października.

TECHNO NOWOŚCI



THOMSON 40UZ7766 - LED 4K
Rozdzielczość 4K Ultra HD (3840 x 2160), Smart TV, 3D, WiFi, HbbTV, LED Edge, Skype.
Cena: 2.799 zł. Albatros, Gdańsk, Gdynia.



FINAL AUDIO - PANDORA HOPE VI
Obudowa - zamknięta, stal nierdzewna, tworzywo ABS, przetwornik dynamiczny 50mm \varnothing i przetwornik z kotwicą zrównoważoną.
Cena: 2.999 zł. Premium Sound, Gdańsk.



SONY NWZ-WS610
Wszecznony, wodoodporny odtwarzacz Walkman z NFC i Bluetooth. Pojemność: 16 GB. Wodoodporne słuchawki, możliwość słuchania muzyki podczas pływania.
Cena: 619 zł. Sony Centre, Centrum Riviera



PULSE BLUESOUND
Kompaktowy strumieniowy system głośnikowy dostarczającym perfekcyjny, 24-bitowy dźwięk. Trzy wyspecjalizowane przetworniki urządzenia zasilane są przez wzmacniacze Direct Digital o łącznej mocy 80 W.
Cena: 2.999 zł. Top Hi-Fi, Sopot.



Samsung Brand Store

Galeria Bałtycka Gdańsk

SAMSUNG

SPISANY NA SUKCES!



Samsung GALAXY Note 4

Do każdego zakupionego smartfona **Samsung Galaxy Note 4** dla czytelników Prestizu, którzy pojawią się w salonie z magazynem, **specjalny prezent** z limitowanej serii „PIĘKNIE PROSTE”

SAMSUNG



PIĘKNIE PROSTE



Regulamin promocji dostępny w salonie



Zapraszamy do salonu Samsung Brand Store
w Galerii Bałtyckiej (poziom +1)

Grunwaldzka 141, 80-264 Gdańsk, tel. (+48) 58 550 32 40

Godziny otwarcia:
Pon - Sob: 9:00 - 21:00
Niedziela: 10:00 - 20:00

UŻYTKOWA FUNKCJONALNOŚĆ

AUTOR: MATYŁDA PROMIEŃ / FOTO: DRAGON ART



Były dwa mieszkania, ale po zmianach architektonicznych powstał ponad 100 metrowy apartament, w którym komfortowo mieszka czteroosobowa rodzina. Apartament znajduje się na osiedlu Nowe Orłowo w Gdyni, a za jego aranżacją odpowiada pracownia projektowa Dragon Art.

Inwestorzy trafili do architektów jeszcze na etapie zmian deweloperskich, gdy budynek był w trakcie budowy. Dzięki temu można było dostosować układ pomieszczeń do ich oczekiwań. Apartament został prawie w całości zabudowany meblami zamówionymi u stolarza, tak żeby dostosować ich funkcjonalność i sprawić, że wszystkie schowki i szafy staną się niewidoczne. Taki efekt udało się uzyskać dzięki wysokim panelom i frontom meblowym oraz mniejszym elementom otwieranym na docisk.

Główną osią komunikacyjną mieszkania jest długi korytarz wraz z częścią wejściową, gdzie również znajduje się niewidoczna szafa na ubrania. Z korytarza mamy dostęp do 3 sypialni i 2 łazienek oraz do części dziennej z jadalnią i aneksem kuchennym. Głównym elementem dekoracyjnym jest mozaika firmy Bisazza, która od wejścia robi niesamowite wrażenie, a dzięki dużym taflom luster na przeciwległej ścianie, poprzez multiplikację odbicia jest ona widoczna z każdej sypialni.

Łazienki są podzielone pod kątem stylu, jedna jest łazienką „mę-

ską” z prysznicem, utrzymana w kolorystyce z przewagą czerni, z elementami bieli i naturalnego forniru dębowego, druga zaś to łazienka „kobieca” z wanną, utrzymana w kolorystyce bieli i srebra z niewielką ilością czerni. W głównej sypialni właściciele znajdują się również wewnętrzna garderoba, która została wygospodarowana z obszernej sypialni tworząc bardziej przytulną prywatną przestrzeń.

Główną częścią apartamentu jest otwarta przestrzeń dzienna z jadalnią i aneksem kuchennym. Od wejścia uwagę przykuwa oświetlenie firmy Flos nad strefą wypoczynkową oraz zabudowa ściany nad kanapą będąca również meblem sprytnie ukrywającym liczne schowki. Również zabudowa tv nie jest jedynie przykrytą panelami ścianą, za każdym z białych paneli znajduje się bowiem pojemna szafka mieszcząca sporą ilość książek oraz bibliotekę multimedialną. W tej przestrzeni górują głównie meble wolnostojące. Zarówno narożnik, stoliki do kawy, fotel, dywan, stół w jadalni oraz dodatki pochodzą z zeszłorocznej oraz najnowszej kolekcji marki BoConcept.





IKONY DESIGNU

BERNARD ALBIN – GRAS

AUTOR: AGNIESZKA POLKOWSKA / FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

Cichy bohater tego tekstu jest autorem produktu, który jemu samemu sławy nie przyniósł, ale sam odniósł niemały sukces. O kim mowa? Bardzo możliwe, że nazwisko nic wam nie powie, ale warto odrobić tę lekcję historii i poznać projektanta, który stworzył projekt lampy uniwersalnej, która nie straciła na swojej aktualności aż po dziś dzień. Bernard Albin – Gras, bo on nim mowa, był projektantem pełną piersią i podobnym sobie zapaleńcom, spędzającym godziny przy biurku, zadedykował swój kultowy projekt – Lampę Gras.

Zanim jednak przybliżymy opis tego wyjątkowego oświetlenia przyjrzyjmy się historii życia autora. Gras urodzony ostatniego miesiąca 1886 roku w Saint Raphaël we Francji swój talent zapewne odziedziczył po ojcu – rysowniku. Zdobytą wykształcenie inżynierskie projektanta pozwoliło na sprawne wprowadzanie swoich wizji w życie, z których jedna miała odnieść wielki sukces.

Architekt, wizjoner i przede wszystkim designer żyjący na przełomie dwóch epok zmarł w latach 50-tych XX-wieku pozostawiając po sobie dzieło przypominające jego nieco enigmatyczną osobę, ponieważ nie wiemy o nim wiele. Francuz od błyszczenia na salonach zdecydowanie preferował zacisze swojej pracowni.

Swoją pracę naukową Bernard poświęcił ludziom nauki – podobnym do niego. Skupiał się na ułatwianiu pracy biurowej czy inżynierskiej np. architektów. Projektant podjął również wyzwanie najbardziej skomplikowanej kwestii, która odgrywa kluczową rolę dla komfortu pracy, czyli zaprojektowania oświetlenia. Nie zaczął jednak od formy, bo to funkcja miała tutaj pełnić kluczową rolę. Patent popularnej Lampy Gras był jednym z setek zarejestrowanych przez



Lampa Gras - wersja biurkowa.

inżyniera. 14 października 1921 Gras otrzymał patent do zaprojektowania „lampy przegubowej do zastosowań przemysłowych”. Jak się później okazało, projekt służył nie tylko przemysłowi i specjalistom, ale trafił także do naszych domów.

W tamtych czasach istniało już kilka mobilnych rozwiązań oświetleniowych, ale próba przeniesienia ich z miejsca na miejsce mogła poskutkować silnym przeciążeniem. Bernard poszukiwał rozwiązania, które pozwoliłoby rzucić światło dokładnie tam, gdzie to konieczne. Mobilność stała się priorytetem tego rewolucyjnego projektu. Dążąc do opracowania jednego rozwiązania, skończył ostatecznie na trzech: lampie zaciskowej, która może być swobodnie przenoszona ze stołu roboczego na urządzenie, przesuwne oświetlenie śledzące ruchy użytkownika, a także lampie uchylnej, którą możemy precyzyjnie umieścić na wybranej powierzchni.

Wszystkie te produkty opierały się na kulowym ramieniu Bakelit, ułatwiającym zrównoważone i przede wszystkim elastyczne pozycjonowanie elementów. Jednym słowem dzieło Grasa wyprzedziło swoje czasy i miało zostać spopularyzowane już po śmierci autora. Zanim jednak to się stało, lampy zaprojektowane przez Francuza trafiły do warsztatów mechanicznych, laboratoriów badawczych, biur projektowych i sal operacyjnych.

Popularność przyniosła im ogromne zainteresowanie Le Corbusiera, który mocno zainspirował się ideą obiektu – narzędzia. Postać produktu jest zredukowana do czystej funkcji i pozbawiona jest wszelkich ozdób. Trend porwał falę kolejnych wczesnych użytkowników, wśród których znaleźli się Eileen Gray, Robert Mallet-Stevens czy Man Ray.

W czym tkwi niezaprzeczalny sekret i urok tego ultra - funkcjonalnego produktu? Trzeba przyznać, że ta forma wynikająca z funkcji posiada swój niezaprzeczalny urok. Dopracowany w najmniejszym szczególe klosz i subtelne przeguby powodują, że projekt stał się nieśmiertelny w swojej funkcjonalności. Niezliczone możliwości kolorystyczne od modnej ostatnio miedzi, po matową czerń sprawiają że Lampa Gras odnajdzie się każdej, nie tylko roboczej przestrzeni i nada jej industrialnego sznytu. W Trójmieście oświetlenie autorstwa Francuza znajdziemy w gdyńskim salonie wnętrz NAP. ■



Lampa Gras - wersja stojąca.



SOFY I FOTELE



^
MAXIMO
Projekt: Sits
Producent: Sits
Gdzie kupić: NAP, Gdynia



<
RICCIOLO
Projekt: Angelo Tomaiuolo
Producent: Tonin Casa
Gdzie kupić: Formanowa, Sopot



^
KS CHAIR
Projekt: Dannis Marquart
Producent: ox denmarq
Gdzie kupić: Designzoo, Sopot



<
MART 2012
Projekt: Antonio Citterio
Producent: B&B italia
Gdzie kupić: InterStyle Home, Sopot



^
OCTOBER
Projekt: Hilary Birkbeck
Producent: Profim
Gdzie kupić: Lobby Meble, Gdańsk



<
OSAKA
Projekt: Anders Nørgaard
Producent: BoConcept
Gdzie kupić: BoConcept, Gdynia



^
LE MONDE
Projekt: Leonardo Talarico
Producent: NOTI
Gdzie kupić: Rubio Art, Gdańsk



^
MAMMA
Projekt: Bretz Brothers Design
Producent: Bretz
Gdzie kupić: Meblomarket, Reda





ROBYG

Grupa Deweloperska

Dom jak z marzeń
Słoneczna Morena

www.apartamenty.robbyg.pl

ul. Piekarnicza 1, Gdańsk-Morena

tel. 58 322 08 11

e-mail: slonecznamorena@robbyg.com.pl

NA STYKU HISTORII I WSPÓŁCZESNOŚCI

AUTOR: AGATA RUDNIK / FOTO: MATERIAŁY PRASOWE



Loft na osiedlu Garnizon.

Jest w nas jakaś tęsknota za tym, co dawne. Lubimy stare filmy, z rozrzewnieniem wspomniemy potrawę zapamiętane z dzieciństwa i z przyjemnością powracamy do miejsc, w których kiedyś byliśmy. Nasze przywiązanie do historii nie pozostało niezauważone przez deweloperów. W historycznych zakątkach Trójmiasta powstają nowe inwestycje, łączące przeszłość z teraźniejszością, a nawet odległą przyszłością. Warto przyjrzeć się im bliżej.

W

samym sercu trójmiejskiej metropolii, na terenach po dawnych koszarach wojskowych, powstała nowa przyjazna przestrzeń - Garnizon. Ta inwestycja Hossy jest doskonałym dowodem na to, że w centralnej lokalizacji (Gdańsk Wrzeszcz) można uciec od zgiełku miasta.

ENKLAWA SPOKOJU W CENTRUM MIASTA

Efekt ten udało się osiągnąć m.in. dzięki sąsiedztwu kameralnej dzielnicy Strzyża oraz oddzieleniu części mieszkaniowej buforem zabudowy biurowej i zielenią skwerów. Wszystko to daje poczucie zamieszkiwania w enklawie spokoju, bezpieczeństwa i wygody. Tu doskonale współgrają ze sobą strefy: mieszkaniowa, biurowa, usługowa i rozrywkowa.

Z jednej strony awangardowa, odważna architektura Garnizonu powstaje zgodnie z najnowocześniejszymi trendami, z drugiej zaś

układ urbanistyczny oraz przestrzeń Garnizonu projektowane są z poszanowaniem historii terenu, na którym się on znajduje. Pieczołowicie odrestaurowanym budynkom stanowiącym dziedzictwo kultury towarzyszą więc oryginalne formy zieleni, elementy małej architektury, rzeźby i oświetlenie zaprojektowane specjalnie na potrzeby tego miejsca.

LOFTY W GARNIZONIE

Wrócimy jednak do spraw przyziemnych. Zaletą mieszkania w Garnizonie przede wszystkim jest rozbudowane zaplecze handlowo-usługowe, mnogość środków komunikacji i bliskość miejsc związanych z kulturą, nauką i rozrywką. Wśród wygodnych apartamentów Garnizonu zwolennicy nietypowych, „loftowych” klimatów również znajdą coś dla siebie. Tu przeszklone nowych loftów patrzą ponad dachy odrestaurowanych zabytków, a wygodne apartamenty korespondują z parkowo-willową zabudową dzielnic Strzyża i Oliwa.

Jednopoziomowe, przestronne soft lofty na najwyższych kondygnacjach nowoczesnych budynków, z ogromnymi przeszkloniami,

ponadstandardową wysokością oraz dużymi tarasami, z których rozpościera się widok na okolicę, to propozycja dla każdego, kto szuka niestandardowych rozwiązań mieszkaniowych.

W DAWNYM BROWARZE

Wrzeszcz to dzielnica Gdańska, która rozwija się niezwykle dynamicznie. Stąd nie dziwi fakt, że Przedsiębiorstwo Budowlane Górski tu zlokalizowało swoją inwestycję - Browar Gdański. To wyjątkowe miejsce przyciągać będzie nie tylko miłośników browarnictwa, ale także tych, którzy poszukują niecodziennych rozwiązań architektonicznych.

Historia obiektu sięga drugiej połowy XIX wieku, kiedy to na terenie wrzeszczańskiego majątku Kuźniczki powstał nowoczesny browar. Tradycja piwowarska trwała nieprzerwanie przez 128 lat. Dobrą koniunkturę przerwał jednak najpierw wybuch I wojny światowej, a później kolejne zawirowania polityczno - historyczne. W 2001 roku zakończono produkcję piwa w dawnym majątku Kuźniczki. Teraz jesteśmy świadkami otwarcia nowego rozdziału - teren dawnego browaru zmienia się, a wraz z tymi zmianami pojawiają się nowe perspektywy.

HISTORIA TUŻ ZA OKNEM

Osiedle Browar Gdański w swojej ofercie posiada budynki mieszkalne wykończone w wysokim standardzie, w których można znaleźć kameralne kawalerki, zróżnicowane apartamenty oraz ekskluzywne lofty. Wśród restaurowanych budynków znajdują się m.in. Willa Dyrektora, Transformatorownia, Bednarnia czy Nowa Suszarnia Słodu. To właśnie w nich na przyszłych lokatorów czekać



Browar Gdański.

będą unikalne, industrialne lofty oraz indywidualnie zaaranżowane apartamenty. W ofercie budynków historycznych dostępnych będzie jedynie kilkanaście apartamentów, których metraż mieści się w przedziale od 36 m² do 130 m².

Ponadto w Willi Dyrektora powstanie także wyjątkowy, dwupiętrowy apartament z 6 pokojami, tarasem i ogrodem zimowym, który liczyć będzie blisko 500 m². Powstaje tu także kompleks budynków usługowo - handlowych oraz powierzchnie biurowe, które dzięki harmonijnemu połączeniu zabytkowej zabudowy z ultranowoczesną architekturą, stworzą miejsce o szczególnym charakterze. Dla mieszkańców zostaną udostępnione również obiekty kulturalno - rozrywkowe, rekreacyjne oraz mini browar. To doskonała alternatywa dla wszystkich, którzy poszukują nowego miejsca spotkań na mapie Trójmiasta.

BYŁY TARGI, BĘDZIE OSIEDLE

Wszystko wskazuje na to, że już niedługo zmieni się smutny krajobraz po opustoszałej siedzibie Międzynarodowych Targów Gdańskich. Tereny kupiła firma Euro Styl i w tym miejscu powstanie mała



Garnizon.

dzielnica mieszkaniowa o ciekawej, zróżnicowanej stylistycznie architekturze, z funkcjami usługowymi oraz z ogólnodostępną atrakcyjnie zagospodarowaną przestrzenią publiczną.

Jednym z atutów planowanej na terenie przy ul. Beniowskiego inwestycji będzie nowatorskie podejście do przestrzeni wspólnych, które mają wyróżniać się pod względem artystycznym i wizualnym oraz stanowić charakterystyczne punkty orientacyjne na osiedlu. Nie zabraknie miejsc do animacji twórczych dzieci i dorosłych czy otwartej galerii sztuki, która ma funkcjonować przy współpracy z ASP.

RYCERSKA10

Od dawna już XVIII-wieczna architektura Gdańska nabiera nowego życia. Kamienica przy ul. Rycerskiej 10 jest tego najlepszym przykładem. Po latach niszczenia wreszcie znalazła nowego opiekuna, a już w 2016 roku powstaną tam biura i strefa kulturalna dla mieszkańców. To jedna z nielicznych w Gdańsku kamienic ocalałych ze zniszczeń podczas II wojny światowej. W latach 50. w budynku powstały mieszkania komunalne, które funkcjonowały tu jeszcze do 2010 r. Po tym czasie budynek stał się ruiną.

W lipcu tego roku prezydent Gdańska przekazał kamienicę miejskiej spółce Gdańska Infrastruktura Wodociągowo - Kanalizacyjna, która ma przywrócić ją do życia. Jakie są plany? Powstać tu mają przestrzenie komercyjne - biurowe, za to w podziemiach odbywać się będą wystawy, odczyty oraz koncerty. Wokół budynku odtworzona zostanie nawierzchnia, zrekonstruowane zostanie historyczne przedproże, projekt przewiduje także iluminację zewnętrzną kamienicy.

Niewątpliwie, inwestowanie na terenach z tradycją i historią wiąże się z dużym ryzykiem i dużo większymi nakładami finansowymi. Do tego typu inwestycji trzeba mieć wizjonerskie pomysły. Okazuje się, że wizjonerów na Pomorzu nie brakuje. Tak trzymać! ■

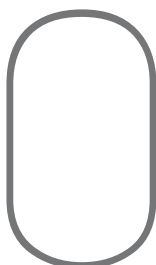


Inwestycja firmy Euro Styl na terenie MTG.

NIANIE NA ZAWOŁANIE

Fot. Karol Kacperski

Kompetentna, wrażliwa, pełna empatii. Jakie cechy powinna posiadać niania?



Osoba, której powierzymy pod opiekę dziecko podczas naszej nieobecności musi posiadać szereg cech i umiejętności, stanowiących o jej gotowości do odpowiedzialnej roli bycia nianią. Przy wyborze takiej osoby nie warto kierować się przypadkiem, ale mieć świadomość, że wypadkową wszystkich kompetencji niani jest komfort i bezpieczeństwo naszego dziecka.

Nikt z nas, stojąc przed decyzją o powierzeniu naszego dziecka pod opiekę obcej osoby, nie chciałby pewnie przekonać się, że nasz strzał okazał się fatalny w skutkach. To, że pani przypadkowo znaleziona w internecie, reklamująca się jako niania z dużym doświadczeniem, wydawała się w pierwszym kontakcie miła, jeszcze o niczym nie świadczy. Aby zniwelować ryzyko przypadkowości, warto zawierzyć profesjonalnym agencjom. Te nierzadko samą już rekrutację dzielą na wiele etapów.

FACHOWA WERYFIKACJA

- Nasze nianie przechodzą przez trzy etapy rekrutacji. Pierwszym z nich jest rozmowa kwalifikacyjna, na której oceniamy motywację kandydatek oraz ich doświadczenie. Następnie przeprowadzamy testy psychologiczne - osobowości, kompetencji społecznych oraz umiejętności radzenia sobie ze stresem. Proces diagnozy psychologicznej pozwala ograniczyć do minimum ryzyko przypadkowości wyboru. Ostatnim etapem są szkolenia - mówi Paulina Konarczak, psycholog dziecięcy, założycielka agencji Nianienazawolanie.pl, działającej w Trójmieście.

Zbadanie kompetencji niani podczas jednorazowej rozmowy kwalifikacyjnej przeprowadzonej w domowej atmosferze jest może mniej stresujące dla samej kandydatki, ale właściwie niemożliwe do realizacji. Profesjonaliści z Nianienazawolanie.pl są w stanie sprawdzić umiejętności reagowania niań w różnych sytuacjach podczas pracy z dzieckiem, jej kulturę osobistą, poznać sposób bycia, zba-



Ewa Grabowska - Klinkosz
- psycholog, psychoterapeuta



Paulina Konarczak - psycholog dziecięcy

dać otwartość kandydatek i poziom ich empatii. Nianie muszą posiadać aktualne zaświadczenie o niekaralności a testy psychologiczne przeprowadzone i analizowane są przez zespół ekspertów. Nie ma miejsca na przypadek.

KOMPETENCJE I PROFESJONALIZM

Oprócz tego nianie przechodzą szereg szkoleń - dotyczących radzenia sobie z różnymi sytuacjami wychowawczymi, ale nie tylko. W standardzie jest również szkolenie z pierwszej pomocy przedmedycznej, dotyczące żywienia dzieci oraz szkolenie z lekarzem pediatrą. Zespół wyselekcjonowanych niań uczestniczy też w dodatkowych kursach - z animacji, rytmiki, czy kształcących kompetencje kulinarne. Dodatkowo nianie znajdują się pod stałą opieką superwizora, do którego w każdym momencie mogą się zwrócić o pomoc.

Kompetentna, wrażliwa, pełna empatii, cierpliwości, otwarta, z wysoką kulturą osobistą. Taki zestaw cech w internecie może sobie wpisać każda kandydatka na przyszłą nianię. To trochę jak z umiejętnością pracy w zespole, elastycznością i obsługą MS Office - w CV wpisuje każdy, a życie swoje. Wychwycenie tych kompetencji w pierwszym kontakcie, przez nieprzygotowanego rekrutera może być trudne. Tylko profesjonalista będzie w stanie to zweryfikować. Zaufasz mu, czy oddasz swoje dziecko w ręce przypadkowej osoby?



Riviera

PIERWSZE URODZINY

WIELKI FINAŁ

25.10.2014

16.00 - 21.00

KONCERTY



SPOTKANIA
Z GWIAZDAMI



PROMOCJE



KONKURSY

ZAPRASZAMY!

Olivier Janiak

Ada Fijał

Bilguun Ariunbaatar

Anna Guzik

Tomasz Jacyków

GRZEGORZ HYŻY

z zespołem

ZAKUPY Z GWIAZDAMI

DO

WYGRANIA: 8x1000zł!

Już teraz zbieraj paragony
i wygraj zakupy w towarzystwie Gwiazd.

Szczegóły w punkcie informacyjnym i na www.centrumriviera.pl

LUKSUS, STYL I KLASYKA

PRESTIŻ
PATRONUJE



Max Mara

Max Mara, Versace Collection, Patrizia Pepe - jesienno - zimowe kolekcje tych luksusowych marek zaprezentowano trójmiejskiej publiczności podczas imprezy Fashion & Style for a Cause uświetniającej XX lecie firmy Olimpia Group.

To był spektakularny spektakl światła, muzyki i mody przygotowany przez warszawskiego stylistę gwiazd i choreografa pokazów mody Jarosława Szado.

Największą atrakcją modowej części imprezy była specjalna kolekcja

pokazowa Max Mara Sfilata – bardzo rzadko prezentowana w Polsce.

- Polskie kobiety cenią sobie luksusowe ubrania, często wybierają te najbardziej kosztowne i efektowne z całej kolekcji. Nasze dane pokazują, że Polka lubi klasykę bardzo dobrej jakości, a także drogie futra, efektowne dodatki. Cieszę się, że tak dobrze trafiamy w jej gusta - komentowała Beatrice Nannini, przedstawicielka marki Max Mara, która osobiście nadzorowała przygotowania pokazu.

Zobaczcie zatem najciekawsze propozycje na sezon jesienno - zimowy.



Max Mara



Max Mara



Patrizia Pepe



Versace Collection



Max Mara



Max Mara



Max Mara



Versace Collection



Patrizia Pepe



Max Mara



Versace Collection



Patrizia Pepe

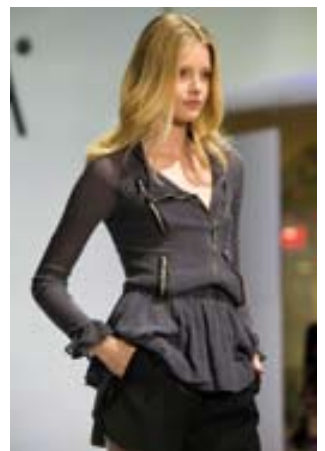
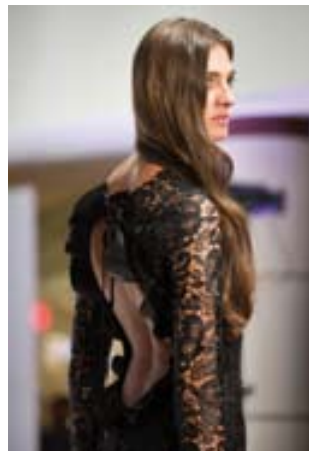


Patrizia Pepe

LIDIA KALITA NA 18-TKĘ KLIFU

RESORT 2015 to nazwa najnowszej kolekcji Lidii Kality zaprezentowanej w Centrum Handlowym Klif z okazji 18 urodzin tegoż centrum. Gwiazdą pokazu wyreżyserowanego przez Katarzynę Sokołowską była światowej klasy polska modelka Kamila Szczawińska.

Na wybiegu królowały lata 70. Projektantka postawiła na odważne połączenia wzorów i kolorów tworząc spektakularne stylizacje. W kolekcji dominują romantyczne, bardzo dekoracyjne i powłóczyście suknie w stylu hippie oraz stroje wykonane z jeansu i koronki. O swojej najnowszej kolekcji Lidia Kalita mówi, że podkreśla indywidualność kobiet i... wymaga odwagi. Promowany przez nią styl jest bardzo charakterystyczny, wygodny i eklektyczny. To będzie się nosić wiosną i latem 2015 roku!





Od lewej:
Patrycja Cierocha (Aryton)
Lidia Kalita (Lidia Kalita)
Magdalena Dąbrowska (YES)
Przemysław Orzechowski / Sandra Brec (Valentin)



POLSKIE INSPIRACJE

Centrum Handlowe Klif, al. Zwycięstwa 256, Gdynia, tel.: +48 58 664 93 45
klif.pl, facebook.com/CHKlifGdynia, blog: inspiredbyfashion.pl

MODA U BYRONA

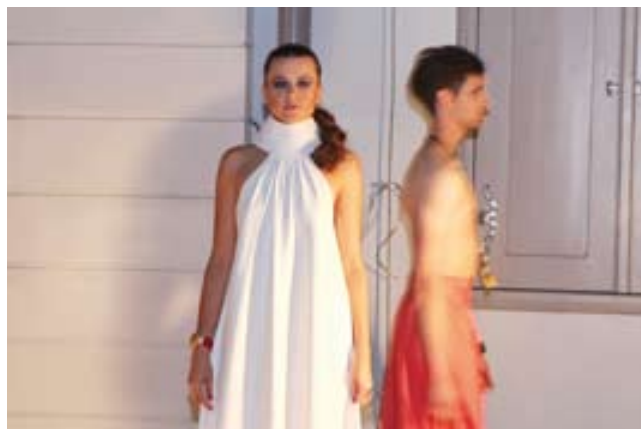


To był nieszampowy pokaz mody z pokazem biżuterii artystycznej, a wszystko okraszone tańcem, teatrem poezją i muzyką – tak można podsumować imprezę „rewers, czyli sztuka moja”, która odbyła się w ogrodzie kawiarni artystycznej Młody Byron w Sopocie. Goście obejrzeni najnowsze kolekcje mody i biżuterii Magdaleny Artukiewicz i Aleksandra Gliwińskiego.

Magdalena Artukiewicz podążyła swoją wytyczoną kiedyś ścieżką, konsekwentnie i udanie balansując między modową awangardą a mainstreamem. Pokaz w Młodym Byronie był tego najlepszym do-

wodem. Piękna sceneria, modelki i modele przemyskujące w lekkim półmroku między drzewami w towarzystwie klimatycznej muzyki Artura Sekury i przebijający się przez ten półmrok blask zjawiskowej biżuterii bursztynowej zaprojektowanej przez Aleksandra Gliwińskiego – goście byli oczarowani.

Artystyczny klimat pokazu podkreślały taneczne występy członków gdańskiej Akademii Artystycznej, a także głośne czytanie poezji Byrona przez Piotra Chysa. Było klimatycznie, nastrojowo i refleksyjnie.



DO ŚLUBU W KORONKACH



YolanCris to jedna z najbardziej ekskluzywnych i jedna z najbardziej oryginalnych marek w świecie mody ślubnej. Można się było o tym przekonać podczas pokazu inauguracyjnego działalności salonu Celebrity Bridal Exclusive w Gdyni. Zaprezentowano też suknie takich marek, jak La Sposa i Rosa Clara.

Czy wypada stanąć przed ołtarzem w czarnej sukni ślubnej? Czy można na najważniejszy dzień w życiu założyć prześwitującą suknię z francuskich koronek? Czy ślub to dobra okazja by odsłonić zgrabną nogę i ponętną plecy? Projektantki YolanCris, La Sposa i Rosa Clara na wszystkie te pytania odpowiadają TAK!

Nic zatem dziwnego, że suknie powstające w hiszpańskich siedzibach tych marek wybierane są przede wszystkim przez kobiety pewne swojej atrakcyjności, indywidualistki chcące się wyróżnić i podkreślić swój seksapil. Dotyczy to zwłaszcza marki YolanCris. Każdy projekt tworzony jest tutaj ręcznie, z tkanin najlepszej jakości, z dopracowaniem najdrobniejszego szczegółu. To prawdziwa fuzyja tradycyjnej metody szycia i innowacyjnego designu, a wszystko zamknięte w ramy pret-a-porter. Zobaczcie sami. **mp**



MODA NA MONCIAKU

Sopocki Monciak modowym wybiegiem? Dlaczego nie? Pretekstem do tego była impreza Classic Evening Sopot 2014. Przed klubem Unique zaprezentowano najnowsze kolekcje sukien ślubnych Marietta Mariage, a także jesienno - zimowe propozycje butiku Magnific w Klifie oraz młodej polskiej marki Zayder.

Ponad 300 gości zaproszonych przez Marietta Mariage miało na co popatrzeć. Zaprezentowane suknie ślubne to przede wszystkim czysta klasyka z nutką ekstrawagancji w postaci długich, charakterystycznych trenów, misternych koronek, kokardek, czy wyciętych pleców. Całości stylizacji dopełniała biżuteria Yes, obuwie Primamoda, a także toczki i fascynatory marki Misstery. Marietta Mariage to marka, która od prawie 25 lat ubiera do ślubu nie tylko Polki, ale też Włoszki, Szwajcarki, Brytyjki i Niemki.

Gościom do gustu przypadły rockowe propozycje marki Zayder, a także stylizacje z butiku Magnific oparte na ubraniach takich marek, jak Elisabetta Franchi, Pierre Balmain, Casadei, czy Armani. **mp**



Magnific



Zayder



Magnific



Magnific



Marietta Mariage



Marietta Mariage



Marietta Mariage



Marietta Mariage

JESIENNE PROPOZYCJE NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Początek jesieni to czas, w którym zwykle zmieniamy garderobę, ze sklepowych półek znikają przewiewne sukienki i letnie bluzeczki, a zastępują je cieplejsze spodnie, kurtki

i płaszcze. Nic zatem dziwnego, że większość trójmiejskich centrów handlowych zorganizowała pokazy mody, podczas których najemcy zaprezentowali jesiennie - zimowe kolekcje.

GALERIA BAŁTYCKA



Peek & Cloppenburg i Venezia



Peek & Cloppenburg i Venezia



Tiffi



Peek & Cloppenburg i Venezia

CENTRUM RIVIERA



In Side



In Side



Kappahl



Guess

GALERIA HANDLOWA MADISON



UFUFU



Grey Wolf i Wójcik



UFUFU i Wittchen



Taranko i Wójcik



*Jesiennie
trendy*

SPLENDIDO

Sukienka 1990 zł
Kamizelka 6100 zł
Kozaki 2890 zł

C.H. Klif
Al. Zwycięstwa 256,
Gdynia



New Classic
ul. Świętojańska 33
81-391 Gdynia
tel. 58 620 00 72

New Classic
ul. Świętojańska 44
81-391 Gdynia
tel. 58 661 70 73

MarcCain
ul. Świętojańska 44
81-391 Gdynia
tel. 58 620 83 00

Men Boutique
ul. Armii Krajowej 9
81-391 Gdynia
tel. 58 620 81 18

Classic Sport
ul. Międzymorze 10
84-141 Jurata
tel. 58 675 40 90

T-shirt Armani Jeans 450 zł
Dres Armani Jeans 1600 zł
Kurtka Woolrich 3900 zł
Buty Armani Jeans 850 zł



GREY WOLF

Sukienka 139,90 zł

C.H. ALFA
ul. Kołobrzaska 41c,
Gdańsk

Galeria Bałtycka
ul. Grunwaldzka 141,
Gdańsk

Galeria Madison
ul. Rajska 10,
Gdańsk

C.H. Batory
ul. 10 Lutego 11,
Gdynia

C.H. Klif
Al. Zwycięstwa 256,
Gdynia

GREY WOLF

Sukienka 139,90 zł

C.H. ALFA
ul. Kołobrzeska 41c,
Gdańsk

Galeria Bałtycka
ul. Grunwaldzka 141,
Gdańsk

Galeria Madison
ul. Rajska 10,
Gdańsk

C.H. Batory
ul. 10 Lutego 11,
Gdynia

C.H. Klif
Al. Zwycięstwa 256,
Gdynia

Fotograf: Krzysztof Nowosielski

Modelka: Patrycja Nowacki

Make up/Hair: Dorota Majcher

Dziękujemy za pomoc w realizacji sesji restauracji Szafarnia 10 oraz Marina Club Hotel w Gdańsku.

(CO)DZIEŃ W SPA

AUTOR: AGATA RUDNIK / FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

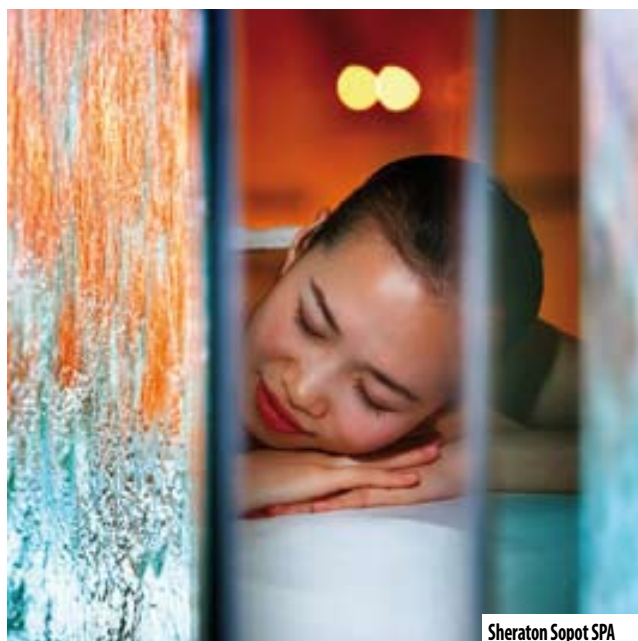
Day Spa to zestaw specjalnie dobranych zabiegów, dzięki którym w ciągu jednego dnia odzyskamy formę i siły vitalne. Indywidualnie dobrane do naszych potrzeb, pozwalają nam zrelaksować się i zrobić coś pożytecznego dla siebie i swojego zdrowia. Jak wygląda taki wyjątkowy dzień w Spa?

Salony kosmetyczne posiadają bardzo szeroką ofertę usług Spa. Zanim wybierzemy dany gabinet, warto przyrzeć się bliżej, jakie kosmetyki są w nim stosowane. Ważne, by było one profesjonalne i najwyższej jakości. Świetnie sprawdzają się np. te z firmy KLAPP Cosmetics, łączące innowacyjne myślenie z nowoczesnymi koncepcjami zabiegowymi.

- Proponowany przez nas nowatorski zabieg Express Lift łączy biologiczną aktywność innowacyjnego produktu Extreme Deep Cleansing Massage - głęboko oczyszczającego peelingu enzymatycznego z opracowaną przez firmę KLAPP Cosmetics techniką masażu drenująco-liftingującego - mówi Wanda Hawrylkiewicz, konsultant krajowy KLAPP Cosmetics. - Bardzo krótki, 30-minutowy, ale intensywny zabieg liftingujący przywraca skórze piękny i zdrowy wygląd, niweluje oznaki zmęczenia oraz przynosi skórze komfort i ukojenie. Już po pierwszym masażu widoczne są efekty zabiegu. Regularnie powtarzany przynosi niewiarygodne efekty liftingu i poprawę tekstury skóry - dodaje Wanda Hawrylkiewicz.

Nie oszukujemy się, jeśli chcemy dobrze zrelaksować się i oddać się chwili zapomnienia, ważny jest też sam gabinet, jego wnętrze i panujący nastrój. Salon Petite Perle w Gdańsku stworzony został z myślą o zapewnieniu maksimum komfortu i relaksu. W pięciu gabinetach zadamy kompleksowo o stopy, dłonie, ciało i twarz. Wszystko to w intymnej atmosferze, z muzyką w tle, w ładnych wnętrzach i z miłą obsługą.

- Zadbaliśmy o najdrobniejsze szczegóły. Już od wejścia witamy nasze klientki uśmiechem i filiżanką aromatycznej kawy. Do ich dyspozycji oddajemy również szlafroki. Otulone miękką bawełną łatwiej poddają się terapeutycznej mocy zabiegów - mówi Katarzyna Plechoć z Salonu Petite Perle. - Dysponując kilkoma wolnymi godzinami, w Day Spa możemy zregenerować umysł i ciało. Odprężyć się, poczuć wyjątkowo oddając się w ręce wykwalifikowanych



Sheraton Sopot SPA

terapeutów. To między innymi dzięki nim i całej gamie luksusowych zabiegów oraz wykorzystaniu najlepszych marek takich jak Academie, Caci czy LPG można przyjemnie i pożytecznie spędzić czas. W naszym salonie promujemy topowe zabiegi dzięki którym każda z naszych klientek może poczuć się i zabłysnąć jak gwiazda - dodaje Pani Katarzyna.

W pędzie codzienności zapominamy o sobie i swoich potrzebach. Pamiętajmy jednak, że relaks jest tak samo ważny, jak i praca. Zabiegi Day Spa przeznaczone są zarówno dla kobiet, mężczyzn, jak i dzieci. To kilka cudownych godzin, które pozwolą nam lepiej stawić czoła codziennym wyzwaniom.

- Stworzony przez nas pakiet obejmuje wstęp do Strefy Mokrej, która zapewnia dostęp do basenów i saun, masaż głowy i ramion, zabieg na twarz oraz lunch w restauracji. Oczywiście istnieje jeszcze możliwość stworzenia indywidualnego pakietu Day Spa, gdzie to gość sam może zdecydować jak będzie wyglądał jego pobyt w Spa - mówi Katarzyna Pawlak z Sheraton Sopot Hotel.

Pozytywną energię, relaks, spokój i harmonię duszy znajdziecie też w Mera SPA. Morskie inspiracje pozwoliły na stworzenie unikalnego menu SPA czerpiącego z filozofii piękna opartej na bogactwie i niezwykłym uroku morza, które szumi tuż obok. Tutaj największą rolę odgrywa wiara w terapeutyczną moc dotyku dłoni terapeutów, którzy dogłębnie rozumieją sens pojęcia „wellness”, stąd oferta oferująca w zabiegi wykonywane manualnie, bez użycia kapsuł i maszyn.

Każdy pakiet Day Spa hotelu Mera zawiera m.in. możliwość całonocnego korzystania ze strefy basenów i saun oraz profesjonalną poradę dotyczącą pielęgnacji SPA oraz domowej. Najważniejszą zaletą Day Spa jest po prostu wypoczynek. Jeśli szukamy ciszy, spokoju i piękna, to z pewnością znajdziemy je w Spa. ■



Mera SPA w Sopotcie



rodzinne Święta

animacje dla dzieci
wyśmienita kuchnia
liczne atrakcje



HOTEL ASTOR

★ ★ ★

Jastrzębia Góra

Hotel Astor *** położony jest w najpiękniejszym miejscu polskiego Wybrzeża, w Jastrzębiej Górze - zaledwie 100 m od brzegu Bałtyku.

www.astorhotel.pl / astor@astorhotel.pl / +48 58 771 55 55

sylwester 2014

Marokò

niezapomniane show
wykwintne menu

open bar
kinder bal

atrakcyjne pakiety pobytowe



Ciesz się pięknem



dr med Janusz Zdzitowiecki – specjalista posiadający ponad 25-letnie doświadczenie z zakresu chirurgii plastycznej oraz medycyny estetycznej. W 2005 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta RP za osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej. Współzałożyciel i Prezes do chwili obecnej Polskiej Fundacji Chirurgii Rekonstrukcyjnej, Plastycznej, Badania i Leczenia Oparzeń – ARS-MED. Członek Polskiego Towarzystwa Chirurgii Plastycznej, Rekonstrukcyjnej i Estetycznej.

O naszym urodzie stanowią nawet najdrobniejsze szczegóły. Tym trudniej pogodzić się z tym, że natura obdarza nas np. niezgrabnym nosem.

Pacjentka, uczestniczka programu metamorfoz publikowanego na łamach Prestizu urodziła się z tzw. garbem na nosie oraz krzywą przegrodą nosową. W efekcie miała także trudności w oddychaniu. W maju 2013 roku poddała się chirurgicznej korekcji nosa, jednak długoletnie skrzywienie sprawiło, że chrząstka „zapamiętała” swoje położenie, a nos nadal nie był idealnie prosty. Po konsultacji z lekarzem Pacjentce zaproponowano zabieg podskórnego podania preparatu Radiesse – biodegradowalnego wypełniacza poprawiającego objętość skóry.



przed zabiegiem



po zabiegu

Radiesse ma szeroki wachlarz wskazań m.in. bardzo dobrze sprawdza się w uzupełnianiu drobnych zabiegów chirurgicznych np. korekcji chirurgicznej nosa. Połączenie tych dwóch zabiegów okazało się idealne dla Naszej pacjentki, u której stwierdzono dyskretne wgłębienia po stronie prawej piramidy nosa oraz przy kościach nosowych. Po przeprowadzeniu wywiadu medycznego i wykluczeniu przeciwwskazań do

zabiegu, podjęto decyzję o wypełnieniu niecek. W efekcie uzyskano prostą linię grzbietu nosa.

Radiesse w takich przypadkach sprawdza się znacznie lepiej niż np. kwas hialuronowy, przede wszystkim dlatego, że wolniej się wchłania – tłumaczy dr Janusz Zdzitowiecki, właściciel kliniki Sopocka Fabryka Urody. Efekty zabiegu utrzymują się nawet do 24 miesięcy. Zabieg z użyciem preparatu Radiesse nie wymaga znieczulenia, ani też późniejszej rekonwalescencji. Po jego wykonaniu należy jedynie przez kilka dni unikać nadmiernego wysiłku, sauny oraz picia alkoholu. Co więcej, jest on także przystępny cenowo, dzięki czemu skorzystać z niego może większa liczba pacjentek i pacjentów – dodaje doktor.

Wskazaniem do użycia Radiesse, poza korekcją grzbietu nosa są także wypełnienia zarówno umiarkowanych i głębokich bruzd nosowo-wargowych, „bruzdy marionetki”, modelowania okolic kości policzkowych, poprawy kształtu i konturu twarzy jak również uniesienie brwi, wypełnienie okolicy skroni,

modelowanie konturu dolnej szczęki oraz wypełnienie zapadniętego podbródka a nawet korekcja płatków ucha. Radiesse stosuje się również do odmładzania grzbietowej powierzchni rąk, bowiem dłonie podobnie jak twarz zdradzają upływ czasu. Na ich zewnętrznej stronie coraz wyraźniej odznaczają się naczynia i kości. Utraconą objętość i napięcie skóry można odzyskać dzięki zabiegowi z Radiesse.

RADIESSE[™]
Wypełniacz poprawiający
objętość skóry

Oddaj się w ręce profesjonalistów[™], którzy wykonują zabieg Radiesse i którzy pomogą odzyskać promienny i pewny siebie wygląd.

CZY MŁODOŚĆ DA SIĘ KUPIĆ ?



Kult młodości nieprzerwanie panuje nie tylko wśród gwiazd i na wybiegach. Gonimy za uciekającym czasem i walczymy z kolejnymi oznakami starzenia. Jak nie dać się zmarszczkom? Na ratunek przybywają nam zabiegi anti-aging.

R

ewolucyjnym odkryciem naukowców na polu kosmetyki przeciwstarzeniowej jest wykorzystanie w preparatach pielęgnacyjnych peptydów. Spływają one zmarszczki mimiczne, przyspieszają syntezę kolagenu i elastyny, zmniejszają negatywne skutki działania promieni UV, hamują stany zapalne oraz poprawiają stan naczyń krwionośnych.

Na czym polega ich fenomen?

- Jako związki wydzielane przez komórki żywych organizmów, peptydy mają możliwość przekazywania informacji o rozpoczętych procesach fizjologicznych. Można wyróżnić wiele rodzajów peptydów, jednak z kosmologicznego punktu widzenia najistotniejszą mają neuropeptydy – tłumaczy Wanda Hawrylkiewicz, konsultant krajowy firmy KLAPP Cosmetics. - Ich aktywność polega na rozkurczaniu mięśni odpowiadających za powstawanie tzw. zmarszczek mimicznych. Efekt widocznego wygładzenia powierzchni skóry uzyskujemy po około 4-6 tygodni stosowania – dodaje pani Wanda.

NA MIARĘ XXI WIEKU

Procesu starzenia nie można zatrzymać, jednak można go skutecznie spowolnić. Stąd też gabinety kosmetyczne oferują cały wachlarz różnego rodzaju zabiegów anti-aging. Zanim wybierzemy którykolwiek z nich, warto przyjrzeć się im bliżej.

- Zabiegi powinny być dobrze przemyślane i kompleksowo skomponowane, z uwzględnieniem kondycji skóry oraz jej potrzeb – radzi Katarzyna Plechoć, kosmetolog z salonu kosmetycznego Petite Perle w Gdańsku. - W gabinetach Petite Perle szczególnie polecamy m.in. CACI – lifting twarzy, wykorzystujący mikroprądy, który robi prawdziwą furorę m.in. wśród gwiazd Hollywood, Endermolift LPG z użyciem najnowocześniejszej technologii zapewniającej maksimum skuteczności oraz nowość w Trójmieście, czyli GENE0+, którego efekty odmładzające widać praktycznie natychmiast – dodaje pani Katarzyna.

DWIE GODZINY DO MŁODOŚCI

Efekty zabiegów wykonywanych w salonie kosmetycznym Petite Perle utrwalają bogate w liczne składniki aktywne zabiegi marki Akademii. Po dwóch godzinach w gabinecie kosmetycznym, nie tylko wyglądamy pięknie, ale czujemy się zrelaksowane i młodsze. Terapię anti-aging warto uzupełniać zabiegami wspomagającymi jej efekty. Dzięki temu dłużej będziemy cieszyć się odmłodzoną i promienną skórą. Nie zapominajmy jednak również o codziennej pielęgnacji. Stosując indywidualnie dobrane kosmetyki, a także odpowiednią dietę również możemy walczyć z oznakami starzenia się skóry. Pamiętajmy też, że aby długo cieszyć się efektami zabiegów anti-aging, powinny być one wspomagane zdrowymi nawykami żywieniowymi i aktywnością fizyczną.



Petite
Perle

TEL. 58 355 22 11
UL. BENIOWSKIEGO 51
80-355 GDAŃSK
PON. - PT.: 9.00-21.00
SOBOTA: 9.00-15.00
WWW.PETITEPERLE.PL



MŁODOŚĆ WE KRWI

Choć dla niejednego może wydawać się to dość przerażające, to jednak produkty krwiopochodne wykorzystywane są w leczeniu schorzeń już od ponad 30 lat. Nasza krew ma właściwości stymulujące regenerację tkanek, stąd doceniona została również przez medycynę estetyczną. Najlepszym tego dowodem jest zabieg Density Platelet Gel z użyciem PRP (Platelet Rich Plasma), czyli osocza bogato płytkowego otrzymywanego z krwi żyłnej pacjenta.

uż na samym początku warto podkreślić, że zabieg jest praktycznie bezbolesny oraz uznany za jeden z najbezpieczniejszych w branży kosmetycznej. PRP Density Platelet Gel proponowany przez Croma Pharma wykorzystuje naturalne właściwości organizmu do regeneracji. Dzięki 100-procentowej tzw. biokompatybilności i immunologicznej neutralności nie niesie za sobą ryzyka reakcji uczuleniowych. Polecany jest zarówno 20-latkom, jak i osobom dojrzałym. Szczególnie jednak rekomendowany jest pacjentom, których skóra wykazuje reakcje alergiczne (skóra atopowa) oraz tym wszystkim, którzy poszukują naturalnych zabiegów i bezpiecznych produktów o wysokiej skuteczności.

CZY WARTO?

Zabieg Density Platelet Gel trwa ok. 20-30 minut i polega na wstrzykiwaniu w skórę osocza bogatego w płytki krwi, pozyskanego z krwi pacjenta. Preparat aplikuje się głównie w okolice twarzy, szyi, dłoni oraz dekoltu. W efekcie skóra odzyskuje jędrność i młodzieńczy blask, znika szarość i zmęczenie, a także drobne zmarszczki. Co więcej, efekty te są długotrwałe. Zawarte w osoczu płytki krwi pobudzają procesy regeneracji tkanek, wspomagają proces tworzenia nowych naczyń krwionośnych, aktywują komórki macierzyste, pobudzają tworzenie nowego kolagenu oraz przyspieszają powstawanie nowych komórek naskórka. To dzięki temu nasza skóra jest zregenerowana, wygładzona, bardziej elastyczna i napięta oraz lepiej ukrwiona i nawilżona, a więc po prostu młodsza. Mezoterapię osoczem bogatopłytkowym można stosować zarówno jako samodzielny zabieg odmładzający, jak i wspomagający inne działania. Aby cieszyć się najlepszymi efektami, warto poddać się 3-5 zabiegom w odstępach 2-3 tygodniowych, a także połączyć je z zabiegami z użyciem niemi PDO.

JAK TO SIĘ ROBI?

Jak otrzymywane jest osocze bogatopłytkowe? Konieczne jest pobranie od pacjenta pewnej objętości krwi pełnej. Najczęściej po-



trzebne jest od 9 do 18 ml krwi w celu otrzymania 5 ml do 10 ml osocza bogatopłytkowego. Krew zostaje pobrana próżniowo do fiolki z antykoagulantem i żelam separującym, a następnie odwirowana w celu oddzielenia płytek krwi od pozostałych składników. Preparat prawidłowo pozyskanego osocza bogatego w płytki krwi pozostaje stabilny i sterylny przez około 8 godzin. Osocza nie można zamrażać, przed każdym zabiegiem należy je przygotowywać na nowo.

Zabieg można wykorzystywać nie tylko do odmłodzenia, ale także w leczeniu blizn i rozstępów. Terapie PRP można łączyć z innymi zabiegami medycyny estetycznej, jak np. laseroterapia, pilingi, mikrodermabrazja i nici PDO.

Gabinet rekomendowany przez Stowarzyszenie Lekarzy Dermatologów Estetycznych

Dr Iwona Bonisławska
Specjalista Dermatolog - Wenerolog
ul. Rajska 10 lok. 62 (Galeria Madison III p.), Gdańsk
Rejestracja telefoniczna: +48 608 077 588

Klinika dr Pernak

Dr Mikołaj Pernak, Specjalista Chirurg
Al. Grunwaldzka 549, Gdańsk
tel.: (0-58) 72-82-000
tel. kom. 500 600 502

Centrum Zdrowia i Rehabilitacji Merkury

Dr Janusz Sędziowski
Specjalista Chirurg
ul. Skwer Kościuszki 15 /4,
81-370 Gdynia /2 piętro/
tel. 58 622 69 34, 791 226 934

Prof. Dobosz i Partnerzy klinika medyczna

Dr hab. Aneta Szczerkowska Dobosz
Dr Magdalena Dobosz Kawałko
ul. Partyzantów 14 lok 102, 80-254 Gdańsk
I piętro, Quattro Towers,
Tel. +48 58 344 02 27
Kom. +48 502 65 44 62, +48 502 29 26 02



HYALURONIC MULTI EFFECT MAKSYMALNY EFEKT ODMŁODZENIA

Sensacyjny zastrzyk nawilżenia dla Twojej skóry



- **Pentavitin**
100% pochodzenia roślinnego, zapewnia skórze kumulowanie wilgoci
- **Quick Lift™**
wspomaga napięcie skóry
- **Antarcticine®**
glikoproteina z dna oceanu, wspomaga syntezę kolagenu
- **Lumiskin™**
aktywny kompleks wspomagający działanie Anti-Aging
- **Wielopostaciowy kwas hialuronowy** zaopatruje w wilgoć, wygładza i napina skórę

KOSMETYKI DOSTĘPNE W PROFESJONALNYCH
GABINETACH KOSMETYCZNYCH

KLAPP Cosmetics Polska Sp. z o.o.

ul. Poznańska 131 • 60-185 Skórzewo
tel. 61 863 92 96 • tel./fax 61 863 92 90

www.klapp-cosmetics.pl • e-mail: biuro@klapp.com.pl



SPOSÓB NA WSTYDLIWY PROBLEM

Nietrzymanie moczu to jeden z najbardziej wstydliwych problemów. Dane mówią, że 50 proc. chorych w ogóle nie zaczyna z lekarzem rozmowy na ten temat, bo albo się wstydzi, albo nie wie, jak przyznać się do swojego problemu. O najnowocześniejszej i skutecznej metodzie leczenia rozmawiamy z dr Anną Legan.

Jaka jest najczęstsza forma nietrzymania moczu i skąd się bierze ten problem?

Problem dotyczy ok 30% kobiet, w różnym wieku. Częściej zdarza się po 50 roku życia, ale występuje też u kobiet młodszych, które rodziły dzieci. Nietrzymanie moczu może być wysiłkowe, czyli występuje podczas kaszlu, kichania, wysiłku fizycznego. Może występować pod postacią nagłej niepohamowanej chęci oddania moczu. Może też występować postać mieszana. Objawów nie wolno lekceważyć. Po ich zauważeniu należy szczerze opowiedzieć lekarzowi o swojej dolegliwości.

W jaki sposób można wyleczyć wysiłkowe nietrzymanie moczu?

Istnieje kilka możliwości terapii: ćwiczenia mięśni Kegla, elektrostymulacja, farmakologia, metody chirurgiczne, leczenie przy pomocy lasera. Ja w swojej praktyce stosuję właśnie metodę laserową, która jest całkowicie bezbolesna i nieinwazyjna. Zabieg trwa 40 minut, nie daje powikłań, można po nim wrócić do normalnych czynności życiowych.

Na czym polega leczenie metodą laserową?

Leczenie polega na fototermicznym obkurczeniu ścianek pochwy. Laser powoduje wzmacnianie powięzi wewnątrzmiędniczej, ścianek pochwy, a także obszaru ujścia cewki moczowej. Światło lasera stymuluje włókna kolagenowe służące do ich namnażania i wzmocnienia. Dochodzi do obkurczenia tkanek poddanych zabiegowi, co prowadzi następnie do zmniejszenia kąta nachylenia cewki



Anna Legan

moczowej i przywraca jej normalną funkcjonalność. Z reguły wystarczy jeden zabieg, w wyjątkowych sytuacjach trzeba go powtórzyć. Efekt utrzymuje się kilka lat.

Czy zmiana trybu życia wpływa na nietrzymanie moczu? Jak uchronić się przed tą dolegliwością, czego unikać?

Nietrzymanie moczu jest związane głównie z rodzeniem dzieci i wiekiem, albowiem w procesie starzenia zmniejsza się elastyczność tkanek. Najlepszą metodą zapobiegania są ćwiczenia mięśni Kegla, ale trzeba je rozpocząć kilka tygodni po porodzie.

Czy można zastosować ten laser w innych schorzeniach?

Tak, laser ten świetnie leczy chrapanie, a zajmuje się tym laryngolog.

Gabinet Ginekologiczny Lek Med. Anna Legan, Gdańsk, ul. Witosa 25, tel.: 58 302-94-44

KOLOROWY ZAWRÓT NA GŁOWIE

Każda moda, także ta związana z fryzurami zmienia się z prędkością światła. Co jest na topie tej jesieni?

Choć ponadczasowa jest przede wszystkim naturalność, nie oznacza to, że nie możemy eksperymentować z kolorem, czy długością naszych włosów. Fale, rozpuszczone, lekko rozwiane włosy, różnego rodzaju sploty - delikatność i kobiecość to propozycja na sezon jesień-zima 2014.

- W koloryzacji stawiamy na pastele, kolory odbite światłem, naturalne odcienie z lekkim „dotykami słońca” - delikatne refleksy, przebliski światła na włosach (tzw. splashlight) oraz na kolory nadające lekkość i ruch stylizacji - radzi Ewelina Narloch, ekspertka z Beauty Box Salon w Sopocie. - Nadal więc pozostajemy w dobrze znanej już koloryzacji ombre, jednak w subtelniejszej wersji, bez większych kontrastów. Dla pań o jaśniejszej cerze proponujemy nordycki blond na końcach z nieco ciemniejszą podstawą. U odważniejszych osób doskonale sprawdzą się naturalne kolory miedzi z delikatnymi re-



Trendy koloryzacja: Flamboyage

fleksami brązu - dodaje ekspertka Beauty Box.

Nowym trendem, który wchodzi do salonów fryzjerskich jest flamboyage. Na czym polega?

- To nowa metoda farbowania włosów, która pozwala osiągnąć efekt gęstej fryzury - tłumaczy Magdalena Urbańska z Salonu Modnej Fryzury Mago w Sopocie. - Wykonując flamboyage fryzjerzy posługują się samoprzylepnymi foliowymi paskami, które umożliwiają podzielenie włosów na poziomy. Koloryzacja odbywa się na kilku sekcjach włosów z zastosowaniem

jednego lub kilku odcieni wybranego koloru - jasnego lub ciemnego. Technika umożliwia otrzymanie nawet kilku kolorów na całej długości włosów. Efektem jest piękny, zróżnicowany kolor, optycznie zwiększona objętość włosów oraz zminimalizowany odrost - dodaje pani Magdalena.

Jedno jest pewne. Z mody na pewno nigdy nie wyjdą włosy zadbane i zdrowe. Nie zapominajmy zatem o codziennej pielęgnacji.

ZAWSZE PIĘKNA I PEWNA SIEBIE.

Bez konieczności wykorzystania inwazyjnych zabiegów możliwe jest podkreślenie naturalnych rysów twarzy lub skorygowanie drobnych niedoskonałości. Taką możliwość daje profesjonalnie wykonany makijaż permanentny.

Przeprowadza się go specjalną końcówką przypominającą długopis z cienką igłą, za pomocą której wprowadza się pod skórę niewielkie ilości naturalnego barwnika. Dzięki nowoczesnym technikom, zabieg jest bezpieczny i prawie bezbolesny. Może być stosowany w przypadku każdego typu skóry, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn.

Makijaż permanentny to:

- alternatywa dla tradycyjnego makijażu i udogodnienie dla kobiet, które nie lubią się malować
- idealna propozycja dla dojrzałych kobiet, które chcą zniwelować niedoskonałości związane z upływem czasu
- praktyczne rozwiązanie dla osób prowadzących aktywny tryb życia, ponieważ w każdej chwili gwarantuje idealny wygląd nawet w kontakcie z wodą i potem.

MAKIAŻ BRWI - nadaje odpowiedni kolor, koryguje wielkości i kształt łuku brwiowego, całkowicie rekonstruuje brwi po zabiegu chemioterapii

MAKIAŻ OCZU - podkreśla górną i dolną linię rzęs oraz rekon-



struuje ją po chemioterapii, optycznie uwydatnia i wzmacnia oprawę oczu, koryguje kształt oka

MAKIAŻ UST - likwiduje asymetrię, poprawia niewyraźny kontur, koryguje kształt zbyt wąskich lub zbyt wydatnych ust, niweluje nierówności pigmentacyjne, nadaje im mniej lub bardziej intensywny kolor

Studio Piękności i Odnowy Biologicznej „Stenia” ul. Starowiejska 41/43 (III piętro-biurowiec), tel. 58 661 77 81

REKLAMA

Instytut Zdrowia i Urody
YASUMI

Kosmetyka twarzy i ciała
Kształtowanie sylwetki
Zabiegi wyszczuplające
i antycelulitowe
Manicure, Pedicure, Masaże
Przekłuwanie uszu

Gdańsk ul. Kminkowa 2/1

Pn.-Pt. 8.00-20.00 Sob. 9.00-15.00,
tel. 58 670 49 81, gsm. 570 360 423
www.gdanskarczemki.yasumi.pl



NA MORSKIEJ

Nie mogło być inaczej. Restauracja Morska mieści się, a jakże... na ulicy Morskiej w Sopocie. By odejść jednak nieco od marynistycznych tematów, w tutejszej karcie znajdziemy nie tylko ryby, ale także jagnięcinę, wołowinę oraz wyśmienite desery. Co wyróżnia to miejsce na kulinarniej mapie Trójmiasta?



Powstaje wiele miejsc, w których możemy dobrze zjeść, tym trudniej jest zaznaczyć swoją obecność.

- Stawiamy przede wszystkim na uczciwość wobec naszych gości oraz na konsekwencję - podkreśla Anita Kazanowska, managerka restauracji. - Nie ma sensu chwalić się np. tym,

że mamy świeże produkty. To powinno być oczywiste. Nam zależy przede wszystkim na tym, by klienci chcieli do nas wracać, a na to trzeba sobie zapracować - dodaje managerka.

Najlepszym dowodem na uczciwość, jest gest, który mógłby się nam wydać drobnym, a jednak rzadko praktykowany przez restauracje. Do każdego dania bowiem, otrzymamy wodę bez ograniczeń.

NIE (TYLKO) DLA TURYSTÓW

Restauracja Morska przyciąga stonowanym wnętrzem, które zaprojektowane zostało przez krakowskiego architekta Roberta Piątka. Królują tu spokojne odcienie błękitu oraz designerskie wykończenia rodem ze Skandynawii. Wszystko to idealnie wpisuje się w zaciszną atmosferę miejsca, położonego z dala od zgiełku pobliskiego „Monciaka”.

- Bycie poza centrum ma swoje wady, jaki zalety. Miło nam gościć turystów, chociaż chcemy skupić się przede wszystkim na mieszkań-

cach Trójmiasta i okolic - mówi pani Anita. - Paradoksalnie jednak, ruszyliśmy dopiero na początku lipca i większość gości stanowili turyści zagraniczni. Panuje obecnie taki trend, by poszukiwać smaków poza utartymi szlakami. Nie każdy przyjechał przecież do Sopotu po to, by spędzać czas w tłumie - dodaje managerka.

Choć restauracja otworzyła swoje podwoje zaledwie kilka miesięcy temu, to już doczekała się stałych bywalców i ulubionych przez gości potraw w karcie.

- Ogromnym powodzeniem cieszy się risotto z owocami morza, spaghetti z krewetkami i zupa z owocami morza. To już prawdziwe klasyki - mówi z dumą szef kuchni Adam Głowiński. - Jedzeniem trzeba umieć się bawić i musi nam to sprawiać przyjemność, w innym przypadku nie ma to sensu. Moja kuchnia jest autorska i sezonowa, ale przede wszystkim nowoczesna i uczciwa - dodaje pan Adam.

Rozmawiamy w przededniu wprowadzenia nowej karty. Co w niej znajdziemy? W Morskiej na gości jesienią czekać będą m.in. borowiki na maśle ze świeżym pieprzem, krem z dyni z orzechami nerkowca i Grand Marnier oraz zrazy z gnocchi i grillowaną cukinią, sandacz z karczochami, białą rzepą i opiekanymi ziemniakami, a na deser mus czekoladowy z kasztanami i likierem kahlua.

W restauracji Morska jest cicho i spokojnie. Tu czas na chwilę staje w miejscu. Tu nic nikogo nie rozprasza. To wyjaśnia, dlaczego goście przychodząc z rodziną, czy przyjaciółmi biesiadują godzinami. To znaczy, że jest im tu dobrze. Po prostu. ■



Adam Głowiński i Anita Kazanowska



Serwujemy potrawy kuchni międzynarodowej oraz nowe, inspirujące propozycje przygotowywane przez zdolny, młody zespół prowadzony przez Adama Głowińskiego. Sezonowa karta, uzupełniana codziennie autorskimi pomysłami Szefa Kuchni.

Naszym celem było stworzenie restauracji, w której idealnie współgrałyby ze sobą smak podawanych potraw, niepowtarzalny wystrój wnętrza i gościnność. Takiej, w której sami chcielibyśmy jadać, spotykać się z bliskimi i znajomymi.

Przygotowujemy zdrowe i idealnie skomponowane dania, pięknie podane zgodnie z najnowszymi trendami kulinarnymi.

Restauracja Morska to przede wszystkim znakomita kuchnia, ale przygotowaliśmy dla Was bogatą ofertę win białych i czerwonych, selekcję najlepszych alkoholi z całego świata oraz klasyczne koktajle alkoholowe i bezalkoholowe.

Liczymy, że wkrótce Morska stanie się popularnym miejscem spotkań mieszkańców Trójmiasta oraz gości ceniących dobrą kuchnię.

Zapraszamy!
Zespół Restauracji Morska



KUCHNIA SZEFA KUCHNI POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI

AUTOR: AGATA RUDNIK / FOTO: KAROL KACPERSKI

Choć idea slow food jest mu bliska, to jednak podkreśla, że chce skupić się na nowoczesnych rozwiązaniach, a nie wciąż tkwić w tradycji. Adam Głowiński, szef kuchni restauracji Morska w Sopocie mówi o swojej miłości do deserów i przepisie na dobrą kuchnię.

Jak to się wszystko zaczęło? Jakie były twoje pierwsze kroki w gastronomii?

Zaczynałem w jednej z warszawskich restauracji. Później przenieśliśmy się do Olsztyna, gdzie miałem okazję pracować w jednym z najlepszych hoteli, pod okiem amerykańskiego kucharza. Tam nauczyłem się wielu dość wymyślnych technik gotowania. Potem dostałem się do sopockiego 5-gwiazdkowego hotelu Sheraton i tam poznałem Grzegorza Nakrajnika (wywiad z Grzegorzem Nakrajnikiem znajdziecie w czerwcowym wydaniu mag. Prestiż). To on zaraził mnie kulinarną pasją, szczególnie do deserów (śmiech).

Masz jakieś innowacyjne pomysły na smakowity deser?

Tak naprawdę uwielbiam wszystkie kombinacje związane z czekoladą i pistacjami. Jesienią świetnie sprawdzi się np. połączenie dyni z białą czekoladą.

Jakie produkty najbardziej lubisz przyrządzać? Czy gotowanie czegoś szczególnego sprawia ci wyjątkową przyjemność?

Dla mnie każdy produkt może być i jest wyjątkowy. Choćby pietruszka. Dobrze doprawiona i skarmelizowana nabiera wyjątkowego smaku. Każdy dzień jest inny. Patrzę na dany produkt i inspiracja zazwyczaj przychodzi sama. Ostatnio mam wiele pomysłów związanych ze śledziami.

Zdradzisz któryś z nich?

Proponuję śledzia w prawdziwie jesiennej odsłonie. Podajemy pieczonego buraka z tymiankiem i zielonym jabłkiem holenderskim - Green Smith oraz kurkami przysmażonymi na maśle. Na to kładziemy śledzia np. typu matjas. Nic więcej nie jest potrzebne, naprawdę. Warto spróbować tego połączenia w domu, bo jest sprawdzone i łatwe do przyrządzenia.

Co według ciebie jest najważniejsze w gotowaniu?

Zależy mi na tym, by być uczciwym wobec gości. Dlaczego mam chwalić się tym, że moja kuchnia oparta jest jedynie na produktach regionalnych, skoro nie jest to zgodne z prawdą. Gdyby tak było, to ceny potraw byłyby wielokrotnie wyższe. Wówczas do restauracji przychodziliby raz na jakiś czas jedynie zamożni goście. Nie o to przecież chodzi. Produkty mają być przede wszystkim świeże i to powinno być oczywiste.

Gotowanie to „sport” drużynowy. Czy masz też przepis na relacje międzyludzkie?

Bardzo ważny jest dla mnie nie tylko zespół kucharzy, ale także serwis. To ważne, by osoby, które serwują dania, także znały ich skład, smak i zapach. Wykorzystuję nietypowe produkty, więc tym bardziej ważne jest, by kelnerki i kelnerzy umiały o nich opowiadać i doradzać naszym gościom. Stąd, gdy tylko wprowadzam nową potrawę, cały serwis ją próbuje i poznaje sekrety jej powstawania. Wiem, że to doceniają i wówczas wkładają więcej serca w swoją codzienną pracę. ■



Adam Głowiński

MUS CZEKOLADOWY Z OWOCAMI

Przepis dla 5 osób.

Czas przygotowania: 10 minut + 30 minut schłodzenie

Składniki: 200 g czekolady ciemnej, 3 jaja, 30 g masła, 200 g śmietany, 55 g cukru pudru, 4 łyżki wody.

Przygotowanie: Czekoladę wrzucamy do miski ustawionej na rondlu z gotującą się wodą. Dodajemy masło i delikatnie mieszamy do całkowitego rozpuszczenia czekolady i masła. Odstawiamy do ostygnięcia. Rozdzielamy białka od żółtek. Żółtka dodajemy do lekko ostygniętej masy czekoladowej i delikatnie mieszamy. Dodajemy wodę i ponownie mieszamy.

W osobnym naczyniu ubijamy śmietanę z cukrem. Ubijamy białka. Najpierw łączymy czekoladę ze śmietaną delikatnie mieszając. Następnie dodajemy ubite białka i całość dokładnie łączymy delikatnie mieszając. Gotowy mus przekładamy do przygotowanych naczyń i odstawiamy do lodówki do schłodzenia. Dekorujemy owocami.

MULE W BIAŁYM WINIE

Składniki: 500 g muli, 2 ząbki czosnku, 3 g papryczki chili, 7 g natki pietruszki, 10 ml oliwy z oliwek extra vergine, 100 ml białego wina, sól, pieprz, 1 cytryna.

Przygotowanie: Na rozgrzaną patelnię wlewamy oliwę z oliwek. Następnie wrzucamy posiekany czosnek i papryczkę chili. Doprawiamy solą i pieprzem. Gdy się lekko zrumieni, dodajemy mule i zalewamy białym winem. Wyciskamy sok z cytryny. Gotujemy pod przykryciem około 4 - 6 minut. Przed podaniem posypujemy danie siekaną natką pietruszki i całość mieszamy.

Przepisy Adama Głowińskiego pochodzą z książki „Smaki nieba i ziemi: wydanej przez Fundację Między Niebem a Ziemią.

JEDNA Z TRZECH NAJLEPSZYCH RESTAURACJI W SOPOCIE WEDŁUG RANKINGU



AUTORSKA KUCHNIA SZEFA PAWŁA KOMOSY

JEDYNA RESTAURACJA W SOPOCIE
OFERUJĄCA MENU DEGUSTACYJNE.

Antonina
Villa & Restauracja

ul. Obrońców Westerplatte 36A, Sopot
tel. 512 540 300
e-mail: restauracja@brasserie-dor.pl
www.brasserie-dor.pl



BRASSERIE D'OR
CUISINE FRANÇAISE ET PLUS

W LOBSTERZE PO FRANCUSKU

Edith Piaf i Jacques Brel to jedni z wybitnych przedstawicieli piosenki francuskiej XX wieku. Miłośnicy twórczości tych artystów mieli niepowtarzalną okazję posłuchać ich największych przebojów, a także odkryć nowe kulinarne inspiracje. Wszystko za sprawą Wieczoru Francuskiego w restauracji Lobster w Gdańsku.

W

ieczór Francuski odbył się w ramach cyklu "Lobster & Art", w którym restauracja przybliża mieszkańcom Trójmiasta specjały kulinarne i kulturę interesujących regionów świata. Gościem honorowym wieczoru była konsul Francji Monika Tarnowska. Wokalistka Ewa Rzeszotarska oczarowała gości swoją barwą i wprowadziła ich w tajemniczy, intrygujący klimat piosenki francuskiej. Artystce towarzyszyli utalentowani polscy muzycy: Ryszard Łyczko oraz Paweł Zagańczyk.

Dopełnieniem koncertu stanowiła kolacja, podczas której zaprezentowano tradycyjne, francuskie specjały kulinarne. Goście obecni na wydarzeniu mogli wypróbować takich potraw, jak: Ratatouille, Pâté z gęsich wątróbek, zabie udka, a także wołowinę po burgundzku z kluseczkami i warzywami sous vide. Nie zabrakło również degustacji win i serów francuskich.

- Kuchnia francuska ma w sobie coś urzekającego. Różnorodność smaków i kolorów sprawiają, że każdy odnajdzie w niej coś dla siebie. Wierzymy, że przygotowane przez nas propozycje zachęcą gości do dalszego odkrywania wyjątkowych, kulinarnych specjałów



Fot. Karol Kacperski

tego regionu - mówią Danuta Jasik oraz Sylwia Pawłowska, właścicielki restauracji Lobster.

Kolejną propozycją Lobstera będzie Wieczór Hiszpański, podczas którego goście będą mieli okazję obejrzeć występ flamenco, spróbować letniego smaku sangrii oraz skosztować tradycyjnych, hiszpańskich potraw. Wydarzenie odbędzie się już 24 października. mp

REKLAMA

...Z MIŁOŚCI DO JEDZENIA, Z WŁOSKĄ GOŚCINNOŚCIĄ...



**NOWA
WŁOSKA
RESTAURACJA
W SOPOCIE**

METAMORFOZA Z NOWYM SZEFEM KUCHNI

Charyzmatyczny Adrian Klonowski został nowym szefem kuchni restauracji Metamorfoza w Gdańsku. Zastąpił na tym stanowisku Łukasza Toczka, który po dwóch latach współpracy, już jako znany i ceniony przez środowisko szef kuchni, będzie próbował swych sił na warszawskim rynku.

Justyna Zdunek, właścicielka restauracji znana z niestandardowego myślenia, odważnych działań promujących region i integrujących środowisko gastronomiczne, postawiła na człowieka, który w Metamorfozie pracuje od roku i do tej pory szlifował swój talent pod okiem bardziej doświadzonego kolegi. Sukcesja nie oznacza zatem kulinarnej rewolucji,



Justyna Zdunek

Fot. Materiały prasowe



Adrian Klonowski

a raczej kontynuację gastronomicznej polityki nakreślonej przez Justynę Zdunek, zawartej w założeniach programu „Metamorfoza, Gotujemy Pronature”.

Program ma na celu propagowanie i odświeżanie tradycji kucharskiej Gdańska i Pomorza, odkrywanie produktów naturalnych, zwiększanie atrakcyjności turystycznej i gastronomicznej regionu, promowanie dostawców i producentów dóbr spożywczych, integrowanie środowiska gastronomicznego. Dzięki temu gdańska Metamorfoza jest kwintesencją smaków i tradycji Pomorza, ale w nowoczesnym wydaniu.

mr

REKLAMA

Pasjami...
restauracja autorska

TYDZIEŃ Z „PASJAMI...”

CZWARTEK

STEAK SHOW
OD 40 ZŁ



PIĄTEK/SOBOTA

FESTIVAL MULI
OD 30 ZŁ



NIEDZIELA

BUFETY NIEDZIELNE
65 ZŁ/OS



CZYTAJĄC ŚWIESZEWSKIEGO

AUTOR: MICHALINA DOMOŃ / FOTO: ARCHIWUM MACIEJ ŚWIESZEWSKIEGO



Maciej Świeszewski

Artysta powinien być jak dobre wino - robić swoje i czekać aż dojrzeje. Wtedy dopiero pokazać swoje całe bogactwo. A nie od razu szukać pozycji na pierwszym miejscu, nie robiąc nic, tylko dużo krzycząc, opluwając przy tym innych - mówi Maciej Świeszewski, artysta malarz i legendarny za życia wykładowca gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Autor gigantycznego płótna „Ostatnia wieczerza”, które poruszyło nie tylko środowiska krętyków.

Pisze pan dzienniki? Czytając biografię na pana stronie, napisaną w pierwszoosobowej narracji, trudno się oprzeć wrażeniu, że ma pan silną potrzebę opowiadania o sobie...

Dzienniki piszę od końca lat 60. ubiegłego stulecia. Zapiski towarzyszyły mi przez prawie całe moje czynne życie. W przyszłym roku zamierzam wydać dwa albo trzy tomy wraz z rysunkami, szkicami i zdjęciami. To są dzienniki pisane w podróży. Całe życie podróżowałem, jeśli nie dosłownie to duchowo i intelektualnie. Są to intymne wyznania na temat sztuki, także tego, co mnie spotykało - utraconych i poznanych przyjaciół, pomyłkach, omyłkach, wzlotach i upadkach. Nigdy nie zastanawiałem się, dlaczego to robię. Jest to część mojej osobowości, która wymaga zapisania i uzewnętrznienia.

Dlaczego Maciej Świeszewski został artystą? A może artystą człowiek się rodzi pana zdaniem?

Tak chyba chciał los - urodziłem się by być artystą, a życie tak się ułożyło, że nim zostałem i jestem. Byłem wychowany w wielkim poszanowaniu dla tradycji, wśród rodziny która kochała i tworzyła sztukę przez wielkie „S” - Aleksander Świeszewski, prof. Ślewiński, Chełmoński - to wszystko moja rodzina, korzenie. Sztuka zawsze była dla mnie nieodłącznym elementem rozwoju duchowego człowieka.

Nie miał pan ani chwili zwątpienia w sztukę?

Miałem niejednokrotnie. Szczególnie w ludzi, którzy ją uprawiają i w to, co się w tzw. „sztuce” obecnie dzieje. Kryzys, o jakim się mówiło w malarstwie, nie był kryzysem malarstwa, ale raczej kryzysem ludzi, którzy się nim zajęli. Gdybym zaczął teraz grać Chopina, nie potrafiąc czytać nut, to też bym udawał nowatorskiego, ponieważ nie umiem grać.

Co pana najbardziej we współczesnej sztuce niepokoi?

Jałowość, brak metafizyki, duchowości, a także cierpliwości i pracowitości. Doskonałość i praca przerywane są na różnego rodzaju załatwianie obopólnych interesów, koterii towarzyskich oraz finansowych. A artysta powinien być jak dobre wino - robić swoje i czekać aż dojrzeje. Wtedy dopiero może pokazać swoją prawdę wraz z całym bogactwem. Ale swoją, a nie od razu szukać pozycji na pierwszym miejscu, nie robiąc nic, tylko dużo krzycząc, opluwając przy tym innych. Polska sztuka jest sztuką niezwykłą. Jeżeli popatrzymy na Witkacego, Kantora, Ślewińskiego, Grottgera czy innych równie wielkich twórców, mamy ogromny wachlarz talentów i wspaniałych, pozostawionych dziejów. Nie ma prawie żadnego respektu dla tego, co dokonali. W Polsce nie ma ciągle jeszcze świadomego promowania rodzimej kultury i szacunku dla jej przeszłości.

Jakiś czas temu rozmawiałam z Krzysztofem Musiałem, który zauważył, że wielu studentów i absolwentów ASP wstydzi się dziś uprawiać malarstwo...

Wstydzą się ci, co nie potrafią malować, a całe studia spędzili na zabawach i bełkotach różnego rodzaju, wmawiając sobie, że są super nowocześni. Są oni po prostu powiatową awangardą.

Jest coś złego w nowoczesności?

Alóż nie. Nowoczesność jest wspaniałą, o ile jest autentycznie odkrywana. Jeśli jednak ktoś znajduje fotografie w internecie i zaczyna kopiować cudzą, duchową własność, tworząc pod niego i uważając, że jest przez to nowoczesny to jest to ewidentna bzdura. Artyści, którzy żyjąc w Polsce tworzą pod aborygenów, czy naśladują inne prymitywne kultury, śmieszają mnie. Ta inna sztuka jak i te nacje są wspaniałe, ale ich sztuka i ich prawda wynikają przecież z innej tradycji oraz duchowości - zupełnie odmiennej od naszej.



Czas, olej na płótnie, 2,4 x 2,8

Może są tacy, którzy to czują?

Nie wierzę, że ktoś, kto mieszka w Pcimiu Dolnym będzie autentycznie malował tak, jak się maluje np. na wyspach Oceanii, z takim światłem i takim odczuciem formy. To są inne geny, inna kultura, zupełnie inny świat. W swoim życiu mnóstwo podróżowałem po świecie. Zwiedziłem Oceanię, Australię, Amerykę Południową, Afrykę. Starałem się poznać te wielkie kultury, zobaczyć jak to wszystko wygląda od podszewki. Może dlatego mam do tego aż tak sceptyczny stosunek.

Które z odwiedzonych na świecie miejsc, zrobiło na panu największe wrażenie?

Hawana. Gdy wyjechałem z Polski w latach 60. i zobaczyłem tam tak inny, barwny świat – pełen kolorów, muzeów, sal koncertowych i niezwykłej przyrody. Ten kraj mnie zafascynował, a także dogłębnie zmienił. To było coś niezwykłego.

A które z życiowych doświadczeń najbardziej wpłynęło na pana twórczość?

Myślę, że obok wyjazdu w szalony tropik, był to wypadek, który przeżyłem jako dziecko. Półtora roku leżałem w szpitalu, walcząc o życie. Naoglądałem się wtedy sporo śmierci, a także nasłuchiłem wiele narzekań na zmarnowane życie. Szybko zrozumiałem kruchość życia oraz tego świata, a także to, że większość ludzi goni za bzdurami. Życie jest czymś niezwykłym i niepowtarzalnym. Nie warto go tracić na pozory i zbędne gonienie. Wystarczy pójść na cmentarz, żeby zobaczyć jaki jest nasz ostateczny koniec.

Nie myślał pan czasem o tym, żeby wyjechać z Polski na stałe?

Niejednokrotnie, ale zawsze powtarzałem i powtarzam, że takiej dozy szaleństwa dla mojej twórczości żadne społeczeństwo mi nie dostarczy, chyba, że znajdę się wśród ludożerców i wyjdę stamtąd cały.

W jaki sposób trafił pan do Luwru, gdzie pracował pan przy konserwacji dzieł Coberta i Delacroixa?

Zaprosił mnie przyjaciel, który był tam konserwatorem. Dzięki temu spędziłem tam jedne z najciekawszych chwil swojego życia, bo miałem możliwość zobaczenia tego wszystkiego na spokojnie od podszewki. Miałem przepustkę do Luwru, więc mogłem nawet w nocy zostać tam i obcować z dziełami sam na sam. Wtedy nastąpiło u mnie pewne przewartościowanie, choć zawsze uważałem, że tradycję trzeba cenić. Należy stawać na jej barkach, żeby zobaczyć nowe horyzonty. Pobyt w Luwrze nauczył mnie też pokory dla sztuki



Fragment obrazu Ostatnia Wieczerza, olej na płótnie 4,5 x 8

tych, którzy pozostawili po sobie wielką spuściznę.

Które z obrazów ze zbiorów Luwru zrobiły na panu największe wrażenie?

„Pogrzeb w Ornans” Gustave’a Courbet i „Śmierć Sardanapala” Delacroix.

A inne obrazy, które są dla pana kultowe?

„Rozstrzelanie” Wróblewskiego i „Autobus” Linkego to moje ukochane obrazy. Podziwiam też „Guernicę” Picassa, którą widziałem w oryginale. Z wielkich mistrzów to prace Rogera van der Weydena i obraz, który powstał niedaleko Gdańska, Strobła „Uczta u Heroda i ścięcie głowy Św. Jana”.

Podczas pracy w Luwrze zrodził się pomysł na obraz „Ostatnia Wieczerza”. Jak to się wydarzyło?

Pracując przy tych wielkich obrazach, pomyślałem, że każdy malarz powinien pozostawić po sobie coś stworzonego z rozmachem, pokazującego jego własne idee. Wtedy zapragnąłem stworzyć „Ostatnią wieczerzę”. Wcześniej widziałem w Waszyngtonie „Ostatnią wieczerzę” Dalego. Ten obraz bardzo mnie zafascynował. Stworzyłem pierwszy szkic, zawieszony między niebem, a wodą, który można zobaczyć w albumie poświęconym temu obrazowi. Nad obrazem pracowałem dziesięć lat. Potem wpadłem w polskie piekło, choć pojawiły się też głosy aprobaty od osób ceniących intelekt. „Ostatnia wieczerza” to obraz z przesłaniem i kodem. W pewnym sensie fascynowały mnie te interpretacje – naiwne i głupkowate. Żeby zrozumieć ten obraz, trzeba po prostu mieć wiedzę. Nie namalowałem obrazu kościelnego, tylko płótno o tematyce sakralnej. To nie jest obraz przed którym ludzie mają się modlić. On jest moją interpretacją tego zdarzenia i moich doświadczeń.

Jaka jest pana zdaniem rola artysty we współczesnym świecie?

Jest wielka, ale zarazem świadomie i konsekwentnie niszczona przez samych artystów, a także niektórych polityków. Politycy bardzo chętnie będą popierali wszelkie wygłupy, które mogą uodowodnić, że sztuka jest bez sensu, że to forma zabawy, żeby samemu błyszczeć i opowiadać swoje bajki i bzdury. W Polsce uwielbia się pogłaskiwać ludzi przeciętnych, nijakich, bo to w niczym nie zagraża tym równie przeciętnym, a nie cierpi się ludzi wybitnych, nieprzeciętnych i niezależnych. I to jest główna klęska polskiej sztuki i kultury.

Większość studentów, którzy wychodzą z pana pracowni osiąga bardzo wysoki poziom artystyczny. Jak pan to robi?

Uczę ich prawdy. To jest trochę tak, jak z muzykami. Żeby napisać wielką symfonię, trzeba umieć zapisać nuty, ale także widzieć, w jaki sposób gra pianino. Podobnie jest ze sztuką: artysta, który nie wie, co to jest barwa, nie zna zasad geometrii i matematyki, i nie wie, na jakiej zasadzie jest zbudowane dzieło sztuki, jaką rolę odgrywają natchnienie, praca i konsekwencja, stwarza rzeczy, które są banalne i nic nie warte.

Nad czym obecnie pan pracuje?

Powstają równolegle trzy moje obrazy: „Sąd ostateczny”, „Ukrzyżowania” i ogromne płótno „Śmierć Sokratesa”. Niestety moja pracownia jest za mała i nie mam gdzie go skończyć. Staram się obecnie o zamianę pracowni. Chciałbym jeszcze przed końcem życia znaleźć takie miejsce, gdzie będę mógł zestawić wszystkie moje duże obrazy. Dlatego marzę o tym, żeby ktoś przyjął mnie na rok do zarządu Orlenu, żebym dostał dwa miliony pensji i wtedy natychmiast wybudowałbym sobie pracownię, a to, co zostanie oddał na cele społeczne. ■



Sen, olej na płótnie, 2,4 x 2,6

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: AGATA RUDNIK

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ



DO OGLĄDANIA

■ CLASH/FUN/LIGHT



Bałtycki Teatr Tańca od początku istnienia przekracza wszelkie artystyczne granice i po raz kolejny nie zawiedzie nawet najbardziej wymagających widzów. Na wieczór złożą się trzy choreografie „Clash”, „Fun” i „Light”. Całość nawiązuje do wartości, jakie w świecie tańca wyznaczył Nederlands Dans Theater pod

kierunkiem Jiříego Kyliána. Autorem pierwszej choreografii jest Patrick Delcroix, wieloletni tancerz i asystent Kyliána. Dwie następne autorstwa Izadory Weiss inspirowane są współczesnym klimatem Amsterdamu („Fun”) oraz malarstwem holenderskim („Light”).

Gdańsk, Opera Bałtycka, 9 listopada (premiera), godz. 19:00



DO SŁUCHANIA

■ TRICKY



Tricky to wokalista, kompozytor i producent, aktor i odkrywca talentów, ale przed wszystkim legendarna postać bristol sound, głos zespołu Massive Attack i współtwórca muzyki trip-hop. Zadebiutował w formacji Wild Bunch, która później stała się Massive Attack. Wspólnie nagrali najważniejsze płyty gatunku Blue

Lines i Protection. Teraz Tricky powraca z nowym albumem „Adrian Thaws” na koncerty w Polsce!

Gdańsk, Klub B90, 29 października, godz. 20:00

■ MAREK TORZEWSKI



Magnes Dusz to tytuł najnowszego repertuaru projektu Marek Torzewski Live – koncert wraz z zespołem i chórem oraz kobiety jego życia. Słynny śpiewak operowy w Filharmonii Bałtyckiej wykona m.in. utwory z najnowszej płyty L'Amore. W jesienny wieczór przeniesie nas w klimat słonecznej Italii, dodając całości

odrobiny niedopowiedzenia i całą masę ciepłych uczuć. Gościnie wystąpią żona artysty Bardara Torzewska oraz córka Agata. Prawdziwa gratka nie tylko dla miłośników śpiewu operowego.

Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 9 listopada, godz. 18:00

■ ANIA DĄBROWSKA



Ta jedna z najbardziej utalentowanych polskich piosenek ostatniej dekady tym razem wystąpi w klubie Pokład. Ania Dąbrowska nagrała pięć płyt, z których każda uzyskała status Platynowej Płyty. Jej przedostatnia płyta „Ania Movie” była najczęściej kupowanym polskim albumem w 2010 roku. Pod koniec ubiegłego

roku do sklepów trafiła jej najnowsza płyta pt. „Bawię się świetnie”, którą krytycy okrzyknęli najlepszą w jej dorobku. Podczas koncertu na pewno nie zabraknie największych przebojów Ani.

Gdynia, Klub Pokład, 13 listopada, godz. 20:00

■ KONCERT MUZYKI FILMOWEJ



Zdarza się tak, że ścieżka muzyczna z filmu zapada nam w pamięć bardziej niż sam obraz. Melodie z „Władcy Pierścieni”, „Piratów z Karaibów”, czy „Jamesa Bonda” to prawdziwe klasyki. Koncert Muzyki Filmowej to niezwykła okazja, by usłyszeć je na żywo. Utwory wykonywane przez Polską Orkiestrę Sinfonia Iuventus

oraz Chór Akademicki Politechniki Warszawskiej ilustrować będzie projekcja fragmentów filmów i slajdów na ekranie kinowym. Prawdziwa uczta nie tylko dla kinomanów!

Gdańsk, Ergo Arena, 30 listopada, godz. 17:00



DO SPOTKANIA

■ KONGRES SMART METROPOLIA



Smart (inteligentna) metropolia to taka, która nie boi się pytań i wyzwia współczesności. Budują ją otwarci na dialog - smart mieszkańcy, którzy podczas kongresu wspólnie będą zastanawiać się m.in. nad takimi problemami jak emigracja, imigracja i integracja, a także wsparcie dla rodzin, rodzinne firmy i solidarność pokoleniowa. Całości towarzyszyć będą targi Re:Miasto skierowane do samorządowców, ludzi biznesu, projektantów, naukowców oraz placówek edukacyjnych.

Gdańsk, Amber Expo, 23-24 października, godz. 9:00

■ SHOW ME, DON'T TELL ME

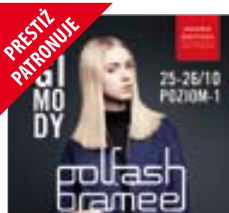


Powiedz mi, a zapomnę. Pokaż mi, a zapamiętam. Pozwól mi zrobić, a zrozumiem. To słowa Konfucjusza, które doskonale odzwierciedlają ideę konferencji Show me, don't tell me. W ostatnią sobotę października prelegenci - praktycy podpowiedzą, jak odnieść sukces w biznesie i zwiększyć dochody. Uczestników inspirować i motywować będą: coach i trener osobisty Mateusz Grzesiak

oraz Barbara Śliwa, współzałożycielka firmy Younity Polska. Jeśli działasz w MLM, prowadzisz swój własny biznes lub po prostu szukasz pomysłu na siebie, nie może cię tu zabraknąć!

Sopot, Hotel Sheraton, 25 października, godz. 10:00

■ Polfash Bramee



Polfash Bramee to industrialne miasteczko modowe w Galerii Bałtyckiej, które połączy targi mody ze strefą wiedzy i stylizacji. Swoje pomysły na jesienny i zimowy „look” zaprezentuje 20 polskich marek modowych, w tym m.in. Mamapiki, She/s a Riot, Madox Design, Staff by Maff, Colorshake, Keyce, Magda-

lena Paszkiewicz, Lana Nguyen, Kiss The Frog. Fotograficzny duet September Art Agency będzie szukał najlepiej ubranych klientów Galerii Bałtyckiej, a Łukasz Jakóbiak poprowadzi spotkania z zaproszonymi gośćmi.

Gdańsk, Galeria Bałtycka, 25 - 26 października.

GRY RAFAŁA KOWALSKIEGO

Pasja kolekcjonerska, zachwyt nad starymi przedmiotami, przede wszystkim grami planszowymi, które towarzyszą nam od setek lat – to było inspiracją dla Rafała Kowalskiego przy tworzeniu serii obrazów składających się na wystawę pt. „Gry”. Wernisaż wystawy odbył się w Galerii Triada w Gdańsku.

Rafał Kowalski to ceniony artysta malarz, który w swojej twórczości odwołuje się do wyobraźni odbiorcy. Znany jest przede wszystkim z obrazów olejnych, na których często umieszcza postacie w kostiumach i maskach teatralnych. Ukazuje światy pełne urody, które dzięki zastosowaniu otwartej perspektywy zdają się istnieć wiecznie.

Najnowszy cykl płócien malarz poświęcił planszom ze starych i znanych gier. Wiele z nich ma w swojej prywatnej kolekcji. Przez lata go inspirowały, pobudzały wyobraźnię. Efektem jest wystawa w galerii Triada.



„Erloser der Welt - Zbawca” olej płyta 69x66

– „Gry” Rafała Kowalskiego są niezwykle kompozycyjnie, w malarskości, kolorze, aż chciałoby się je zdjąć ze ściany i na nich zagrać, według zasad stworzonych przez artystę – mówi Szymon Romanowski, właściciel Galerii Triada.



Obraz Star Checkers, chińskie warcabny. Olej 100x100

Fot. Krzysztof Nowosielski

Goście mogli zobaczyć takie obrazy, jak niezwykle, bo wykonane w drewnie „Domino”, są kultowe „Scrabble”, nie brakuje obrazów na motywach gier strategicznych i wojennych. Ciekawą pracą jest obraz „Kariera” będący nawiązaniem do dzisiejszego tzw. wyścigu szczurów. Jest też „Ikar” skaczący po promieniach słońca, a także chińska wariacja na temat warcabów. Warto też zwrócić uwagę na obraz „Erloser der Welt - Zbawca” z Władimirem Putinem ukazany jako zbawca tego świata.

mr

REKLAMA



Rafał Kowalski „Domino”
Obraz pochodzi z ostatniej wystawy artysty w Triadzie



Roch Urbaniak „Wysoki zamek”



Waldemar J. Marszałek „Pod kładką”
Obraz pochodzi z ostatniej wystawy artysty w Triadzie

Zakończyły się w Triadzie wystawy indywidualne AD 2014. Dziękujemy wszystkim za wyjątkowo liczne odwiedziny galerii! Teraz na ścianach podziwiać można prace artystów z nami związanych, jak Henryk Cześnik, Waldemar J. Marszałek, Ewa Skaper czy Andrzej Umiastowski.

Galeria Sztuki Współczesnej TRIADA powstała w 1990 roku. Promując sztukę na wybrzeżu już 24 lata, zorganizowaliśmy setki wystaw. Początkowo w Sopocie, a od 15 lat mieścimy się w Gdańsku przy ulicy Piwnej 11/12. Współpracując z nami uznani artyści, promujemy także młode talenty. U nas można podziwiać malarstwo takich twórców jak Karol Bąk, Kiejstut Bereźnicki, Jacek Yerka.

Zakupione u nas obrazy, grafiki czy rzeźby wysyłamy w dowolne miejsce kurierem. Zapraszamy do galerii miłośników dobrej sztuki 7 dni w tygodniu od 11 do 18.

POWSTANIE W MUZYCZNYM

AUTOR: MATYŁDA PROMIEŃ / FOTO: KAROL KACPERSKI

Skupienie, refleksja i emocje tłumione w sobie, które na końcu znalazły ujście w postaci łez wzruszenia i owacji na stojąco – tak można podsumować to, co działo się na premierze spektaklu „Pamiętnik z powstania warszawskiego” w Teatrze Muzycznym. Spektakl dyplomowy IV roku Studium Wokalno – Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej jest sztuką, która na stałe powinna wejść do repertuaru Muzycznego, i to nie tylko na sali kameralnej.



Aktorzy i realizatorzy spektaklu.



Pełna obsada.

Pamiętnik z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego to uznawany za arcydzieło utworu opisujący życie ludności cywilnej w czasie powstania. Utwór ten ma formę wstrząsającej relacji ukazującej koszmarną codzienność egzystencji setek tysięcy ludzi uwięzionych w burzonym, płonąącym mieście. W sposób nieszablony, pozbawiony patosu i niezwykle szczerzy autor ujawnia prawdę o nastrojach, emocjach i przeżyciach warszawiaków w tamtych tragicznych dniach.

Tekst Białoszewskiego przełożony na język teatralny robi również wielkie wrażenie, a potęguje je świetna choreografia autorstwa Macieja Florka i muzyka Mateusza Pospieszalskiego. Wzrusza, skłania do głębokiej refleksji, przywołuje wspomnienia, porusza wyobraźnię. Tematem prezentowanych w koncercie utworów jest historia walczącego miasta i kolejne etapy jego agonii. Układają się one we wstrząsającą relację ukazującą obraz codziennej egzystencji setek tysięcy ludzi uwięzionych w burzonej, płonącej nekropolii.

Opowieść o tragedii Warszawy ma jednak dla realizatorów też znaczenie metaforyczne – staje się opowieścią o tragedii każdej wojny, każdego aktu ludobójstwa, przemocy czy terroryzmu, ob-

razem okrucieństwa historii i cierpienia niewinnych ludzi, również tych żyjących współcześnie.

– Musimy być otwarci na cierpienie i musimy zdawać sobie sprawę z tego, że ta gehenna nie należy tylko do przeżyć bardzo nam odległych, ale może stać się udziałem każdego z nas. Musimy mieć umiejętność mówienia o czymś takim. Proponujemy przedstawienie bez kontekstów polityczno – rocznicowych, skierowane zarówno do młodszych i starszych widzów. Przede wszystkim jednak do ludzi młodych, by zobaczyli, że taka opowieść wcale nie musi być nudną lekcją historii, a autentycznym przekazem skierowanym także do nich – mówi reżyser Jerzy Bielunas.

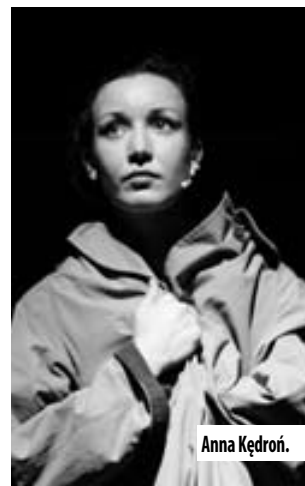
Język, którym opowiadana jest historia, specyficzny tok narracji, urwane wypowiedzi, okaleczone formy zdań, mnożone sylaby, wyrazy dźwiękonaśladowcze oddają chaos i grozę świata, który „wypadł z normy”. Kompozytor Mateusz Pospieszalski sięga po różnorodne formy muzyki: nawiązujące do barokowej polifonii, melodyki godzinek i litanii, aż po brzmienia popowe i rockowe, rapowane i śpiewane. Utworom muzycznym towarzyszą współczesne wizualizacje graficzne łączące fabularne impresje z zapisami fragmentów tekstu Białoszewskiego.



David Olszowy.



Nadia Piętera.



Anna Kędroń.

Haffner

Business & Pleasure
★★★★



Firmowe spotkania
wigilijne w Hotelu
Haffner w Sopocie

od **67** zł/osoba

TRADYCYJNE MENU, WSPÓLNE KOLĘDOWANIE

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas spędzany z rodziną, ale warto też znaleźć moment na świętowanie w gronie współpracowników.

Wigilia firmowa w Hotelu Haffner**** to **tradycyjne polskie potrawy, profesjonalna obsługa, świąteczne dekoracje** i wyjątkowa atmosfera. W eleganckich wnętrzach, w przyjemnej atmosferze można czerpać radość z chwil spędzonych ze swoimi współpracownikami.

Proponujemy różne warianty menu, a każda z opcji może być modyfikowana, tak by w pełni spełnić Państwa oczekiwania.

W naszej ofercie znajdziecie Państwo również możliwość organizacji **spotkań wigilijnych poza Hotelem Haffner******. Nasz zespół profesjonalistów przygotowuje catering w dowolnym, wybranym przez Państwa, miejscu.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU!

Kontakt

Bartłomiej Sadowski
Kierownik Gastronomii
Tel.: +48 58 550 98 64
Tel.: +48 58 550 98 76
b.sadowski@hotelhaffner.pl

Marta Dulcikiewicz
Sales Manager
Tel.: +48 58 550 98 02
m.dulkiewicz@hotelhaffner.pl

Rafał Starobrat
Sales Manager
Tel.: +48 58 550 98 66
r.starobrat@hotelhaffner.pl

Haffner
Business & Pleasure
★★★★

Hotel Haffner****
ul. Haffnera 59, Sopot, tel.: +48 58 550 99 99, www.hotelhaffner.pl



W świetle wielkiej mody

Fashion & Style for a Cause - pod takim hasłem firma Olimpia Group zorganizowała imprezę na Politechnice Gdańskiej, będącą połączeniem mody, muzyki i działalności charytatywnej. Na wybiegu królowały najnowsze kolekcje takich marek, jak Versace, Max Mara, Patrizia Pepe, do licytacji na rzecz Katedry i Kliniki Chirurgii Onkologicznej GUMed w Gdańsku, porwał gości Tomasz Kammel, a czas umiłał występ zespołu Me Myself and I. Około 400 gości bawiło się znakomicie. Oby więcej takich imprez. **mr**



Włodzimierz Press, Wine Avenue, z przyjaciółmi.



Agata Antczak - Kapuścińska i Joanna Kozubska.



Agnieszka Sawicka, dyrektor zarządzający AEW Europe.



Alina Łuczycycka, prezes zarządu Allcon Osiedla.



Od lewej: Barbara Zaborowska, prezes Olimpia Group, Danuta Wałęsa, Anna Ziemiańska, prezes Fundacji Amazonki.



Od lewej: Magdalena Larczyńska, kierownik salonu Jaguar JLR Gdańsk, Małgorzata Dorodzińska, dyrektor Hotelu Królewskiego, Jakub Jakubowski, red. naczelny magazynu Prestiż, dr hab. n. med. Tomasz Jastrzębski, Katedra i Klinika Chirurgii Onkologicznej GUMed w Gdańsku, z małżonką.



Od lewej: Elżbieta Szmyd i Helena Prolejko.



Od lewej: Marzena Olszewska, stylistka, Mirosław Dackiewicz, American Chamber of Commerce in Poland, z małżonką, Małgorzata Dorodzińska, dyrektor Hotelu Królewskiego.



Elżbieta i Waldemar Wojciechowski, Elżbieta Lesińska.



Od lewej: Sławomir Turowski, prezes JBS Optima, Karolina Zaborowska, Victor Zaborowski.



Od lewej: Karolina Kaszubowska, Hanna i Jarosław Olszewscy, lekarze ginekologzy.



Od lewej: Adam Małaczek, prezes Moderna Investment, Barbara Zaborowska, prezes Olimpia Group, Tomasz Kammel.



Od lewej: Iwona Ziemiańska, Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Michał Stankiewicz, magazyn Prestiż, Oliver Rasztański, architekt.

Bawarskie święto w Brovarni

Zabawa do białego rana przy muzyce biesiadnej, kuchni bawarskiej i staropolskiej i przede wszystkim przy znakomitym piwie - tak wyglądała uroczysta inauguracja święta piwa Oktoberfest w gdańskiej Brovarni. Goście przyszli przebrani w tradycyjne bawarskie stroje, a piwowarzy Brovarni uwarzyli specjalnie na tą okazję okolicznościowe piwo Brovarnia Oktoberfest. Święto piwa w Brovarni potrwa do 27 października. mp



Od lewej: Dr Siergiej Bykowski, Ewa Kwiatkowska, Brovarnia Hotel Gdańsk, Roman Kinda, prezes Navimor International, Magdalena Madej, marketing manager Brovarni Hotel Gdańsk



Dr Jacek Flasiński, kardiolog.



Od lewej: Małgorzata Kalista - Kinda, Ewa Stocker.



Adwokat Krzysztof Malinowski oraz adwokat Sylwia Grzybowska.



Ewa Płonka, współwłaścicielka firmy Apropos - One i butik Collet w Gdyni.



Od lewej: Hanna Goworowska, BMG Goworowski, Bożena Niemczyk - Drania, adwokat, Ewa Stocker, dyrektor Med SPA Hotelu Gdańsk.



Bogdan Goworowski, właściciel BMG Goworowski, z żoną Hanną.



Andrzej Pustelnik i Tomasz Biegański, piwowarzy Brovarni Hotel Gdańsk.



Od lewej: Jan Kozłowski, europoseł, Zbigniew Nowak, właściciel Zakładów Mięsnych Nowak.



Od lewej: Karolina Wójcik, dyrektor hotelu Gdańsk oraz Cornelia Pieper, konsul generalny Niemiec w Gdańsku.



Joanna Lewy, sales director hotelu Gdańsk, Mariusz Kalamaga, Wioleta Marcinkiewicz, sales manager Hotelu Gdańsk.



Marek Kański, Joanna i Wojciech Drzazgowsky.



Od lewej: Piotr Żelich, szef kuchni hotelu Gdańsk, Magdalena Madej, marketing manager Brovarni Hotel Gdańsk, Mateusz Kinda, manager Brovarni Hotel Gdańsk.



Piotr Soyka, prezes zarządu Remontowa Holding S.A. oraz Bożena Niemczyk - Drania, adwokat.

Nowy salon BMW Zdunek

450 450 samochodów rocznie ma sprzedawać nowy salon BMW Zdunek przy ul. Druskiennickiej w Gdyni. Salon powstał na ogromnej powierzchni 3300 m². Oprócz wielu modeli BMW klienci mogą się zaopatrzyć także w motocykle tej marki, a także kupić samochód marki Mini oraz skorzystać z autoryzowanego serwisu. Na uroczystym otwarciu salonu zaprezentowano m.in. elektryczny model BMW i8.



Agnieszka Moczyńska, manager marketingu BMW Zdunek i Marcin Osuch, koordynator wydań, Zdunek Premium.



Od lewej: Michał Szajna, Laboratorium Optyczne Szajna, Dariusz Tajerle, dyrektor regionalny Noble Bank, Tomasz Nowak, Zakłady Mięsne Nowak.



Cezary Maciołek, dyrektor operacyjny Grupa Progres.



Andrzej Szulist, prezes firmy Mega SA.



Zbigniew Kąkol, właściciel rejsclub.pl.



Tomasz Makowiecki i Reni Jusis z przyjaciółmi.



Od lewej: Paul De Courtoise, dyrektor generalny BMW Group Polska, Maciej Galant, dyrektor sprzedaży BMW Group Polska.



Paul De Courtoise, dyrektor generalny BMW Group Polska, Tadeusz Zdunek, właściciel BMW Zdunek.

Porsche Parade 2014

Przez Trójmiasto przejechała parada samochodów Porsche. Po prezentacji aut w Sopocie, kierowcy przenieśli się do stoczni, a potem bawili się na bankiecie w Centrum Stocznia Gdańska. Atrakcją imprezy była prezentacja najnowszego Porsche Cayenne oraz pokaz live cooking w wykonaniu Modesta Amaro i koncert Macieja Maleńczuka.

mr



Modest Amaro



Agnieszka Mitros, marketing manager Porsche Centrum Sopot.



Od lewej: Marcin Gąsiorowski, dyrektor obsługi posprzedażowej Porsche, Daniel Komisarczyk, kierownik działu sprzedaży Porsche Centrum Sopot.



Paweł Chałupka, dyrektor zarządzający Porsche Centrum Sopot i Agnieszka Czajka, dyrektor sprzedaży Porsche.



Edmund Kwidziński, właściciel Hurtowni Artykułów Przemysłowych Ekod.



Patrik Mikiciuk, dziennikarz TVN Turbo.



Mirosław i Anna Zalewscy, właściciele firmy Budam S.C.

Morska zaprasza

Restauracja Morska w Sopocie to nowy punkt na kulinarnej mapie Trójmiasta. Mimo, że restauracja działa od niedawna, to już zdążyła podbić podniebienia koneserów dobrego jedzenia. Duża w tym zasługa szefa kuchni, który gotuje zdrowo i zgodnie z najnowszymi trendami kulinarnymi. Prestiż był na uroczystym otwarciu i na pewno będziemy wpadać tam częściej. **mp**



Maciej Zdanowski, Galeria 63, Eliza Falba - Komorowska, adwokat, Ewa Zdanowska, Galeria 63.



Anita Kazanowska, managerka restauracji Morska, Andrzej Tomczak, Tomasz Bednarczyk.



Anita Kazanowska, managerka restauracji Morska, Dorota Bednarczyk.



Andrzej Czarniecki, trener personalny, Sheraton Sopot Fitness, z żoną Joanną.



Anna Śmieszniak, członek zarządu firmy Animar.



Od lewej: Eliza Falba - Komorowska, adwokat, Katarzyna Drabarek, współwłaścicielka serwisu pożyczara.pl.



Od lewej: Adam Głowiński, szef kuchni restauracji Morska, Alex Dissel.



Grzegorz Nakrajnik.

Zamieszkać w Apartamentach Conrada

Dobiegła końca budowa pierwszego budynku w ramach osiedla Apartamenty Conrada realizowanego w Gdyni przez firmę Euro Styl. Z tej okazji deweloper zorganizował uroczyste otwarcie inwestycji. Nowo wybudowany obiekt stanowi część kameralnego osiedla powstającego przy ul. Strzelców. W ramach Apartamentów Conrada docelowo mają powstać 3 budynki 4-piętrowe. Oferta sprzedaży obejmie 129 mieszkań o metrażu w przedziale od 42 do 142 mkw. **mr**



Radosław Serocki, kierownik budowy Apartamentów Conrada z żoną Magdaleną.



Dariusz Sawicki, architekt, właściciel pracowni DS Projekt, z żoną Małgorzatą.



Od lewej: Anna Tuszyńska, Ewa Nowicka, Andrzej Przybek, Natalia Malińska, Ewa Jastrzębska, pracownicy firmy Euro Styl.



Paweł Bernisz, właściciel firmy Repsol Car, Katarzyna Preiss, salon kosmetyczny Idealist w Gdańsku.



Rafał Karpiński z żoną oraz Radosław Serocki, kierownik budowy Apartamentów Conrada z żoną.



Od lewej: Magdalena Grochowska, dział marketingu Euro Styl, Bartosz Podgórczyk, dyrektor marketingu Euro Styl, Ewa Nowicka, regionalny kierownik sprzedaży Euro Styl.

Pomorski Klub Biznesu w Szafarni

Pomorski Klub Biznesu i restauracja Szafarnia 10, nowy punkt na gastronomicznej mapie Trójmiasta, nawiązali ściśle współpracę. Z tej okazji na restauracyjnym tarasie odbyło się śniadanie biznesowe, które było również okazją do oficjalnego przyjęcia nowych członków w poczet PKB.

mp



Od lewej: Bartłomiej Giruć, Pomorski Klub Biznesu, Martyna Skrzypkowska i Olga Zabieglik, Kancelaria Radców Prawnych Skrzypkowska Zabieglik.



Tomasz Lemański, współwłaściciel firmy Telem, Magdalena Barszczak, Pomorski Klub Biznesu.

PRESTIŻ
PATRONUJE

Od lewej: Jarosława Bowszys, Katarzyna Dowgiało - Edel, właścicielka hotelu Villa Antonina.



Tomasz Kręcicki, współnik w MT Consulting, Waldemar Brytka, właściciel firmy WB Team.



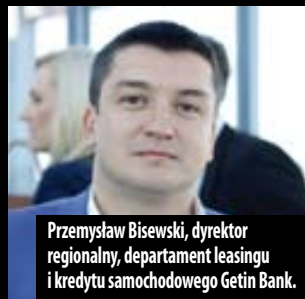
Dorota Czeszejko-Jabłońska, właścicielka firmy Art. Media.



Joanna Janich, manager w Firmie Opus Trust.



Od lewej: Tomasz Koszlak, dyrektor zarządzający Web24, Filip Rau, manager w firmie Vectra.



Przemysław Bisewski, dyrektor regionalny, departament leasingu i kredytu samochodowego Getin Bank.

Fot. Karol Kacperski

Marka jest kobietą

Jak zbudować swoje małe imperium, za którym inni będą podążali? Na to pytanie starała się odpowiedzieć Ilona Adamska, Ambasadorka Przedsiębiorczości Kobiet i wydawca miesięcznika Imperium Kobiet, podczas kolejnego już spotkania z cyklu „Marka jest kobietą”. Spotkanie odbyło się w hotelu Nadmorskim w Gdyni.

mp



Od lewej: Witold Gulcz, biuro podróży Itaka, Jarosław Waśkiewicz, biznesnafali.pl, organizator imprezy.



Elzbieta Dobrzyńska, dyrektor SPA & Wellness hotelu Wieniawa.



Grażyna Paturalska, projektantka mody, Grace Collection.



Od lewej: Alicja Studzińska, Motorhouse Chwaszczyno, Anna Pestilenz, właścicielka hotelu Szafr w Jastrzębiej Górze.



Od lewej: Katarzyna Richter, firma Adar, Ilona Adamska,



Ewa Zakrzewska, Biuro Doradztwa Gospodarczego Ewa Zakrzewska.

Fot. Gordon Blackler

Nowy punkt na mapie designu

Podłogi ceramiczne, oświetlenie, łazienki, kuchnie, podłogi, grzejniki - wszystko to znajdziecie w salonie Interno Design w Gdyni. Salon mieści się w inwestycji Nowe Orłowo. Na miejscu można też zasięgnąć porady architekta. Na uroczyste otwarcie salonu przybyli projektanci wnętrz oraz klienci firmy. **mp**



Aleksandra Mierzwa, Maka Design i Andrzej Barna, Interno Design.

fot. walczuk.com.pl



Od lewej: Ewa Łobacz, Estar Studio, Agnieszka Gzyl, Oranż Studio, Renata Łowin, Oranż Studio, Agnieszka Lasota, architekt.



Agnieszka Chrząstek, Strawberry Field Studio.



Od lewej: Magdalena Konopka, Ministerstwo Spraw we Wnętrzach, Żaneta Filipowska, architekt. Z tyłu: Anna Irsa, Magazyn Prestiż.



Od lewej: Krzysztof Daszkiewicz, Kermi, Małgorzata Abraham, Jarosław Winowiecki, Wojciech Abraham, Andrzej Barna, wszyscy Interno Design.



Barbara Drohomirecka, architekt, Paweł Pałucki, architekt.



Na pierwszym planie: Jakub Jabłoński, Exclusive Design by Formosa.



Od lewej: Joanna Chwil, Komplementi, Aleksandra Kuza, Element A Studio, Lucyna Piotrowska, 935 Studio Design.



Od lewej: Aleksandra Kuza, Element A Studio, Joanna Szczepańska, Ashic, Katarzyna Nowińska, architekt.

Fot. Marek Stiller

Gry planszowe w Triadzie

W Galerii Triada w Gdańsku odbył się wernisaż wystawy cenionego gdańskiego malarza Rafała Kowalskiego. Na wystawie pokazano kilkanaście nowych prac artysty a ich tematem były gry planszowe - te znane i te najstarsze, budzące sentymenty i wspomnienia, pięknie zinterpretowane i zaprezentowane przez artystę. **mp**



Goście na wernisażu Rafała Kowalskiego w galerii Triada.



Ewa Skaper, malarka, z mężem Rafałem Kowalskim.



Od lewej: Szymon Romanowski, właściciel galerii, Rafał Kowalski, bohater wieczoru oraz Wiesława Romanowska, założycielka galerii „Triada” 25 lat temu w Sopocie.



Od lewej: Profesor Maciej Krzysztof Kowalski, Rafał Kowalski, Marcin Bildziuk, prezes stowarzyszenia Nowy Port Sztuki.

Fot. Karol Kasperki

Hard Rock (owe) otwarciu!

To było otwarcie w iście rockowym stylu. Przy dźwiękach muzyki zespołu Coma i Tymona Tzymańskiego, przy odgłosach rozbijanych gitar, Hard Rock Cafe Gdańsk oficjalnie zainaugurował swoją obecność w grodzie nad Motławą. Huczna zabawa trwała do białego rana. mp



Piotr Panasewicz, Aleksandra Sobocińska, trojmiasto.pl



Kamil Szymański, Arena Gdańsk Operator, Business Development Director, z partnerką.



Od lewej: Robert Kafar, Przemysław Hudak, Rafał Wdowiak, właściciele AutoHouse i Krzysztof Juzoń, współwłaściciel Hard Rock Cafe.



Od lewej: Michael Michalczewski, Grzegorz Gosk, Ergo Pro.



Marcin Kołakowski, dyrektor Departamentu Bankowości Oddziałowej i Przedsiębiorstw Meritum Bank, z żoną Małgorzatą.



Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska i jego zastępcy: Maciej Lisicki, Andrzej Bojanowski, Wiesław Bielawski.



Jowita Twardowska, dyrektor ds. komunikacji i CSR Grupy Lotos.



Aleksandra Piecko i Maciej Zieliński, Gdański Instytut Rozwoju.



Od lewej: Agnieszka Szulim, Mateusz Strelau, Damian Kowalski, Magdalena Strelau.



Danuta Brylewska.



Michał Owczarczak, wicewojewoda pomorski, Agnieszka Owczarczak, radna miasta Gdańska.



Od lewej: Bartłomiej Cnota, agencja Live, Agnieszka Maszota, Joanna Konieczna i Kajetan Konieczny, agencja Eventec.



Od lewej: Michał Kaczorowski, prezes zarządu trojmiasto.pl, Magdalena Kaczorowska, Agnieszka Pomaska, posłanka na Sejm.



Od lewej: Paulina Próchnicka, współwłaścicielka Instytutu Piękna Dolce Vita, Rita Rita Gilligan, światowa ambasadorka sieci Hard Rock Cafe, Artur Kowalczyk, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu.



Od lewej: Andrzej Pogorzała, kierownik sprzedaży i marketingu hotelu Golden Tulip, Łukasz Borowski, telewizja Polsat.



TŁUSTA KACZKA

RESTAURACJA POLSKA



Tłusta Kaczka to restauracja tworzona z pasją. Amatorzy dobrego jedzenia znajdą w niej potrawy przyrządzone z najwyższej jakości produktów. Zawsze świeża „ryba prosto z sieci” trafiająca do Restauracji z nocnego połowu czy kaczka przygotowywana z zastosowaniem technologii *sous-vide*, zaskoczą gości o najdelikatniejszych podniebieniach.

Świeże zieleni, chleb wypiekany na miejscu, pieczolowicie wykończone dania, to atrybuty, które porywają klientów w kulinarną podróż, przywracając zapomniane smaki kuchni polskiej.

Specjalnie wyselekcjonowane wina pomogą pasjonatom wydobyć z dań głębię smaków oraz aromatów. Miłośnicy mocniejszych trunków znajdą tu wachlarz alkoholi, również tych z najwyższej półki - począwszy od rozgrzewającego zmysły *Calvadosu*, przez aksamitny *Armagnac*, a skończywszy na sprzyjającym kontemplacji *Ardbog*.

Wyjątkowe otoczenie lasów orłowskich sprawia, że Restauracja Tłusta Kaczka stanowi enklawę spokoju w centrum Trójmiasta, a panująca tu atmosfera sprzyja, zarówno, spotkaniom rodzinnym, jak i biznesowym.

KONTAKT

00 48 58 580 08 08

rezerwacje@tlustakaczka.pl

ADRES

www.tlustakaczka.pl

ul. Spółdzielcza 2, 81-545 Gdynia

GODZINY OTWARCIA

13:00 - 22:00

poniedziałek - niedziela

■ Szafarnia z widokiem na sukces

Szafarnia 10, nowa restauracja nad Motławą, uroczyste otwarta. Impreza prowadzona przez Tomasza Jacykova i Dorotę Wellman była huczna, zjawili się na niej wielu znamienitych gości, nie zabrakło luksusowych jachtów i samochodów, ekskluzywnej mody sygnowanej takimi markami, jak Cavalli (butik Splendido w CH Klif), Emanuel Berg, czy Batycki. Co zrobiło na nas największe wrażenie? Zdecydowanie widok z restauracyjnego tarasu dachowego.

mp



Petra i Jarosław Berg - Szychułda, właściciele Emanuel Berg.



Wojtek Mazolewski, Adam Nergal Darski.



Joanna Saran, właścicielka salonu Splendido w CH Klif, Sławomir Lewicki, współwłaściciel restauracji Szafarnia 10.



Magdalena Posiadało, Maciej Wojtyśiak, właściciele salonu BoConcept w Gdyni.



Z lewej: Szymon Łodyga, Wave Catamarans.



Od lewej: Agnieszka Koneczna, PR manager Szafarni 10, Izabella Laskowska, piosenkarka, Tomasz Jacyków, Dorota Wellman.



Joanna Majerska, współwłaścicielka firmy Scubaspa Maldives.



Anna Dębicka, dyrektor CH Klif w Gdyni.



Adam Twardowski, Krzysztof Grodź, prezes zarządu GrolInvest, Bartłomiej Giruć, wiceprezes Zarządu PKB



Hubert Harsz, współwłaściciel firmy Euromoda z partnerką.



Od lewej: Agnieszka Kasza - Jabłońska, Luxury & Style Magazine, Katarzyna Bezel, Bożena Batycka.



Od lewej: Judyta Banaś - Ligor, współwłaścicielka restauracji Szafarnia 10, Ilona Zjawińska, dyrektor Marina Club Hotel, Sławomir Lewicki, współwłaściciel restauracji Szafarnia 10, organizator eventów.



Aleksandra Staruszkiewicz, magazyn Prestiż, Maciej Marczewski, żeglarz.



Od lewej: Bożena Batycka, Małgorzata Rakowiec, TVP Gdańsk, Izabela Cyjert, dyrektor ds. inwestycji Klientów Dom Inwestycyjny Xelion, Marcin Narzyński, analityk finansowy.



Restaurant & Bar



restauracja



jachty



cocktail bar



catering



champagne taras



konferencje



apartamenty



eventy

☎ +48 533 874 006

☎ +48 533 923 457

✉ restauracja@szafarnia10.pl

🌐 www.szafarnia10.pl

📍 ul Szafarnia 10 Gdańsk



SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk, ul. Długa 77/78
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
Kafe DelFin, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17
Segafredo, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy
Mount Blanc Gdańsk, Galeria Bałtycka
Pijalnia czekolady E. Wedel, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Gelatio Magia, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Coffee Heaven, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Costa, Gdynia, Centrum Riviera
Dom Czekolady Gdynia, Centrum Riviera
Marengo, Gdynia, Centrum Riviera
Mount Blanc, Gdynia, Centrum Riviera
The Coffee Factory, Gdynia, Centrum Riviera
Dom Czekolady Gdynia, Centrum Gemini
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Corner Cafe, Gdynia, ul. Świętojańska 78A
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
Cafe Rector, Sopot, Hotel Rezydent
Bookama, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36
La Crema Cafe, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14
Cukiernia T.Deker, Sopot, Hotel Rezydent

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Amber Side, Gdańsk, ul. Żaglowa 11
Goldwasser Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22
Restauracja Nautilus, Gdańsk, ul. Bałtycka 5
Lao Thai, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy
Restauracja Billy's, Gdańsk, Długie Pobrzeże
Restauracja Goldwasser, Gdańsk, Długie Pobrzeże 22
Restauracja Sempre, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy
Restauracja Kubicki, Gdańsk, ul. Wartka 5
Sushi 77, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia)
Mito Sushi, Gdańsk, ul. Tandra/Szeroka
La Cucina, Gdańsk, ul. Szeroka 86
Patio Espanol, Gdańsk, ul. Tandra (róg Szerokiej)
Restauracja Gdańsk, Gdańsk, ul. Św. Duch 16
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Oliwianka 1
Lobster, Gdańsk, Olivia Business Centre
VNS, Gdańsk, CH, Manhattan
Miamiorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmalińska 1
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
Browaria, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Gdańskie Bowki, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwiski 3
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
Restauracja Latujący Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53
Big Apple, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578
Stacja de Luce, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22
Mercado Tapas Bar, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4
Kresowa, Gdańsk, ul. Ogarna 2
Coco Ristorante, Gdynia, CH Klif
Althaus, Gdynia, ul. Świętojańska 81
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściewoja 9
Trafi Jedzenie & Przyjaźciele, Gdynia, Skwer Kościuszki 10
Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście
Hochi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowickich 38
Mochi Mochi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
Co.Co, Gdynia, Centrum Gemini
Chwila Moment, Gdynia, InfoBox
Barracuda, Gdynia, Bulwar Nadmorski
Vinegro di Ruola, Gdynia, Bulwar Nadmorski
(Muzeum Marynarki Wojennej)
Panorama, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3
Malika, Gdynia, ul. Świętojańska 69
Mariszek Gdynia, ul. Spółdzielcza 1
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemini
Tusta Karczka, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1
Green Way, Gdynia, ul. Abraham 24
Restauracja Sztuczka, Gdynia, ul. Abraham 40
Opinim i Piernem, Gdynia, ul. Świętojańska 87
Maki i Kawo, Gdynia, ul. Świętojańska 65
Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
Tawerna Oliwiska, Gdynia, ul. Oliwiska 1
Piano Club Barbados, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
Grono di Ruola, Sopot, ul. Wypickiego 48
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
Restauracja Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
Błękitny Pudel, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44
Toscana, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 63
Gianni, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60
U Kucharzy, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11
Ristorante Sempre, Sopot, ul. Marska 9
Przystań Sempre, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49
Ruola, Sopot, Krzywy Domek
Flamingo&Co, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1
Browar Miejski Sopot, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35

Crudo, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36
White House, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Unique Club, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Avocado Fusion Restaurant&Sushi, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Kinsky, Sopot, ul. Kościuski 10
Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 11
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Tapas de Ruola, Sopot, Pułaskiego 15
Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Restauracja Pieprz, Sopot, ul. Haffnera 7
Toko Sushi, Reda, ul. Młyska 2/5
Smak Morza, Sopot, Al. Franciszka Mamuski 2
Restauracja Armi, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2
Restauracja Petit Paris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Restauracja Pinokio, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45
Sushi77, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek)
Steak House Del Monaco Crt, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera)
Zatoka Sztuki, Sopot, Al. Franciszka Mamuski 14

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Belleza - salon fryzjersko - kosmetyczny, Gdańsk, ul. Leśna 1
Fryzjerna, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26
Club Fryzjerski Alternatyw, Gdańsk, CH Familia
Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1)
Salon Fryzjerski - Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Heweliusza 19
Paula Roccialli, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Privé Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajzka 1/5 FG
Camille Albane, Gdańsk, CH Madison
Studio Fryzjerskie Wellom Józef Swiniarski, Gdańsk, CH Manhattan
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
Milan salon Twojego psa, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 106/2
Beauty Medical, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27
Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściewoja 3
dio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
Perfumaria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abrahama 24
Najla studio fryz. - kosm., Gdynia, ul. Parkowa 6
La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnolaski 4
Instytut Piękna Dolce Vita, Gdynia, Skwer Kościuszki 18
IDermacel, Gdynia, ul. Balladyny 26
Salon Idealis, Gdynia, Al. Zwycięstwa 244/1
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
Branski Salon, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/114 (Nowe Orłowo)
Laser Centrum, Sopot, Krzywy Domek
Jacques Andre, Gdynia, Centrum Riviera
Centrum Pięknego Głowa, Sopot, ul. Jagiello 4
Salon Kosmetyczno - Fryzjerski Sky, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Zwycięstwa 12-16
Salon Urody Drausal, Sopot, ul. Niepodległości 739/1
Instytut Piękna Dolce Vita, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1
Salon Modnej Fryzury Mago, Sopot, Al. Niepodległości 688

SPA&WELLNESS

City-Med - Clinic & SPA, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 22
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina
Body Line, Gdańsk, ul. Głaska 5B
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
Centrum Działeczki Natur House, Gdańsk, CH Madison
Petite Perle, Gdańsk, ul. Beniewskiego 51
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Spaamed, Gdańsk, ul. Wąb Piastowski 1
OTC On Line, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 12
Mana Day Spa, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 24
SPA w Hotelu Kurajczym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Sabai Jai, Gdynia, ul. Starowiejska 35
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1
AquaSpa Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Salon Mai Thai, Sopot, ul. Chopina 26 A
Aqua Spa Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNIA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8
Ośrodek Medycyny Estetycznej Dwór Kuznicki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
Centrum Odnowy Biologicznej Stenia, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
Laser Line, Gdynia, ul. Mściewoja 10
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abraham 45
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
Instytut Urody Vvivid, Gdynia, ul. Świętojańska 34
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik, Gdynia, Sea Towers
Instytut Bielańda Professional, Gdynia, ul. Hniewickiego 6/6 (Sea Towers)
Klinika Urody Mediadem, Gdynia, ul. Abraham 36-44
Gabinet Chirurgii Plastycznej DD, Gdynia, ul. Bema 18/1
Centrum Zdrowia i Urody Orchard, Sopot, ul. Haffnera 10/2
Este Med., Sopot, ul. Chopina 34/2
Sopocka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D
Derm-AL, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1
Radisson Blu, Gdańsk, ul. Długi Targ 19

Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Golden Tulip, Gdańsk, ul. Piastowska 160
Hanza Hotel, Gdańsk, ul. Tokarska 6
Hotel Królewski, Gdańsk, ul. Oliwianka 1
Hotel Villa Miasto, Gdańsk, ul. Św. Duch 2
Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. Kościuska 1
Holland House, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19
Hotel Kurajczym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Hotel Bliźni, Gdynia, ul. Jana 2 Kolna 6
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Softel Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14
Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59
Hotel Villa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89
Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59
Hotel Kozi Gród, Pomlewo, ul. Lesników 3

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
My Gym, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Good Luck Club, Gdańsk, ul. Orzechowa 7
Fitstacja - Aquastacja, Gdańsk, Grunwaldzka 411
Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3
Lady Fitness, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Calypso Fitness, Sopot, Al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer)
Sheraton Fitness, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Pure Fitness, Gdynia, CH Klif

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
Motor Centrum, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8
KMI Kaszubowski, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abraham 5
Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
Prime Cars, Gdynia, ul. Zwycięstwa 162
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
Mercedes BMW Górowski, Gdynia, ul. Łużycka 9
Gages, Sopot, ul. Kasztanowa 4
Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956
Centrum Mot Ciąglo, Sopot, Al. Niepodległości 948
Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663
Lexus Trójmiasto Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3 (Nowe Orłowo)

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Wiwidental, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48
Impladent, Gdańsk, Andromedy 3
Miladent, Gdańsk, ul. Rajzka 1/5 CD
Perfect Smile, Gdańsk, ul. Noskowskiego 11
Project Uśmiech, Gdańsk, Sopot, ul. Partyzantów 76 (Green Office)
Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57
Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102
Swissmed, Gdańsk, ul. Willeńska 44
Dental Art Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
Nova Dentis, Gdańsk, ul. Willeńska 44 (Swissmed)
Lux Med, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49
Krystyn Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
Prodent, Gdańsk, CH Madison
Mała Klinika, Gdańsk, ul. Malczewskiego 51
Art Life, Gdańsk, Obr. Wybrzeża 23
Clinica Del Mare, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1
Dental Clinic, Gdynia, ul. Starowiejska 25
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej Gdynia, ul. Abraham 24
Centrum Optyczno - Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Centrum Medyczne Dury Górowski, Gdynia, ul. Bema 16/2
Evi-Med, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
Poradnia Trójmiasto Dietetyki, Gdynia, ul. I Armii WP 13
Ortodont Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiello 4/2
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
Den Art, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A
Med Oral, Rumia, 1 Dwyżni Wojska Polskiego 29A

SKLEPY I BUTIKI

Kate&Kate Fashion Jewellery, Gdańsk, ul. Wartka 4/2
Desire, Gdańsk, ul. Sobotki 1/2
Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
InFashion, Gdańsk, ul. Parka 3
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Maralla, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Tina Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Intercepto, Gdańsk, Galeria Bałtycka
TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Book Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Taranilo, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Strellson, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
Sandwich-mac, Gdańsk, CH Madison
Polish Fashion Show, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 132 A
Premium Sound, Gdańsk, ul. Trawki 7
Galeria, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
Lineria Drzwi "Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
Hastens, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
Hynops Beds, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
La Fabric, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 38/3
Deco Home Art, Gdynia, ul. Władysława 234
Bo Concept, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus)
NAP Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus)
InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91
Studio Marzeń, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 9
Epicentrum, Gdynia, ul. Nowodwórowska 21
Maxima suknie ślubne, Gdynia, ul. Świętojańska 73
Christelle, Gdynia, ul. Świętojańska 66
Butik By O la la, Gdynia, ul. Armii Krajowej 28
Emozjony, Gdynia, ul. Świętojańska 66
Butik Sandro, Gdynia, ul. Świętojańska 33
Butik New Classic, Gdynia, ul. Świętojańska 44
Butik Marc Cain, Gdynia, ul. Świętojańska 44
Butik Classic, Gdynia, ul. Świętojańska 33
Men Boutique, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9
Max Mara, Gdynia, CH Klif
Haxline, Gdynia, CH Klif
Grey Wolf, Gdynia, CH Klif
Grey Weber, Gdynia, CH Klif
Penny Black, Gdynia, CH Klif
MM Fashion, Gdynia, CH Klif
La Mania, Gdynia, CH Klif
Camel Active, Gdynia, CH Klif
Rosenthal, Gdynia, CH Klif
Magnific, Gdynia, CH Klif
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
Splendida, Gdynia, CH Klif
Pierre Cardin, Gdynia, CH Klif
Gross, Gdynia, Centrum Riviera
Guess, Gdynia, Centrum Riviera
Sun Low, Gdynia, Centrum Riviera
Airfield, Gdynia, Centrum Riviera
SunLox, Gdynia, Centrum Riviera
Fellina, Gdynia, Centrum Riviera
Strellson, Gdynia, Centrum Riviera
Pierre Cardin, Gdynia, Centrum Riviera
Imperial Fashion, Gdynia, Centrum Riviera
Glitter, Gdynia, Centrum Riviera
Elka, Gdynia, Centrum Riviera
Pako lorente, Gdynia, Centrum Riviera
Interior Park, Gdynia, ul. Wielkopolska 251
Royal Decor, Gdynia, ul. Starowiejska 51
Forma Collection, Sopot, Al. Zwycięstwa 239
Nord Audio, Gdynia, ul. Wolności 24 B/1
Lingerie, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8
Biopielkaria Ziamo, Gdynia, ul. Dworcowa 11
Sun Sukien Ślubnych Celebrity BRIDAL, Gdynia, ul. Wielkopolska 21
Studio Fotograficzne Stiller, Gdynia, ul. Abraham 3
Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A
Primo Mine, Gdynia, ul. Świętojańska 81/2
Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13
Smak Wina, Gdynia, ul. Kaszubska 13a
Interno Design, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo)
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
In Fashion, Sopot, Krzywy Domek
Manitic, Sopot, ul. Królów Jadwigi 7/1
Millesima Wino i Sprawy, Sopot, ul. Haffnera 7
Festus, Sopot, ul. Marska 1
Asteria Dalina, Sopot, ul. Grunwaldzka 23/1
Ses Lanselot, Sopot, Krzywy Domek
Top Hi-Fi, Sopot, Al. Niepodległości 725
OOE Eyeprint Concert Store, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3
Bea Concept, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6 (Dom Zdrojowy)
Designzoo, Sopot, Al. Niepodległości 606-610

INNE

Galeria sztuki Lindenau, Gdańsk, ul. Ogarna 119
Galeria Triada, Gdańsk, ul. Piwna 12/11
Galeria Glaza Expo, Gdańsk, ul. Długi Targ 20/21
Metrohouse, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 90
Gdańsk Inkubator Przedsiębiorczości Starter, Gdańsk, ul. Leńska 38
Urząd Miasta Gdańsk, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
Baśka Miasta Gdańsk, Gdańsk, ul. Wąb Jagielloński 1
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Oliwianka 1
Urząd Miastowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Gdańsk Wzajemności, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Urząd Klubu Biznesu, Gdańsk, ul. Uhległana 23
Kancelaria Adwokacka Joanna Reczkowicz, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/17
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagowska - Prosiak, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2
Alkarmium Gdańskie, Gdańsk, Skwer Kościuszki
Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski, Dobrzański, Gdynia, ul. Abraham 41/16
Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmond 3
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Pribudskiego 52/54
Bada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Pribudskiego 52/54
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
Kancelaria Finansowa Titium Group, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo)
dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo)
Timeless Gallery, Gdynia, Plac Kaszubski 17 lok. 11
Grupa Inwestycyjna Hessa, Gdynia, ul. Władysława IV 43
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Mściewoja 25/27
Baśka Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuski 25/27
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuski 61
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sopot Golf Club, Pętkowiec, Sopot, ul. Ceynowy 5
Sierra Valley golf&Country Club, Pasłęk



Porsche Centrum Sopot

KOLEJNY SUKCES NOWE PORSCHE CAYENNE



Model, który urzeczywistnił ideę samochodu sportowego w postaci SUV-a, zyskał nowe wcielenie, a wraz z nim bardziej wyrazisty design, zwiększoną wydajność oraz - po raz pierwszy w segmencie - wersję hybrydową z możliwością ładowania akumulatorów z gniazdka. Stale zapewnia to, co czyni go typowym Porsche - mnóstwo prawdziwej przyjemności z jazdy.

Wszystkich spragnionych wizualnych wrażeń oraz poznania
możliwości jezdnych **nowego Porsche CAYENNE**,
serdecznie zapraszamy do
Porsche Centrum Sopot
już od
11 października 2014 roku.

**Porsche Centrum Sopot Auto Lellek Group.
Przewaga dzięki jakości.**



www.ellek.pl

AutoMobil®

AUTO Z DOBREJ RĘKI

NOWY Jeep RENEGADE



Jeep

Do końca listopada do każdego zakupionego samochodu Jeep box dachowy* GRATIS!



Gdynia, ul. Wielkopolska 241

tel. 58 660 57 19, kom. 725 575 006

* THULE Extreme 450 Junior

www.auto-mobil.pl

